Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY i TYDZIEN w RADJO

Dzień Pomorski

Sobota-Niedziela, 19-20 stycznia 1935 – Nr. 17 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA – GAZETA MORSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. – Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Konstytucja na miarę Państwa i Narodu

Ustawy normujące kształty ustroju państwowego, wówczas tylko czynią zadość istotnym potrzebom, jeśli dopasowane są w pełni do indywidualności społeczeństwa. Niestety ten wypadek zachodzi dość rzadko. Jedne narody wloką za sobą w swych konstytucjach zbyt długo łańcuch obciążających je tradycyj, inne młodsze kopjują ustawy ustrojowe wedle już istniejących, gdzieindziej używanych wzorów.

W jednym i w drugim wypadku wyrastają i mnożą się z dnia na dzień rozbieżności pomiędzy paragrafami konstytucji i życiem. Stąd widzimy wszędzie prawie, w czasach szybszej ewolucji, mocowanie się realnej rzeczywistości państwowej z sakramentalną formułą, nieodpowiadającą jej istocie.

Konstytucja polska z roku 1921 była właściwie niczem więcej, jak słabem bardzo i niedbałem przystosowaniem niby to do naszych warunków konstytucji francuskiej, tej konstytucji, która sama, w swoim kraju rodzinnym, jest już oddawna legalnem uprawnieniem rozsadzającego społeczeństwo francuskie partyjnego nierządu. Ta największa właśnie z wad tego fatalnego pierwowzoru, nie żadne jego uboczne, a nawet zasadnicze zalety, sprawiła, iż zasmakował on odrazu naszym sejmowym suwerenom.

Stworzono wówczas, a raczej skopjowano, podstawy dla trwałej niemocy rządów i nieodpowiedzialnego psotnictwa politycznego parlamentu.

W sławnej konstytucji marcowej znalazły swój wyraz wszystkie negatywne i rozkładowe intencje, zarysowujące się już wówczas niestety w „wyzwolonej" Polsce. Z Sejmu uczyniły one nieustającą „próbę sił". Stworzyły teren ciągłych walk, stworzyły giełdę szalbierskich międzypartyjnych transakcyj, stworzyły salę licytacyjną kłamliwych i pustych haseł i obietnic. Nie pomyślano o tem, aby w Sejmie tym umożliwić na jakąś dłuższą chwilę spokojną wymianę myśli i podporządkowanie tysiąca rozbieżności kardynalnym interesom ogółu i koniecznościom najwyższym państwowego bytu.

Konstytucja, jaką zbiegowisko poczciwych safandułów, zwarjowanych, zaciętych doktrynerów, urodzonych i wyszkolonych w austrjackim parlamencie warchołów, politycznych analfabetów a obok nich wprost szachrajów i karjerowiczów partyjnych — obdarzyło nieszczęsną Rzeczypospolitą, była, wziąwszy szczególniej pod uwagę warunki ówczesne, w jakich istniała Polska, już to złośliwym żartem, już to karygodnym eksperymentem, mającym jedno tylko na celu: uczynienie Państwa domeną żerujących na niem klas i stronnictw, a Rządów tego Państwa bezwolnymi wykonawcami przypadkowych decyzyj i przyzwoleń sztucznie zlepianej, płynnej i de facto bezideowej parlamentarnej „większości". Ten stan rzeczy gwarantowała szczególna struktura obu Izb Ustawodawczych i ich wzajemny do siebie stosunek, sprawiający, iż Senat, gdyby tego nawet chciał, nie był w stanie poskromić i przywołać do jakiej takiej przytomności państwowo niepoczytalnego Sejmu. Powaga Senatu była zasadniczo utrącona, zakres działania władzy wykonawczej ograniczony, autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej najzupełniej formalny. Wszechpotężny parlament nie ponosił żadnej odpowiedzialności, rządy były igraszką w ręku stronnictw. Tłum wyborców był ciągle nastawiany na najwyższą skalę potrzeb, nadziei i żądań, obowiązki obywatelskie i państwowe demagogja wykluczyła prawie z politycznego słownika. Państwo ledwie istniało, trzeszczały wszystkie jego zręby.

Tak było aż do maja 1926 roku. Stworzony został wówczas stan faktyczny, który zamęt konstytucyjny w Polsce unicestwiał. Z łona społeczeństwa wyszły nowe siły i nowa uskrzydliła je ideologja. Sejmowładztwo istniało już tylko w teorji. Rzeczywistość potoczyła się innemi drogami. Do głosu doszła wola scementowania nowej Polski. Jej ugór zachwaszczony przeorał aż do głębi genjusz twórczy i dbałość o dalsze losy Państwa jego faktycznego Twórcy. Z dawnego nierządu nie pozostało nic prawie. W starej złej konstytucji to i owo zmieniono, poza tem unieszkodliwiono ją, jak było można.

Było to jednak tylko doraźne leczenie chorego organizmu. Trzeba więc było zkolei zagwarantować mu stałe warunki zdrowia. I oto przystąpiono do naprawy naszego państwowego życia przez stworzenie dla niego należytych ram ustrojowych. Po kilku latach pracy, rozważań i niezbędnych korektyw, projekt nowej konstytucji polskiej uchwalony został ostatnio przez Senat. Jeszcze trochę, a stanie się on niezawodnie ustawą zasadniczą, na której wesprze się dalszy byt i rozwój naszego Państwa.

Ustrój, jaki przynosi Państwu nowa konstytucja, różni się zasadniczo od nieudolnego tworu konstytuanty, partyjnictwa. Nie przywdziewa on Polski w cudze piórka. Nie sięga on do cudzych wzorów i nie przenosi ich na nasz grunt złośliwie. Zrywa z liberalizmem doktrynalnym, nie przywala jednak społeczeństwa żadną przemocą. Władzy rozwiązuje ręce i zwalnia ją od partyjnych sugestyj. Z Senatu czyni naprawdę **Izbę Wyższą**, reprezentującą prawdziwy rozum stanu, obcy namiętnościom politycznym. Sejm sprowadza do uchwalenia ustaw i kontroli, lecz odbiera mu możność sięgania po rządy. Wreszcie ustanawia czynnik nadrzędny, stały, od wszelkich wpływów niezależny i ostoją być mogący w chwilach najcięższych — Władzę Prezydenta. Jest to ów czynnik samoistny, oryginalny, nasz własny, który staje się cechą swoistą polskiej konstytucji.

Zbiegły się też w nim przedewszystkiem przemyślenia najgłębsze i doświadczenia lat minionych. Zarówno natura społeczeństwa, jak i wszelkie konjunktury zewnętrzne wskazują na konieczność istnienia w organizacji państwowej Polski tego punktu stałego, mogącego w potrzebie skoncentrować wszystko.

Uchwałę Senatu więc witamy, jako coś, co jest najzupełniej w zgodzie z naszą samowiedzą. I rozumiemy, że tym razem konstytucja zrobiona została na rzeczywista miarę Państwa i Narodu.

Petycje katolików gdańskich w Radzie Ligi

Prezydent Greiser zapewnia, że Senat przestrzega konstytucji

Genewa, 18. 1. (PAT). Sprawodawca spraw gdańskich w Radzie Ligi Narodów Eden przedstawił na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady raport w sprawie petycji, wystosowanej **przez trzech księży gdańskich w imieniu wszystkich księży diecezji gdańskiej.** Eden podkreślił, że ostatnio wysoki komisarz Ligi Narodów otrzymał nową petycję, przesłaną przez **partją centrum katolickiego Wolnego Miasta.** Wysoki komisarz wskazał, że niektóre punkty tej petycji pokrywają się z punktami petycji księży katolickich i że rząd Wolnego Miasta zamierza nawiązać rokowania z petycjonarjuszami. W tych warunkach Eden uważa, że należy, by odroczyć zbadanie petycji, do następnej sesji Rady w oczekiwaniu na wynik zamierzonych rokowań.

Przy tej okazji Eden pragnie jednak sformułować kilka uwag na temat **przestrzegania przez Senat konstytucji Wolnego Miasta.**

Raport wysokiego komisarza za rok 1934 zwraca uwagę na pewne tendencje w ustawodawstwie i administracji, które wydają się wysokiemu komisarzowi nie być całkiem zgodne z literą i duchem konstytucji.

Prezydent senatu **Greiser** wyraził zadowolenie z propozycji odroczenia petycji księży dzięki czemu rząd gdański będzie mógł stworzyć podstawy, czyniące zbytecznem ponowne zajmowanie się Rady Ligi tą sprawą. Przechodząc do uwag sprawozdawcy na temat konstytucji, prezydent Greiser stwierdza, że narodowo-socjalistyczny rząd Wolnego Miasta stale kierował się literą i duchem konstytucji, choć często trudne było przyjęcie w ramach tej konstytucji żądań znacznej większości ludności. Pomimo tych wewnętrznych trudności narodowo-socjalistyczny rząd gdański ma prawo domagać się, by uznano mu za zasługę doprowadzenia obecnie do istotnego porozumienia z Polską. Te specjalnie nieprzyjemne dla Rady Ligi Narodów istniejące przez przeciąg 10 lat konflikty zostały usunięte dzięki woli porozumienia i pojednania narodowego socjalizmu. Rząd Wolnego Miasta pragnie także nadal załatwiać ewentualne spory pomiędzy Gdańskiem i Polską przez rokowania bezpośrednie, nie zajmując niemi Rady Ligi Narodów. Rząd gdański posiada pewność, że taka sama wola istnieje również u rządu polskiego.

Od czasu do czasu napotyka jednak rząd Wolnego Miasta na trudności ze strony osób i związków, które nie chcą zastosować się do woli większości. Nie mniej poszanowanie konstytucji będzie nadal dla rządu Wolnego Miasta rzeczą samo przez się zrozumiałą.

OŚWIADCZENIE DELEGATA POLSKI.

Delegat polski **Komarnicki** oświadczył, że rząd polski zgadza się na propozycję sprawozdawcy. Metoda rozmów bezpośrednich wydaje się w tym wypadku rządowi polskiemu najbardziej odpowiednia. Metoda ta okazała się już skuteczną w kwestjach gdańskich, co rząd polski mógł stwierdzić z zadowoleniem na szerszej płaszczyźnie. W dziedzinach bardziej skomplikowanych w stosunkach między Polską i Wolnem Miastem. Rząd polski znalazł u obecnego senatu szczere pragnienie współpracy i ducha pojednawczego. Niewątpliwie senat prowadzić będzie projektowane rozmowy w tym samym duchu.

Delegat francuski podkreślił zobowiązania prezydenta senatu co do poszanowania konstytucji. Następnie raport został przez Radę przyjęty.

Skargi mniejszości niemieckiej w Genewie

Rada Ligi zlikwidowała skargę v. Plessa

Genewa 18. 1. (Pat). Rada Ligi Narodów powzięła uchwałę, zamykającą ostatecznie sprawę petycji von Plessa, która rozpatrywana była na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu z tytułu polsko — niemieckiej konwencji górnośląskiej. Komitet trzech, któremu powierzono szczegółowe zbadanie petycji i uwag rządu polskiego w tej sprawie stwierdził, że zarządzenia polskich władz skarbowych nie zawierały niczego, coby mogło być uważane za krzywdzące traktowanie von Plessa jako członka mniejszości narodowej.

Min. Komarnicki opuścił salę obrad

Genewa 18. 1. (Pat). Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś kilka spraw, przedłożonych Lidze przez posła Graebe, członka klubu niemieckiego w sprawie koncesji na wyszynk napojów alkoholowych w Polsce. Była to ostatnia sprawa mniejszościowa, zalegająca na porządku dziennym Ligi od maja roku ub., to znaczy z okresu poprzedzającego deklarację p. ministra spraw zagr. Becka, złożoną dnia 13 września 1934 r. na zgromadzeniu Ligi Narodów. Na wniosek sprawozdawcy Rada sprawę skargi posła Graebego ostatecznie zlikwidowała.

W myśl deklaracji ministra Becka z dn. 13 września przedstawiciel Polski, stały delegat przy Lidze Narodów **minister Tytus Komarnicki opuścił salę obrad na czas rozpatrywania przez Radę powyższego raportu.**

Odjazd posła polskiego do Tallina

Warszawa 18. 1. (Pat). Dziś o godz. 0,20 pociągiem wileńskim wyjechał do Tallina nowomianowany poseł polski przy rządzie estońskim, p. Wacław Przesmycki z małżonką.

(Dokończenie depesz na stronie 4-ej).

Białe Orły płyną ku Bałtykowi

Rocznica oswobodzenia Bydgoszczy

1920 — 20. 1. — 1935

(w. g.) Dzień 20-go stycznia polska Bydgoszcz obchodzić będzie uroczyście jako 15-letnią uroczystość oswobodzenia miasta i wkroczenia wojsk polskich. Okres 15 lat, minionych zaważył bardzo silnie na życiu i rozwoju Bydgoszczy, jako miasta, które przez ten czasokres nie zdołało jeszcze wyszukać dla siebie drogi. Będąc przed wojną ośrodkiem dużego przemysłu i siedzibą rejencji, Bydgoszcz po wojnie zatraciła ten charakter. O aktywach i pasywach działalności gospodarczej 15-lecia — pisze na innem miejscu dyr. mgr. Wójcik — tutaj zaś pragniemy podnieść walory Bydgoszczy, jako miasta, które aczkolwiek administracyjnie należy do Wielkopolski, to jednak jest silnie zespolone z Pomorzem i co najważniejsze — czuje się miastem pomorskiem. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby stwierdzić, że Bydgoszcz drogami kolejowemi, bitemi i wodnemi związana jest z Pomorzem i predystynowana do odegrania dużej roli na ziemi pomorskiej.

Gdybyśmy sięgnęli okiem daleko wstecz, to zauważymy, że zarówno Polacy, jak wyrywający Bydgoszcz z rąk polskich sąsiedzi nasi dużo wkładali wysiłku i dużo poświęcali dobra materjalnego dla umocnienia miasta, jako twierdzy wypadowej ku północy ze strony polskiej, czy jako zapewnienia władztwa nad Pomorzem ze strony wrogów. Jednocześnie z umacnianiem Bydgoszczy pod względem strategicznym szły zabiegi o stworzenie z niej ośrodka gospodarczego i kulturalnego, którybyw pochodzie podbojowym dopomagał do utrwalenia wyników tego pochodu. W tem znajdziemy łatwe wytłomaczenie, dlaczego Bydgoszcz, jeszcze przed nadaniem jej praw miejskich w roku 1346 przez Kazimierza Wielkiego, jest znanym ośrodkiem handlowym i przemysłowym, niejednokrotnie pod względem konkurencyjnym przedstawiającym poważną groźbę dla sąsiednich handlowych miast krzyżackich, jak Toruń, Chełmno i Grudziądz.

Kazimierz Wielki i jego następcy, doceniając znaczenie Bydgoszczy dla Polski, nadawali jej wszelkie prawa i przywileje, które gruntowały rozrost i potęgę materjalną i kulturalną miasta. O owych czasach kronika Bernardynów bydgoskich pisze, że „słynną też jest Bydgoszcz ze swego portu; po obu stronach rzeki stoją ogromne i godne widzenia spichrze, zbudowane dla przechowywania zboża, zwożonego z Wielkopolski, Pałuk, Krajny i Kaszub. W całem Państwie Polskiem niema drugiego miasta, któreby ściągało do swych składnic takie masy zboża, wysyłanego w dogodnym czasie do Gdańska, Z Gdańska w drodze powrotnej nadchodzą do Bydgoszczy transporty śledzi, morskiej soli, złotych jabłek (pomarańcze) win francuskich, reńskich, kanaryjskich, i kanadyjskiej małmazji. Spławia się też rzeką duże ilości drzewa budulcowego i opałowego, ciętego w lasach kaszubskich, bydgoskich i koronowskich. Znajdujemy tu w kopcach okrągłych lub podłużnych, zbudowanych na wzór góry, wyroby garncarskie, bo na przedmieściach i we wioskach położonych nad Niebrdą, (Brda), jak Bartodziejach i Ściersku mieszka wiele garncarzy. Dzięki więc dobrodziejstwu tej rzeki doszło miasto do świetności i bogactwa. Widząc to bogactwo, zjeżdża tu podupadła szlachta i w handlu zbożem do Gdańska szuka dla siebie ratunku. Mieszczanie bydgoscy, chętnie wydają za herbowych swe córki, posiadające często sute wiana. To są przyczyny, dlaczego Bydgoszcz stoi w pierwszym szeregu najpierwszych miast Państwa Polskiego".

Znaczenie Brdy jako środka łatwej i dogodnej komunikacji doceniał w całej pełni Król Władysław IV. Prowadząc wojnę o prawo sukcesji do tronu szwedzkiego, szczególnie interesował się zagadnieniem posiadania przez Polskę trwałego i jak najszerszego dostępu do Bałtyku. Bydgoszcz uważał za bazę operacyjną Polski na naszem zapieczu. Stąd zainteresowanie króla Bydgoszczą posuwa się tak daleko, że bywa nawet na weselach córek mieszczan bydgoskich z przedstawicielami zubożałej szlachty, że rzuca pierwszy myśl wykorzystania pradoliny toruńsko - oberswaldzkiej na budowę kanału wodnego, łączącego Noteć z Brdą, a więc pośrednio Odrę z Wisłą. Doceniali także znaczenie Brdy Prusacy, kiedy pod wodzą Fryderyka II okupowali Bydgoszcz i całą ziemię nadnotecką, kiedy brali ją w niewolę na długie półtora wieku. Oni to projekt Władysława IV wcielili w czyn i zbudowali wielką drogę wodną (kanał bydgoski i kanał notecki), która dziś na ziemiach odbudowanego Państwa Polskiego jest niewątpliwie najlepiej zbudowaną wodną arterją komunikacyjną. Dlatego też Bydgoszcz była pupilem dawnej Polski Niepodległej i Księstwa Warszawskiego.

Dzisiaj warto chociaż pokrótce przypomnieć o tem znaczeniu i roli, jaką odgrywała Bydgoszcz od zarania swego istnienia. Będąc jednem z większych miast Polski z 120 tysiącami mieszkańców Bydgoszcz żywo pracuje nad wywalczeniem sobie w granicach Państwa należnego sobie stanowiska.

171.641 inwalidów w Polsce

Według ostatnich danych Ministerstwa Opieki Społecznej, liczba zarejestrowanych inwalidów w Polsce wynosi 171.641 osób. Z ogólnej liczby inwalidów otrzymuje rentę 72.387, nie pobiera zaś rent 99.274 inwalidów. Wśród nieotrzymujących rent większość przypada na inwalidów, którzy utracili zdolność do zarobkowania w granicach niżej 15 proc., wobec czego nie przysługują im renty.

Kilka wspomnień z ostatnich chwil panowania niemieckiego w Bydgoszczy

W lipcu 1918 r. kościół farny w Bydgoszczy otrzymał z generalnej komendy niemieckiej w Szczecinie kategoryczny rozkaz: „Dzwony z wieży kościoła Św. Trójcy winny być najpóźniej do 11 listopada 1918 r. zdjęte i odstawione do Berlina".

Wszelkie starania i zabiegi z naszej strony o cofnięcie tego nakazu okazały się daremne. Tymczasem mimo ścisłej kontroli ze strony władz niemieckich, powoli zaczęły docierać i do Bydgoszczy wieści, że front niemiecki na zachodzie się chwieje, że marszałek Foch bije Niemców. Przygnębienie zaś Niemców w Bydgoszczy potwierdzało w całej pełni owe przez nas Polaków z radością witane pogłoski.

W listopadzie 1918 r. pierwsi nasi Polacy wrócili z frontu zachodniego do swych domów. Rozpoczęła się w Bydgoszczy walka uliczna pomiędzy wojskiem niemieckiem i to wiernem cesarzowi a republikańskiem. Ostatnie odniosło wkońcu zwycięstwo, dopuszczając się wobec swych przeciwników ohydnych wybryków. W ogrodzie śp. radcy dr. Piórka schwytano pewnego oficera cesarskiego i na miejscu obcięto mu nos i uszy.

Panem życia i śmierci w Bydgoszczy stał się siodlarz Stoessel, z przekonania rzekomo socjalista, w rzeczywistości zaś śmiertelny wróg wszystkiego, co polskie.

W końcu listopada 1918 r. zgromadziliśmy wszystkich Polaków, byłych żołnierzy, i wprowadziliśmy ich uroczyście do prastarej naszej Fary, którą przyzdobiliśmy na tę właśnie uroczystość bogato w sztandary narodowe, te sztandary, które Niemcy całą duszą nienawidzili i za których posiadanie surowo karano. Tak odświętnie w narodowe barwy po przeszło stu latach niewoli po raz pierwszy przybrana Fara wywarła potężne wrażenie na wszystkich obecnych; rozległ się jeden wielki płacz radości, boć narodowe barwy w kościele uprzytomniły w tej chwili wszystkim zmartwychwstanie z wiekowej niewoli ukochanej Ojczyzny.

Bydgoszcz w $^3/_4$ zawsze była jeszcze niemiecka , mowę polską słyszało się tylko na przedmieściach, szczególnie na Szwederowie, gdzie ludność polska przeważała i mimo szalonego nacisku ze strony niemieckiej, twardo spraw swoich narodowych broniła. Inteligencję polską można było podówczas w Bydgoszczy policzyć na palcach, reszta zaś ludności, to rzemieślnicy i robotnicy.

Interesów polskich i ludności bronił przedewszystkiem Kościół i jedyne pismo polskie, istniejące wówczas w Bydgoszczy „Dziennik Bydgoski", którego redaktor p. Jan Teska obronę tę kilkakrotnie więzieniem odpokutować musiał.

Zorganizowano Radę Ludową, potworzono najrozmaitsze sekcje, celem przygotowania się na przejęcie władzy z rąk niemieckich w Bydgoszczy. Wśród rozlicznych niebezpieczeństw, grożących ustawicznie. ze strony Grenzschutzu z pełnem poświęceniem i oddaniem się sprawie polskiej pracowało wówczas zgodnie duchowieństwo polskie, inteligencja, kupcy i robotnicy. Ośrodkiem polskości, gdzie odbywały się wszystkie zebrania większe był „Dom Polski" przy ulicy Warmińskiego, gdzie obecnie znajduje się fabryka Fema. Niebezpiecznie było urządzać wówczas większe zebrania polskie. Na dowód niech posłuży następujące swego czasu zdarzenie:

Otóż w czasie plenarnego posiedzenia robotników polsko - katolickich zorganizowanego przy kościele farnym, wtargnął do Domu Polskiego od stóp do głów uzbrojony oddział Grenzschutzu i mimo stanowczego z mej strony sprzeciwu, zebranych w brutalny sposób rozpędził. Zaprawdę potrzeba było wówczas bardzo wielkiego wysiłku, by naszych ludzi uspokoić i w ten sposób rozlaniu krwi zapobiec.

Po domach prywatnych polskich Grenzschutz urządzał zwykle nocną porą w pełnem uzbrojeniu częste rewizje, kradnąc przy tej sposobności wszystko, co im w ręce wpadło. Każde zaś przeciwstawienie się narażało tylko na poniewieranie fizyczne i moralne ze strony uzbrojonych żołdaków. Kilkakrotnie też wśród nocy wywleczono mnie z mieszkania prywatnego pod pretekstem, że w kościele farnym przechowuje się broń. Musiałem być świadkiem, pilnie strzeżonym przez Grenzschutz, skrupulatnego przeszukiwania każdego zakątka Fary, naturalnie bezskutecznego. Żal mi było tylko biednego staruszka kościelnego śp. Zywerta, którego Grenzschutz w koszuli przywlókł do kościoła celem otwarcia poszczególnych drzwi. Ktoś widocznie musiał zdradzić, że się broń skupowało skrycie, lecz broń ta przechowy-



Fazy obejmowania Pomorza przez wojska polskie.

Przed piętnastu laty...

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 20 stycznia 1920 roku:

„Obejmowanie postępuje w dalszym ciągu według planu i bez starć. W dniu wczorajszym tj. 19. 1. zajęliśmy Lubawę, Nowe Miasto i Kowalewo, a na obszarze Ks. Poznańskiego doszliśmy na północy do linji kanału bydgoskiego i noteckiego, zajmując przytem Ujście. Na południu osiągnęliśmy granice obszaru plebiscytowego.

I-szy zast. Szefa Szt. Gen.
(—) Kalinowski, płk."

KOMUNIKAT P. A. T. z dnia 19 stycznia 1920 roku:

„Dziś zajął polski oddział miasto Kowalewo, znane z uchwały rady miejskiej, która przeznaczyła 4 tys. zł. na zorganizowanie powitania naszej armji".

Zima zagraża zdrowiu dziecka

Częste mrozy, słota i niepogoda są powodem przeziębień. Dzieci są na to szczególnie narażone, gdyż bez względu na pogodę muszą odbywać swą, nieraz daleką drogę do szkół. Przeziębienia i kaszel wywołać mogą poważniejsze schorzenia i powikłania. Należy temu zapobiegać przez wzmocnienie i uodpornienie organizmu dziecka, stosując Emulsję Tranową f. Scotta. Ogólnie bowiem wiadomem jest, że Emulsja Tranowa firmy Scott & Bowne, zawiera czysty wyciąg wątłusza, najbogatszego ze wszystkich źródeł w witaminy A i D, a także w hipofosfity wapnia oraz sodu, wzmacniające kościec dziecka. Dlatego też w przypadach osłabień, krzywicy, skrofułach i anemji, Emulsja Tranowa f. Scotta daje dobre wyniki. Jest ona przyjemna w smaku, łatwo przyswajalna, pobudza apetyt i powoduje przyrost wagi dziecka. Przy zakupie należy żądać oryginalnej Emulsji Tranowej, wyrobu f. Scott & Bowne, S. A. ze znakiem ochronnym „Rybak z wątłuszem na plecach".

wana była na cmentarzu farnym, doręczono ją później wkraczającemu do Bydgoszczy wojsku polskiemu.

Tymczasem powstańcy wielkopolscy dotarli już w zwycięskim pochodzie do Żnina, Szubina i Nakła. Inowrocław już się znajdował w ręku polskiem. Huk armat często uprzytomniał nam śmiertelną walkę naszych braci z odwiecznym wrogiem. Całe gromady byłych żołnierzy i młodzieży polskiej z Bydgoszczy przekradały się z narażeniem życia przez linje Grenzschutzu, by w ten sposób wzmocnić szeregi powstańców. Z głębokiem wzruszeniem żegnałem tych bohaterów, miłujących nadewszystko Ojczyznę, ściskając ich twarde dłonie i błogosławiąc w kościele farnym w ukryciu przed Grenzschutzem ich szlachetne i pełne poświęcenia zamiary i postanowienia.

Grenzschutz pałał straszną nienawiścią do naszych powstańców. Kilku schwytanych powstańców rozwydrzony Grenzschutz rozebrał do koszuli, ściągnął im obuwie i wśród silnego mrozu wlókł ich, przeklinając i złorzecząc, po Starym Rynku, dziś im. Marszałka Piłsudskiego, co wywołało olbrzymie oburzenie u wszystkich Polaków w Bydgoszczy.

Istotnie rozwydrzenie Grenzschutzu nie znało już granic; całą swą niechęć i nienawiść skierował przedewszystkiem przeciwko nam, kilku kapłanom polskim w Bydgoszczy. Poinformowano nas też poufnie, że na mocy uchwały Grenzschutzu mieliśmy zostać pewnej nocy aresztowani i wywiezieni wgłąb Niemiec. Wobec powyższego przez się w przebraniu u polskich obywateli i w kilka tygodni zmuszeni byliśmy ukrywać zakładzie Św. Florjana.

Idąc pewnego razu do Św. Florjana, celem słuchania spowiedzi św. Sióstr, zostałem napadnięty w biały dzień na ulicy Grodzkiej tuż przy restauracji Wicherta przez dwóch pijanych żołdaków z Grenzschutzu, którzy zaczęli mi wygrażać, że nareszcie z przeklętym księdzem polskim skończyć muszą. Całej tej scenie przyglądało się kilku polskich robotników, pracujących nad Brdą. I tylko dzięki ich natychmiastowej pomocy wyszedłem z tej groźnej sytuacji z życiem, gdyż z obawy widocznie przed spieszącą pomocą jeden z greschucowców, który browning przyłożył mi do głowy, uląkł się i wystrzelił mi ponad głową.

Dowódca Grenzschutzu podpułkownik von Dewitz na moje zażalenie nie dał mi nawet żadnej odpowiedzi.

W międzyczasie powstańcy nasi zbliżyli się już pod Ślesin. Z lękiem spoglądaliśmy na świetnie uzbrojoną brygadę Grenzschutzu, maszerującą przeciwko naszym braciom a odgrażającą się publicznie wymordowaniem naszych biednych, źle uzbrojonych powstańców. Ludność polska zgromadziła się wówczas samorzutnie w kościele farnym, by wyprosić u Boga zwycięstwo dla oręża polskiego. Mieliśmy też wiadomości, że siły polskie były bardzo słabe i niedostatecznie uzbrojone, co potęgowało nasz lęk i obawę o naszych drogich chłopców. Kiedy więc otworzyłem tabernaculum, wyjmując Przenajświętszy Sakrament, cały lud padł na kolana, śpiewając wśród szlochu i strasznego napięcia za naszych powstańców tę do głębi przenikającą pieśń: „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny".

W strasznym niepokoju oczekiwaliśmy wieści z pola walki. A kiedy wieczór nastał i wszędzie głucha zaległa noc, zaledwie niedobitki z owej dumnej brygady Grenzschutz dotarły w popłochu do Bydgoszczy bez broni i armat. Mała gromadka naszych powstańców przepędziła Grenzschutz, zadając mu ciężkie straty, zabierając mu broń i armaty.

Z wielką trudnością udało się obecnie powstrzymać pozostałą jeszcze młodzież w Bydgoszczy od nierozważnych, choć szlachetnych poczynań. Chciała ona z gołemi niemal rękoma rzucić się na tysiączne zastępy świetnie uzbrojonego Grenzschutzu, na co zresztą tenże tylko czekał, by przy tej okazji wywrzeć całą swą zemstę na bezbronnej ludności polskiej w Bydgoszczy. Mały przedsmak tego, co nam groziło ze strony Grenzschutzu, mieliśmy w lipcu 1919 roku. W pewną niedzielę podczas głównego nabożeństwa nagle rozległy się odgłosy strzałów karabinowych oraz kulomiotów, co wywołało w kościele farnym, przepełnionym po brzegi, niesłychany popłoch. Wybuchł jeden wielki krzyk w kościele: „Grenzschutz morduje Polaków". Poczta niemiecka nie chciała mnie połączyć telefonicznie z dowódcą Grenzschutzu. Z okna na I-em piętrze Ratusza przyglądał się tej strasznej panice ówczesny nadburmistrz miasta Bydgoszczy z największym spokojem, i dopiero na moją interwencję raczył oświadczyć, że cały Grenzschutz jest zmobilizowany, ponieważ Polacy rzekomo podnieśli bunt. Kilkunastu bowiem młodzieży polskiej zatrzymało na Starym Rynku tramwaje, rozbrajając Grenzschutz, a jednego z oficerów pobito do krwi. Narazie wedle zapewnienia nadburmistrza Grenzschutz do ludności polskiej strzelać nie będzie, jednakże ludność polska winna zachowywać się spokojnie, wracać tylko ulicami przezeń wskazanemi do domu. Ludność polska, zebrana w kościele, z wielką tylko nieufnością odnosiła się do tego oświadczenia tem więcej, że wszystkie ulice obstawione były przez uzbrojonych Niemców, a przy wylotach i skrzyżowaniach ulic poustawiane były kulomioty. Ze wszystkich stron słychać było strzały kulomiotów oraz nieustanne salwy. Tym razem jednakże okazały się zapewnienia burmistrza prawdziwe.

Byłem równocześnie kapelanem więziennym, w czasie wizytacji duszpasterskiej napotkałem polskiego chłopca 18-letniego z pod Żnina ulokowanego razem z najgorszymi zbrodniarzami. Na pytanie moje, za co siedzi w więzieniu, oświadczył mi, że jako powstaniec został przez Grenzschutz wzięty do niewoli i za to tu siedzi. Natychmiast zwróciłem się do ówczesnego niemieckiego prokuratora, domagając się odeń w sposób grzeczny, lecz stanowczy, zwolnienia owego chłopaka z tak ohydnego towarzystwa. Nie otrzymałem narazie żadnej wiążącej odpowiedzi, jednakże przy następnej wizytacji już chłopaka w więzieniu nie zastałem.

Cała Bydgoszcz stanowiła za czasów niemieckich jedną parafję w dwóch tylko kościołach polskich: „Fary" i „Św. Trójcy". Rząd pruski żadną miarą na podział parafji i pobudowanie dalszych kościołów polskich zgodzić się nie chciał, wychodząc zresztą z tego słusznego założenia, że kościół stanowi placówkę podtrzymywania i utrzymywania polskości, a przecież chodziło o jak najszybsze zgermanizowanie Bydgoszczy. Jako delegat Prymasa Polski zjechał do Bydgoszczy w 1919 r. J. E. ks. biskup Laubitz celem przeprowadzenia podziału Bydgoszczy na kilka parafij. Jakkolwiek ks. biskup Laubitz miał zezwolenie na ten przejazd do Bydgoszczy ze strony rządu niemieckiego, to jednak Grenzschutz zatrzymał go przemocą na głównym dworcu w Bydgoszczy. Dopiero po bardzo usilnych staraniach uzyskałem od dowództwa Grenzschutzu zezwolenie, lecz tylko na godzinną konferencję na dworcu w obecności uzbrojonej straży Grenzschutzu. Oświadczono mi przytem, że z głównej komendy z Frankfurtu nad Odrą otrzymano zakaz wpuszczenia ks. biskupa Laubitza do Bydgoszczy, jako bardzo niebezpiecznego dla sprawy niemieckiej.

Nareszcie ustalono termin przejęcia Bydgoszczy przez wojska polskie. Aż do ostatniej chwili cała prasa niemiecka w Bydgoszczy zgodnie zohydzała naszych powstańców, przedstawiając ich jako „luźne bandy rabusiów i zbrodniarzy, obszarpańców niemających prawa nazywania się wojskiem".

I tak nareszcie nadszedł niezapomniany w historji miasta Bydgoszczy miesiąc styczeń roku 1920.

W przeddzień wkroczenia powstańców do Bydgoszczy, patrolki polskie poczęły się ukazywać tu i ówdzie na ulicach miasta Bydgoszczy, wywołując wśród ludności polskiej niesłychany entuzjazm, ludności, która nie szczędziła trudu i pieniędzy, aby jak najgodniej przyjąć wyśnione i tak serdecznie upragnione wojsko polskie. Już w przeddzień wkroczenia wojska naszego na Starym Rynku stanęły słupy dekoracyjne przyozdobione bogato w girlandy i sztandary polskie. Tymczasem nagle zjawił się na Starym Rynku oddział Grenzschutzu z oficerem na czele, który zaczął podcinać i niszczyć słupy dekoracyjne, co wywołało wśród ludności polskiej niesłychane oburzenie. Tylko dzięki szybkiej ucieczce uszła Grenzschutzowi bezkarnie ta zniewaga uczuć polskich.

Przez całą noc w oczekiwaniu na wojska polskie cała ludność polska w Bydgoszczy nie zmrużyła oka. Rankiem dnia następnego przedstawiciele duchowieństwa i władz polskich zgromadzili się na Starym Rynku, a towarzystwa, dziatwa jak wogóle cała polska ludność, wyległa naprzeciw wkraczającemu wojsku polskiemu.

Nikt nie zdoła opisać uczuć i wrażenia, jakie wywołały pierwsze szeregi wojska polskiego, wkraczającego w ulice miasta Bydgoszczy. Mówili mi później oficerowie polscy, że widok tych tłumów prawie oszalałych z radości zrobił na nich i żołnierzach tak potężne wrażenie, że mimowoli cisnęły im się łzy do oczu.

Jako pierwszy wkroczył do Bydgoszczy p. pułk. Butler ze swymi saperami, którego też na Starym Rynku jak najuroczyściej powitano, obrzucając go jak również jego saperów kwiatami. Tymczasem za chwilę zjawił się na czele dywizji brygadjer p. Przeździecki, który ze zdumieniem dowiedział się, że właściwe uroczyste przyjęcie już nastąpiło. Jednakowoż niezależnie od tego nastąpiło drugie przyjęcie już całej dywizji z jej brygadjerem na czele. Następnie cała dywizja przedefilowała przed władzami polskiemi, a ludność polska przekonała się naocznie, w jak perfidny sposób prasa niemiecka znieważała wojsko polskie. Żołnierz bowiem polski karny, świetnie uzbrojony, a przytem ujmująco grzeczny wywołał nawet u wrogów naszych Niemców pełne uznanie.

Oto kilka luźnych fragmentów z ostatnich chwil panowania niemieckiego w Bydgoszczy, przeżytych przez ówczesną ludność polską oraz uroczystej historycznej chwili powrotu miasta Bydgoszczy do Macierzy Polskiej.

Ks. Konopczyński,
proboszcz parafji Matki B. Nieust. Pomocy.



Represje pruskie

Jak było w Toruniu przed 15 laty?

(Napisał z pamięci Franciszek Wiencek, b. sekretarz Rady Ludowej w Toruniu).

Dnia 18. stycznia 1935 r. mija 15 lat od chwili ziszczenia się marzeń i tęsknoty Polaków kochających szczerze drogą Ojczyznę. Ileż to cierpień, ileż to prześladowań, ileż ukróceń wolności przez wtrącanie do więzień pruskich przecierpieli ci, co nieśli przed narodem oświaty kaganiec i ci, co zagrzewali obojętnych do pracy dla dobra mającej zmartwychwstać Ojczyzny.

Za czasów zaborczych Polacy Torunia skupiali się w towarzystwach polskich, a do zrzeszeń toruńskich należeli przeważnie jedni i ci sami.

Bardzo dużo Polaków Torunia za czasów zaborczych nie należało do żadnych towarzystw polskich, ale ci co się skupiali w towarzystwach, uważali towarzystwa jako jedną rodzinę, obok lekarza i adwokata widziano tam robotnika, kupca i rzemieślnika, łączyli się wszyscy ci co mogli bez względu na stan i pochodzenie, ci, którzy żyli nadzieją lepszej przyszłości.

Żywotną działalność rozwijały towarzystwa: „Przemysłowców", śpiewacze „Lutnia" i „Sokół" oraz „Towarzystwo robotników i rzemieślników pod wezwaniem św. Wojciecha".

Do **Sokoła** należała przeważnie młodzież rzemieślnicza i robotnicza oraz kupiecka. **Sokół** nauczał członków swoich gimnastyki różnorodnej. Pewna liczba członków **Sokoła** utworzyła organizację tajną, którą kierował pomocnik drukarski Stanisław Talkowski. Jako odznakę członkowie jej nosili srebrnego orzełka z napisem „Boże zbaw Polskę" oraz granatowe maciejówki, których także używali umundurowani Sokoli.

Pewnej niedzieli, p. Talkowski przechadzał się ulicą Szeroką, spotkał go wachmistrz policyjny Kabel, który dostrzegłszy na kamizelce amarantowej orzełka polskiego zerwał mu go, przyczem rozdarł kamizelkę a Talkowskiego odprowadził na odwach policyjny.

Jednakowoż szykany urzędników pruskich nie zrażały Polaków do pracy społecznej a patrjotycznej, i każdy taki lub podobny wypadek budził nowe siły. Towarzystwa też rozwijały się i liczba ich członków stale wzrastała. Nawiasem dodać należy, że przed poborem do wojska pruskiego p. Talkowski wyjechał do Krakowa.

Coraz to nowe prawa wyjątkowe kuto w kuźni pruskiej, a jednak Polacy umieli sobie dać radę z każdem bezprawiem. Zakazywano publicznie używać języka polskiego, wobec czego urządzano obchody i rocznice w kółkach zamkniętych.

Zasypywano członków zarządu i innych mandatami karnemi, doręczano im pozwy przed sąd. W sprawach karnych występowali jako obrońcy dwaj w Toruniu zamieszkujący adwokaci, mianowicie: ś. p. Władysław Szuman, późniejszy pierwszy polski prezes Sądu Apelacyjnego i ś. p. adwokat Witold Mielcarzewicz.

Jeden z takich pozwów sądowych podajemy niżej w oryginale niemieckim, jako dokument historyczny:

B e s c h l u s s.

3. D. 828/04.

Auf antrag der Königlichen Staatsanwaltschaft wird gegen

1) den Buchhalter Siegfried Kiedrowski zu Thorn,
2) den Maurer Roman Klemp ebenda,
3) den Maurer Anton Wieczorek ebenda,
4) den Schneidermeister Ludwig Makowski ebenda,
5) den Buchbindergehilfen Franz Wiencek ebenda,
6) den Schlossergesellen Wladislaus Nelkowski ebenda,
7) den Buchbinder Ludwig Borowski ebenda,
8) den Malergehilfen Józef Piotrowicz ebenda,

welche hinreichend verdächtig erscheinen zu Thorn am 25. August 1909 in einer öffentlichen Versammlung des Sokolvereins sich als Redner der polnischen Sprache bedient zu haben.

Vergehen gegen paragrafe 12, 19 Ziffer 3 des Reichsvereinsgesetzes das Hauptverfahren vor dem Königlichen Schöffengericht hier eröffnet.

Thorn, den 15-ten November 1909.
Königliches Amtsgericht.
gez. Scheeck.

Die Richtigkeit der Abschrift beglaubigt
Konopka
Gerichtsschreiber des Königlichen Amtsgerichts.

Akt ten w dosłownym przekładzie brzmi:

U c h w a ł a

3. D. 828/04.

Na wniosek królewskiej prokuratury otwiera się postępowanie główne przed tutejszym sądem ławniczym przeciko:

1. książkowemu Zygfrydowi Kiedrowskiemu z Torunia,
2. murarzowi Romanowi Klemp,
3. murarzowi Antoniemu Wieczorkowi,
4. mistrzowi krawieckiemu Ludwikowi Makowskiemu,

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podniesienie stanu naszych dróg palącą potrzebą kraju

Ministerstwo Komunikacji opracowało 6-letni projekt gospodarki drogowej

Na czwartkowem posiedzeniu popołudniowem komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem państwowego funduszu drogowego oraz drogowego funduszu pożyczkowego. Referent poseł **Średnicki** podkreślił, że w roku ubiegłym na cele funduszu drogowego przeznaczone były kwoty, które w najmniejszej nawet części nie mogły zapobiec wszystkim potrzebom funduszu. Z wielką przeto przyjemnością referent podaje do wiadomości, że **w roku bieżącym budżet we wpływach zamiast preliminowanych 21.913.000 posiadać będzie 70.840.000 zł.,** z czego na utrzymanie dróg przeznacza się 20 milj. zł. i na budowę ulepszonych nawierzchni 20 milj. zł.

Na usunięcie przeszkód, powstałych po powodzi, fundusz drogowy otrzymał szereg kwot, wyrażających się cyfrą 7.040.000 zł. z czego 4 i pół miljona w formie pożyczki z PKO. Dużą pomoc w usuwaniu szkód powodziowych dały oddziały wojskowe tak, że szkody na drogach państwowych zostały prawie usunięte, zaś na samorządowych w 60 proc.

Przeszło 70 miljonów zł. jest **zaledwie połową rocznej sumy potrzebnej dla podniesienia stanu dróg polskich do poziomu zachodniej Europy.** Dla rozwiązania tego zagadnienia Ministerstwo Komunikacji opracowało program doprowadzenia dróg państwowych do stanu zadawalającego **w 6-letnim okresie od roku 1935 do 1940-41.** We wspomnianym okresie 6-letnim projektuje się wykonanie ulepszonych nawierzchni — **4.762 km. kosztem 325.295.000 zł.** W r. 1935-36 preliminuje się na wykonanie razem **522 km nawierzchni wartości około 42 miljonów zł,**

Ministerstwo Komunikacji zamierza w miarę posiadanych środków subsydjować przebudowę dróg i mostów samorządowych. Najważniejszem zadaniem jest **ogólna motoryzacja kraju,** która jest jeszcze w zaniedbaniu u nas. W porównaniu z roku 1930 **spadek kursujących samochodów wynosi 27%.** Straty gospodarstwa narodowego z powodu złej sieci i stanu dróg wynoszą **około 500 miljonów rocznie.**

Dla zaspokojenia potrzeb drogowych należy zdaniem referenta we wpływach funduszu drogowego uzyskać sumę **132 miljonów zł.,** czy to drogą zmniejszenia dotacyj na inwestycje w innych resortach, czy przez rozpisanie **pożyczki drogowej.** Tymczasem zamiast tej sumy plan finansowo-gospodarczy przewiduje we wpływach zaledwie 28.270.000 zł. Referent wyraża nadzieję, że potrzebne sumy będą przez czynniki miarodajne wynalezione.

Po dyskusji przemawiał **minister Butkiewicz,** który przyznał, że sumy wstawione do budżetu na drogi są małe, ale minister skarbu nie może przydzielić sum większych i dlatego w łonie rządu rozważane są możliwości pewnych operacyj finansowych. Jeżeli chodzi o porównanie z zagranicą, to p. minister zauważa, że **w ciągu 16 lat niepodległego bytu niemożliwością było dokonać tego, czego inne państwa dokonały w ciągu wieku.**

Przechodząc do spraw nawierzchni, p. minister stwierdził, że obecnie kierowane są wszystkie wysiłki na znalezienie typu nawierzchni, odpowiedniej dla komunikacji samochodowej. Sprawa szarwarków również tak źle się nie przedstawia, jak przedstawili to niektórzy posłowie. Ludność wiejska zdaje sobie sprawę, że **dobra droga jest warunkiem polepszenia jej bytu.** Dalej p. minister uważa, iż nie byłoby słuszne opodatkowanie tylko materjałów pędnych oraz że obciążenia, przypadające na samochód w Polsce wcale **nie są za wysokie w porównaniu z zagranicą.**

Wkońcu p. minister wyjaśnia sprawę drogi Tomaszów — Łódź, która nie wytrzymała próby i została przerobiona bez strat dla państwa.

Byli członkowie Str. Narodowego

„Wsypują" swoich partyjnych towarzyszy

Dalszy ciąg procesu bojówkarzy endeckich w Łodzi

Sesja czwartkowa w procesie łódzkim rozpoczęła się przesłuchiwaniem w dalszym ciągu świadka **Krzymuskiego,** członka Stronnictwa Narodowego.

Po krótkiej przerwie zeznaje świadek **Zaborowski, również były członek Stronnictwa Narodowego.** Zaborowski opowiada o wstąpieniu swem do stronnictwa, następnie do sekcji młodych. Zaborowski uczęszczał pilnie na zebrania i wiele opowiada o prelegentach M. in. adwokat Kowalski mówił, że **walka musi być bezwzględna.** Następnie świadek mówi o przemówieniach Grzegorza ka, Czernika, Podgórskiego, Laskowskiego, Hałaja, Krajewskiego i innych.

Świadek zeznaje później o roli, jaką odgrywała w Stronnictwie Narodowem sekcja młodych. Zapisywano do niej **nawet ludzi starszych.** Sekcja zorganizowana była na wzór wojskowy, odbywała zbiórki, członkowie podlegali rozkazom. Poza szkoleniem wojskowem używano ich **do ekscesów ulicznych i awantur,** do malowania na ścianach antyżydowskich i antyrządowych napisów. Oskarżony Podgórski, jako komendant młodych w Łodzi kładł specjalny nacisk na to, **by wszyscy członkowie byli uzbrojeni.**

Przewodniczący zarządza następnie odczytanie zeznań, złożonych przez świadka w śledztwie. Jest w nich mowa o przemówieniach wszystkich niemal oskarżonych. Po odczytaniu tych zeznań przewodniczący zarządza przerwę.

Jak wywołano zajście przed katedrą?

W piątym dniu procesu po otwarciu sesji obrona oświadczyła, iż zrzeka się 14 świadków. **Mimo to pozostaje jeszcze 100.**

M. in. przesłuchano dwóch świadków duchownych: prałata Wyrzykowskiego i kanonika Nowickiego. **Prałat Wyrzykowski** opowiada o zajściach w katedrze. Mówi o tem, jak **grupa awanturników ustawiła się przy wejściu do katedry, wołając „Nie wpuścimy władzy!"** Nieznany mu mężczyzna symulował rannego przez policję, **usiłując podburzy tłum.** Dalej zeznaje ks. kanonik Nowicki, dyrektor Akcji Katolickiej w Łodzi, który opisuje m. in. zajścia w katedrze, stwierdzając, że tłum przed kościołem był wielki, wobec czego wpadł na koncept i zawołał, ażeby ci, co chcą być na nabożeństwie, poszli za nim, co umożliwiło mu wprowadzenie szpaleru Związku Rezerwistów, przez który weszły władze. Policja również weszła do kościoła, ale ks. Nowicki **kazał jej wyjść natychmiast, co też uczyniła.** Gdy z bocznej nawy rozległa się pieśń „Roty", organista zorjentował się, że jest zamieszanie i aby zagłuszyć, zaczął grać głośno fugi.

Na zapytanie prokuratora, czy świadek, gdy ujrzał policję, wkraczającą do kościoła, natychmiast wezwał ją do opuszczenia, świadek stwierdza, że uczynił to natychmiast i że policja natychmiast wyszła, przyczem policja zachowała się najwłaściwiej. Policja szła naprzód, tłum się wycofał. Między policją a tłumem była pewna odległość. **Policja zdaniem świadka tłumu nie biła.**

Na zapytanie przewodniczącego, czy miała pałki, świadek odpowiada, że pałek nie miała tylko karabiny. Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący zarządził przerwę.

Wykrycie nadużyć na szkodę Państw. Zakładów Inżynieryjnych

(o) **Warszawa, 18. I. (Tel. wł.)** W wyniku akcji prowadzonej od dłuższego czasu przez Państwowe Zakłady Inżynieryjne a mającej na celu usprawnienie działalności P. Z. I., ujawniono w ostatnim czasie dowody, że pewne osoby, które zostały zwolnione, jak również inne, które z zakładami pozostawały w stosunkach handlowych, prowadziły akcję na szkodę skarbu Państwa i tychże P. Z. Inż.

W związku z tem prokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie wydał nakaz aresztowania inż. Zbigniewa Niedźwieckiego, Ryszarda Mikuckiego, Józefa Lipskiego i Henryka Kuncewicza.

Konkurencja Gdyni z Triestem

Sprostowanie nieścisłych wiadomości prasowych

Warszawa, 18. 1. (PAT). Niedawno pojawiły się w prasie notatki o prowadzonych pertraktacjach kolejowych w sprawie konkurencji portów Gdyni, Hamburga i Triestu i rzekomych projektach podziału Europy środkowej na strefy wpływów wspomnianych portów. Notatki te są nieścisłe. W sierpniu 1934 r. w Wiedniu odbyła się konferencja zarządów kolei zainteresowan. w komunikacji z portami adrjatyckiemi i polskiemi, która prowadziła obrady nad możliwością osłabienia walki konkurencyjnej Gdyni i Triestu. W wyniku uchwał tej konferencji zwołano do Warszawy na czas od dn. 12 do 24 listopada 1934 r. komisję urzędniczą, nie konferencję, złożoną z urzędników kolei włoskich, austrjackich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, węgierskich i polskich. Komisja ta dokonała tylko cyfrowych obliczeń opłat przewozowych z szeregu miejscowości środkowej Europy do Gdyni, Triestu i Hamburga. Obliczenia te miały na celu ustalenie, dla jakich towarów ,do którego ze wspomnianych portów przewóz kalkuluje się najtaniej. Propozycyj co do podziału na sfery wpływów nie wysuwano, ani nie powzięto żadnych w tym kierunku uchwał.

Katastrofa krzeszowicka przed sądem

Kraków 18. 1. (Pat). W sprawie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami zeznawali dalsi świadkowie. Zawiadowca odcinka drogowego szkolił personel kolejowy m. in. i blokowego Drabika, który jego zdaniem czynności swe wykonywał dobrze, przy pracy jednak bardziej skomplikowanej niezbyt sobie dawał radę. Przy szkoleniu kolejarzy główną uwagę zwracał na to, aby bez zwrotnego zawiadomienia nigdy nie puszczać pociągu. Zastępca naczelnika stacji Krzeszowice Faudek oraz zawiadowca stacji Kraus zeznają, że oskarżony Nieć był pracownikiem sumiennym, jednak przy nawale pracy był nieco rozgorączkowany. **Warunki w Krzeszowicach były ciężkie.** W ciągu nocy trzeba przepuścić 50 pociągów. Czas trwania pracy wynosił 15 godzin. **Rozprawa trwa.**

Poseł Estonii złożył listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej

Warszawa, 18. I. (PAT.) W dn. 18 b. m. p. Hans Merkus, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji złożył p. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji.

Nowy komendant straży sejmowej

(o) **Warszawa, 18. I. (Tel. wł.)** Marszałek Sejmu zwolnił na własną prośbę komendanta straży sejmowej p. Chociszewskiego, który przechodzi na stanowisko komendanta warszawskiej straży ogniowej. Nowym komendantem straży sejmowej mianowany został p. Leon Józefowicz, legjonista i peowiak, b. szczypiorniak, kawaler Virtuti Militari i Krzyża Walecznych z potrójnem okuciem.

Sprawę dostaw na rzecz Państwa i samorządów

normuje nowe rozporządzenie wykonawcze

(o) Warszawa, 18. 1. (tel. wł.). Zostało opracowane rozporządzenie wykonawcze do ustawy o dostawach na rzecz państwa i samorządów.

Rozporządzenie postanawia, że byłemu funkcjonarjuszowi, b. pracownikowi samorządowemu i b. wojskowemu zawodowemu nie wolno w ciągu 3 lat od dnia rozwiązania stosunku służbowego udzielać zamówień dla tego urzędu lub tej instytucji samorządowej, w której pełnił dotąd służbę.

Prowadzenie przetargu ma być uskuteczniane komisyjnie, tylko ministerstwo określić może, jakie przetargi mogą być uskuteczniane jednostkowo. Zamówienia mają być powierzane przedsiębiorstwom krajowym a tylko w konieczności uwzględnić można przedsiębiorstwa zagraniczne.

Zakupy bezpośrednie dopuszczalne są tylko do sumy 1.000 zł., przetargi ustne do 5.000 zł., na dostawy większe musi być ogłoszony przetarg pisemny.

Życiorys nowego wojewody poznańskiego pułk. Maruszewskiego

Jak już donosiliśmy, w czwartek przybył do Wielkopolski nowomianowany wojewoda poznański, pułk. dypl. Maruszewski.

Nowy wojewoda Artur Maruszewski urodził się w 1886 r. w Warszawie. W czasie strajku szkolnego w 1905 r. za czynny udział w walce o szkołę polską wydalony został z VIII klasy 3-go gimnazjum w Warszawie. Po złożeniu matury studjuje prawo na uniwersytetach w Kazaniu i Kijowie, gdzie bierze udział w życiu organizacyj niepodległościowych. Po ukończeniu w 1910 r. kursu wojskowego w Krakowie prowadzi polską organizację wojskową młodzieży uniwersyteckiej w Kijowie. W następnym roku aresztowany przez „Ochranę" rosyjską został zesłany do gubernji wołogodzkiej.

W 1912 roku po zwolnieniu przybywa do Krakowa, gdzie na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego studjuje historję gospodarczą, biorąc jednocześnie żywy udział w pracach „Strzelca".

Z wybuchem wojny światowej walczy od 1914 r. w szeregach 5 pp. Legjonów Polskich, gdzie zyskuje stopień podporucznika. W 1916 roku odkomenderowany do prac POW., obejmuje na terenie okupacji niemieckiej komendę IX siedleckiego okręgu POW.

Aresztowany na wiosnę 1917 r. przez Niemców, po wydostaniu się z opresji wraca do macierzystego 5 pp. Leg. Pol., skąd po odmowie przez Legjony złożenia przysięgi państwom centralnym idzie wraz z żołnierzami legjonowymi — królewiakami do obozu internowanych w Szczypiornie, a potem Łomży, gdzie jest więziony przez Niemców aż do likwidacji obozu w 1918 r. Po odzyskaniu Niepodległości służy w wojsku początkowo w kraju, a potem na froncie w stopniu kapitana W. P.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej w 1921 roku przydzielony zostaje do Oddziału I. Sztabu Głównego, gdzie pełni służbę aż do roku 1926, ostatnio jako szef wydziału mobilizacyjnego. W 1926 r. obejmuje stanowisko szefa sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza, a następnie w 1929 r. dowódcy pułku. W 1932 r. mianowany zostaje pułkownikiem.

W październiku 1933 r. przechodzi do administracji państwowej mianowany wojewodą tarnopolskim.

Odznaczenia posiada: Krzyż „Virtuti Militari" V kl., Krzyż Niepodległości, Oficerski Krzyż „Polonia Restituta", Krzyż Walecznych z 3-ma okuciami, Złoty Krzyż Zasługi i in.

Zatarg miedzy posłem Thonem a posłem Arciszewskim

(o) Warszawa, 18. 1. (tel. wł.). Podczas dyskusji nad budżetem M. S. Wojsk. w dniu 16 bm. w sejmowej komisji budżetowej, poseł Franciszek Arciszewski (Str. Narodowe) ostro potępił zwrot posła rabina Thona, który miał wyrazić pogląd, jakoby dziesiątki i setki miljonów przeznaczone na wojsko, ukryte były w budżetach innych ministerstw. Słowa pos. Thona określił pos. Arciszewski jako fałszywe oskarżenie lub denuncjację wobec zagranicy.

Poseł Thon w oświadczeniu przesłanem do prasy nazwał odezwanie się pos. Arciszewskiego ohydnem oszczerstwem. Pos. Arciszewski oddał sprawę do sądu marszałkowskiego.

Wypadek Kazimierza Junoszy-Stępowskiego

Warszawa 18. 1. (Pat). W dniu wczorajszym w Teatrze Nowym zostało odwołane przedstawienie z powodu choroby Kazimierza Junoszy Stępowskiego, który w sztuce „Henryk IV" gra rolę tytułową. Okazało się, że p. Junosza Stępowski skaleczył się w rękę podczas jednego z przedstawień, przyczem wywiązało się zakażenie krwi. Dziś około południa stan jego zdrowia nieco się poprawił. Stwierdzono, że zakażenie jest tylko miejscowe i zdołano je zlokalizować do dłoni i do wysokości łokcia. Artysta będzie poddany operacji.

W obawie przed represjami hitlerowców

Paryż, 18. 1. (PAT). Z Saarbruecken donoszą, że aż do chwili objęcia zagłębia Saary przez Niemcy granica celna pozostaje bez zmian w obecnym stanie.

Dwaj żandarmi z Saary, którzy przeszli granicę francuską, chcąc ustalić tożsamość dwu osób, zostali aresztowani.

W obawie represji ze strony narodowych socjalistów 170 osób z Sulzbach i 60 z Camphausen ukryło się w budynku kopalń francuskich.

Paryż, 18. I. (PAT.) Zaczynają przybywać uchodźcy z Saary. Do Metzu przybyła grupa uchodźców, którą skierowano na południe Francji. 29 uchodźców ulokowano w gmachu szkolnym **w Tuluzie.**

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

19 stycznia

I.

1390 **Witold,** obrażony odmową Władysława Jagiełły, od którego domagał się całej dla siebie „ojcowizny", — **zawiera układ z Zakonem Krzyżackim.**

1576 Umarł w Norymberdze sławny szewc-poeta („Meistersinger") — **Hans Sachs.** Napisał on przeszło 6.000 utworów.

1608 Umarł w 70-tym roku życia „mąż światły i wielkich zasług" **Bernard Maciejowski** — areybiskup gnieźnieński, biskup krakowski, Prymas Polski i kardynał.

1649 **Otwarcie pierwszego urzędu pocztowego w Warszawie** — (za panowania króla Jana Kazimierza).

1736 Urodził się w Greenock w Szkocji **James Watt** — wynalazca maszyny parowej.

1789 **Sejm Wielki czyli t. zw. Czteroletni** na wniosek posłów: Michała Walewskiego i Michała Zalewskiego znosi powołaną w czasie Sejmu Rozbiorowego (1773—1775) „Radę Nieustającą".

1798 Urodził się w Montpellier filozof francuski — **August Comte,** twórca i propagator własnego systemu filozoficznego, znanego pod nazwą „pozytywizmu".

1809 Urodził się w Bostonie najznakomitszy poeta amerykański **Edgar Allan Poe.** Tłem i źródłem jego twórczości były: fantastyczność połączona z niesamowitością.

1819 Umarł we Lwowie **Krzysztof Henryk Bulla,** przedsiębiorca teatralny, wspólnik zasłużonych na polu krzewienia „narodowej sceny" Wojciecha Bogusławskiego i Jana Nepomucena Kamińskiego.

1839 Urodził się w Aix (Prowancja) znakomity francuski malarz impresjonista — **Paul Cezanne.**

1863 Urodził się w Ermsleben wybitny współczesny socjolog **Werner Sombart.**

1865 Umarł słynny teoretyk socjalizmu we Francji — **Pierre Joseph Proudhon.**

1868 Urodził się w Wiedniu znakomity współczesny powieściopisarz — **Gustaw Meyrinek.**

1906 Urodziła się w Londynie popularna gwiazda filmowa **Lilian Helena Harvey** jest ona poza tem niezwykle utalentowaną tancerką.

II.

Zawsze naśladujcie to, co jest dobre.

Św. Paweł.

20 stycznia

I.

1320 **Uroczysta koronacja Władysława Łokietka** w Krakowie na króla polskiego w 60 roku jego życia. Obrzędu koronacyjnego dopełnił arcybiskup gnieźnieński **Janisław** w asystencji krakowskiego biskupa — **Muskaty.** Odtąd Kraków i tamtejszy kościół katedralny wyznaczono jako miejsce koronacyj królów polskich; insygnia za królewskie przeniesiono z Gniezna do Krakowa.

1612 Umarł w Pradze cesarz **Rudolf II,** — głośny na owe czasy astrolog i alchemik.

1616 Urodził się pod Krakowem — **Jerzy Sebastjan Lubomirski** — hetman polny.

1627 **Zwycięstwo nad Szwedami pod Hamersztynem,** odniesione przez dzielnego i mężnego hetmana polnego koronnego Stanisława Koniecpolskiego.

1793 Urodził się w Kalinowie na Ukrainie historyk i poeta ówczesny — **Karol Sienkiewicz.**

1826 Umarł w Warszawie jeden z największych i najzasłużeńszych Polaków — gorący i płomienny patrjota, niezmordowany działacz i dobroczyńca **ksiądz Stanisław Staszic, Wielkopolanin.**

1831 Naczelnym Wodzem Powstania Listopadowego zostaje wybrany — **Michał książę Radziwiłł.**

1837 Umarł w Upsali słynny botanik **Adam Afzelius** — ostatni uczeń genjalnego przyrodnika szwedzkiego Linneusza (vide dzień 10 stycznia!).

1880 Umarł w Wersalu ceniony francuski mąż stanu — **Jules Favre.**

1900 Umarł w Comston znakomity pisarz, myśliciel - humanista i estetyk angielski — **John Ruskin.**

1924 Ogłoszenie statutu o powołaniu do życia **Banku Polskiego,** jako instytucji państwowej.

II.

„...TRZYMAJCIE SIĘ MORZA!!!"... Staszic

III.

Większa ilość ludzi — jaką jest!

Zwierzę oto szuka sobie pożywienia, robi sobie legowisko lub buduje kunsztowne gniazdo — idąc za popędem swej natury... No, a prócz tego: je, śpi, żyje i umiera.

Czyż większa część ludzi nie robi tego samego — o niczem innem już nie myśląc?

Wieland.

IV.

Możliwości inne, a rzeczywistość — inna!

Miasta angielskie są lasem przędzalni i fabryk sukna, a tysiącom ludzi brak zwykłej odzieży!

— — — — — — — — — — — — — — —

Anglja ma ogromne lasy i kopalnie węgla, a tysiące ludzi cierpi chłód i zimno!

— — — — — — — — — — — — — — —

W portach angielskich stoi tysiące okrętów, naładowanych zbożem, a wielu ludzi cierpi głód.

I TAK DALEJ!

John Ruskin.

Upały zimowe w Indjach



W okresie, kiedy w naszej strefie na obu półkulach ludziska kostnieją z kilkunasto- lub raczej kilkudziesięciustopniowego mrozu, w krajach położonych bliżej równika panuje nietylko ciepło, ale upał. Za dowód oczywisty mogą służyć lekkie i przezroczyste stroje wicekróla Indji lorda Willingdona i jego małżonki, jak również ich gości na wydanem w Kalkucie urzędowem przyjęciu.

Gorączka w świetle najnowszych badań

i sposoby jej zwalczania

Podniesienie ciepłoty ciała u człowieka, czyli tak zwana popularnie gorączka, jest jednym z tych objawów, który może świadczyć o pewnych procesach chorobowych, zachodzących w ustroju człowieka. Wychodząc z najnowszych badań wiedzy lekarskiej, gorączka jest ochronnym odczynem chorego organizmu w walce z przyczynami, wywołującemi podniesienie ciepłoty. Pragnąc tedy zwalczać gorączkę, należy raczej przeciwdziałać pewnym towarzyszącym jej objawom, jak: bóle głowy, niepokój, przyśpieszona czynność serca i t. p., nie osłabiając równocześnie, lecz wzmagając siły obronne organizmu.

Do zwalczania gorączki nadają się zupełnie, dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, będące zarazem środkiem przeciwbólowym, przeciwreumatycznym i przeciwartretycznym. Togal jest dobrym środkiem przeciwgorączkowym.

Wielkie latarnie wśród morza piasku

wskazywać będą w nocy drogę karawanom i lotnikom, dążącym przez Saharę

Z Casablanki wyruszyła ekspedycja celem wybudowania **6 latarń w różnych punktach Sahary,** oddalonych od siebie mniej więcej o 100 klm. Ekspedycja ta wyruszyła na kilku ciężarowych samochodach, wioząc ze sobą sprzęt i materjał do budowy latarń.

Latarnie te będą miały zasięg oświetlania 100 klm i będą skonstruowane tak, by mogły **wskazywać drogę samochodom lotnikom i karawanom.** Loty przez Saharę odbywają się jedynie w nocy, ponieważ w dzień rozpalone powietrze tworzy wiry i dziury powietrzne. Sahara w nocy ma właściwość wyjątkowo dalekiego zasięgu światła i jego widoczności.

Obecnie już istnieje jedna latarnia pośrodku Sahary i nazywa się Bidon V. Na Bidonie V znajduje się jedynie dozorca, Arab strzegący 20.000 litrów benzyny i 5 tys. litrów oliwy lotniczej. Poprzednik obecnego dozorcy **zmarł niedawno tragiczną śmiercią z pragnienia,** ponieważ miał nieostrożność sprzedać zapas swojej wody przejezdnym automobilistom po 20 frs. za litr, licząc na normalne, raz na 10 dni zaopatrywanie w wodę. Woda przybyła jednak z 3-dniowym opóźnieniem. Na Saharze brak płynu w przeciągu 36 godzin może już spowodować śmierć z pragnienia.

Przewidziane punkty na budowę latarń są następujące: 1) w Reggan, 2) w Aoulef w odległości 90 klm., 3) Aoulen u wejścia do Tanerrouft, 4) Bidon V, 5) Tessalit, 6) Agelok, 7) w Gao. Same latarnie będą oświetlane gazem i będą tak zbudowane, że zapas gazu dla każdej wystarczy na 2 lata stałego oświetlenia bez dozoru i zaopatrywania.

Dolary po 76 centów za sztukę

Nowa sensacja w procesie flemingtońskim

W procesie Hauptmana obrona zawiadomiła o wezwaniu nowego świadka z Nowego Yorku. Świadkiem tym jest niejaki **Gustaw Lukatis.**

Ma on stwierdzić, że w kwietniu 1932 roku trzech osobników, jednym z których był Izydor Fisch zwróciło się doń z propozycją **wymiany większej ilości banknotów autentycznych na mniejsze odcinki po kursie 75 centów za dolara.** Osobnicy ci posiadali **około 50.000 dol.**

Pomimo, że proponowana tranzakcja była korzystna Lukatis odmówił, będąc przeświadczony, że pieniądze pochodzą z niepewnego źródła. Po dwóch dniach nieznani osobnicy zwrócili się ponownie do Lukatisa w tej samej sprawie. Lukatis twierdzi z całą stanowczością, że jednym z nich był **Izydor Fisch,** którego poznał z fotografji, ogłoszonej w pismach po aresztowaniu Hauptmana.

Węgierskie komplementy arcyksięcia Ottona

Treść wywiadu, udzielonego przez arcyksięcia Ottona jednemu z dzienników francuskich, w którym wypowiada się on przeciw korporacyjnemu ustrojowi państwa, wywołał zarówno w niektórych dziennikach węgierskich, jak i węgierskich kołach legitymistycznych pewne niezadowolenie. W związku z tem jeden z przywódców legitymistów węgierskich poseł Griger zwrócił się do arc. Ottona o wyjaśnienie tej sprawy. Wyjaśnienie to brzmi, jak następuje: „Treść mojego wywiadu, udzielonego przedstawicielowi „Petit Journal" najoczywiściej odnosiła się do stosunków austrjackich. Austrja nie ma takiej konstytucji, jak królestwo węgierskie. W całej rozciągłości uznaję ustrój Węgier, będący wynikiem tysiącletniego rozwoju państwa i przygotowuję się do objęcia panowania drogą konstytucyjną. Przekonany jestem, że konstytucja węgierska jest tworem doskonałym i giętkim, w którego ramach pomieścić się mogą najbardziej demokratyczne i radykalne reformy społeczne i gospodarcze".

Oświadczenie to jest pierwszem pismem, jakie arcyksiążę Otton przesłał swym zwolennikom węgierskim.

Produkcja przemysłowa przez radio

Wprowadzone niedawno przez Polskie Radjo reportaże bezpośrednio z największych fabryk polskich cieszą się ogromnem powodzeniem. Radjosłuchacze dowiadują się o całym procesie produkcji, zapoznając się pokolei z poszczególnemi jej fazami.

Dziś, dnia 19 stycznia o godzinie 19,30, zostanie nadany przez wszystkie rozgłośnie polskie niezmiernie ciekawy reportaż ze znanej fabryki CENTRA, obejmujący te działy fabryki, które produkują igły gramofonowe. Reportaż będzie tem ciekawszy, że pochodzi z jednej tego rodzaju fabryki w Polsce, a szeroka nasza publiczność zapozna się z bardzo trudną i skomplikowaną produkcją igieł gramofonowych **Centra,** które są dziś chlubą naszego przemysłu rodzimego i cieszą się wielkiem uznaniem konsumenta w Polsce i zagranicą.

Ruch samochodowy bez alarmujących sygnałów

Wobec udowodnienia w ciągu „tygodnia ciszy", iż ruch uliczny Triestu nie cierpi na nieużywaniu sygnałów akustycznych przez kierowców pojazdów, na czas nieograniczony zakazano używania w Trieście jakichkolwiek sygnałów akustycznych, z wyjątkiem wypadków oczywistej konieczności. Poza odpowiednią kampanją prasową, całe miasto zostało zasypane ulotkami i ogłoszeniami, pouczającemi pieszych i jezdnych o nowych przepisach ruchu ulicznego.

W kilku wierszach

Zmarł w Berlinie znany profesor ekonomji politycznej Uniwersytetu Berlińskiego **LUDWIK BERNHARD,** przeżywszy lat 60.

Narodowy socjalista dr. Ott, który skazany został ostatnio przez sąd wojskowy na dożywotnie ciężkie więzienie za zamiar uprowadzenia prezydenta Austrji, po ogłoszeniu wyroku wzniósł okrzyk „Heil Hitler". Jak obecnie informują, zarząd więzienia za ten okrzyk wymierzył dr. Ott karę, skazując go na **TYDZIEŃ CIEMNICY I DWA DNI POSTU.**

Panująca od 24 godzin nad dolnym biegiem Łaby niezwykle gęsta mgła uniemożliwiła całkowicie żeglugę rzeczną oraz morską. Parowiec transatlantycki linji Hapag „Orinoco", kursujący na linji Hamburg — Vera Cruz, **ZDERZYŁ SIĘ Z PAROWCEM GRECKIM** i odniósł tak ciężkie uszkodzenia, że musiał przerwać podróż i powrócić do Hamburga.

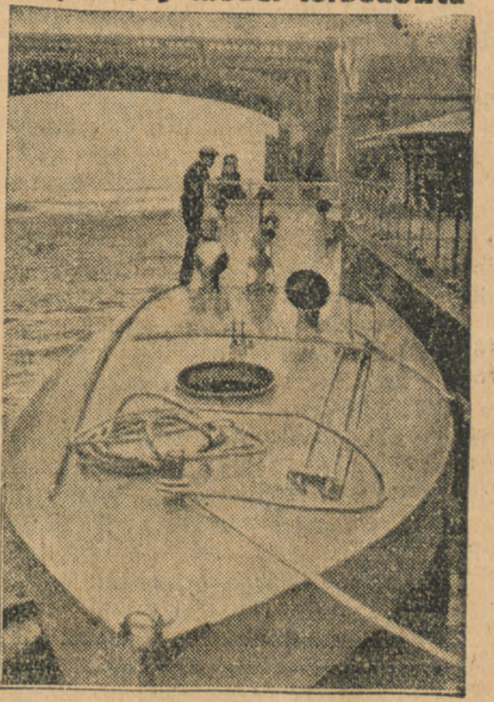
„Action Francaise" donosi, że jeden z przywódców kamelotów królewskich Marcel Thomas **SPOLICZKOWAŁ B. MINISTRA FROTA.** Powodem zajścia była nieostrożna jazda samochodem b. ministra.

Z Medjolanu donoszą, że w teatrze La Scala odbyła się wczoraj **PRAPREMJERA NOWEJ OPERY MASCAGNI'EGO** „Neron". Opera spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem zarówno ze strony publiczności, jak i krytyki. Mascagni'ego, który osobiście dyrygował orkiestrą burzliwie oklaskiwano.

Na całej Kubie ogłoszono stan wojenny w celu zabezpieczenia zbiorów cukru wobec powtarzających się wypadków **SABOTAŻU.** Sabotaż w rafinerjach lub na plantacjach będzie karany śmiercią. W kilku miejscach podpalono składy z trzciną cukrową.

Orkan, który trwał zaledwie 5 minut, **ZNISZCZYŁ ZNACZNĄ CZĘŚĆ MIASTA ANTONIA** w południowej Brazylji. Wicher zerwał dachy z większości domów. Liczne zabudowania państwowe oraz bank francusko-włoski zostały zburzone. Straty materjalne są bardzo znaczne.

Najnowszy model torpedowca



Anglja dostarczyła ostatnio rządowi Sjamu pierwszy z zamówionych czterech torpedowców według najnowszego modelu. Łódź długości 19 metrów posiada 2 motory i robi 88 do 96 km na godzinę.

Nr. 12 **GŁOS LITERACKO-NAUKOWY**

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

GWIDO CHMARZYŃSKI

Prace nauki niemieckiej na Pomorzu

W ostatnich dniach ukazał się zeszyt 42 wydawanych przez toruński Coppernicus-Verein fuer Wissenschaft und Kunst rocznika „Mitteilungen" za rok 1934. Jak zwykle — rocznik ten jest dobrze zredagowany przez niestrudzonego badacza zagadnień królewsko-pruskich, porf. Artura Semraua z Elbląga, b. zasłużonego archiwarjusza i kustosza muzealnego w Toruniu. Poziom naukowy zawartych w ostatnim zeszycie „Mitteilungen" rozpraw przynosi zaszczyt towarzystwu i świadczy o należytem zrozumieniu zadań badawczych, które i nadal traktuje nauka niemiecka na Pomorzu jako swój obowiązek, zwłaszcza w zakresie badań nad osadnictwem b. Państwa Zakonnego i jego późniejszej części, b. Prus Królewskich.

Nadmienić wypada szczególnie intensywną pracę samego redaktora „Mitteilungen" prof. Semraua, który mimo sędziwego wieku nie ustaje w swych studjach nad zagadnieniem osiedleńczem na terenie b. komturstwa dzierzgońskiego (Christburg) i poświęca w nowym roczniku czwartą wnikliwą rozprawę tego problemu żmudnego pt. „Die Siedlung im Kammeramt Neimen (Komturei Christburg)". Badania te wykazują na tle autochtonicznego staropruskiego podłoża etniczego (m. i. nazwiska: Warpun, Kymund, Slawsod, Santirme, Wissegaud) i starodawnych pruskich nazw topograficznych (m. i. Dirgowite, Mulgeine, Woblikaym, Baudsdienes, Girgeine, Mauskyne i w. i.) stopniowe wypieranie tego elementu i zastępowanie go kolonizacją niemiecką po myśli konsekwentnie przeprowadzanej ideologji państwowej Zakonu, zawartej już niedwuznacznie avant la lettre w sławnym przywileju z Rimini cesarza Fryderyka II z r. 1226. Wśród ludności tego małego okręgu pojawiają się nazwiska polskich rycerzy i urzędników na polskim dworze (m. i. Hoehne-Jaski, du Laurens de Bousquet). Dla badań polskich nad dziejami osadnictwa na ziemiach królewsko-pruskich praca Semraua stanowi podstawy solidne, o charakterze niemal wydawnictw źródłowych. W drugiej rozprawie tego autora pt. „Zur Geschichte der Besiedlung des Grossen Werders im 13. Jahrhundert" mamy interesujący nas przyczynek do kolonizacji polskiej wielkich żuławów gdańskich w XIII w., przeprowadzonej przez Sambora pomorskiego (1254) — Polacy: Witek, Miłorad i i.

Pastor toruński dr. Reinhold Heuer zajmuje się zkolei problemem osiedleń holenderskich na żuławach wiślanych koło Torunia. Źródłowa i solidna rozprawa ta stanowi godne uzupełnienie badań w tym zakresie Baranowskiego i ostatnio przez Instytut Bałtycki publikowanej książki Zdzisława Ludkiewicza pt. „Osady holenderskie na Nizinie Sartawicko-Nowskiej." —

Rocznik zamyka kronika działalności towarzystwa za l. 1931—1934, która wykazuje b. obszerne pole zainteresowań, nie zaniedbując przytem zagadnień ściśle regjonalnych (wykłady m. i. dra Heuera, dra Caspera, prof. La Baume i dra Steinborna), oraz dział recenzyjny, poświęcony w większości ostatnim toruńskim wydawnictwom jubileuszowym. Recenzje te mają doniosłą wartość ze względu na krytyczne nastawienie recenzenta (Semraua) oraz jego interesujących uzupełnień omawianych publikacyj.

Mile odczuwamy objektywny charakter prac niemieckiego towarzystwa naukowego w Toruniu oraz wysoki poziom naukowy jego wydawnictw.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO: TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m 4 TELEFON 17-46.

FELIKS BURDECKI

Wartości kulturalne techniki

U Rzymian spotykamy skolei doskonale, jak na owe czasy, zorganizowany system komunikacyjny, umożliwiający narodowi Kwirytów władarzenie rozległem imperjum. W czasach zaś współczesnych również jesteśmy świadkami państwowotwórczej pracy techniki. Organizacja państw korzystająca z telefonów, telegrafów i świetnej sieci dróg komunikacyjnych, doszła dziś do niebywałej doskonałości, w porównaniu z nią najbardziej despotycznie rządzone państwa z przed 200-stu lat były zaledwie luźnym zlepkiem prawie że niezależnych prowincyj.

Całkiem trafne będzie powiedzenie, że maksymalnie możliwy obszar państw zależny jest w głównej mierze od techniki komunikacyjnej danej epoki. Rzymianie np. osiągnęli owe maksimum, odpowiadające ich technice. W ciekawem położeniu znajdujemy się obecnie. Nie ulega wątpliwości, że owe teoretyczne maksimum dziś już obejmuje cały glob, to znaczy, że ze stanowiska technicznego cały świat mógłby już tworzyć jedno potężne nadpaństwo.

Dążenie do ładu, do zorganizowanej pracy jest bodajże najbardziej charakterystyczną cechą technicznej działalności. Dążność ta wynika z samej natury techniki planowo zużytkowującej siły przyrody. Technik przez poznanie praw natury staje się ich panem, poddając się im, z nich korzysta, wolność i swobodę zyskuje przez przystosowanie się do istniejących warunków bytu. Jakaż głęboka filozofja życia wynika z tego faktu!! Ową wolność jednak osiąga technik tylko wtedy, kiedy rzetelnie opanował swój fach. Bodajże w żadnym innym zawodzie praca nierzetelna, nieumiejętna nie wychodzi tak prędko na jaw, jak właśnie w technice. Najpiękniejsze słowa zapewnień, najmisterniejsza blaga nie może spowodować, iżby most źle zbudowany się nie zawalił.

Ubiegłe stulecia hołdowały wybujałemu bałwochwalstwu słowa. Słowo, wyrażające myśl ludzką, zasilone źródłem twórczej idei, jest niewątpliwie świetnym sługą ducha, jest doskonałym wynalazkiem umysłu ludzkiego, umożliwiającem zapładnianie ludzi, stojących na niższym poziomie umysłowym duchowymi plemnikami mędrców i genjuszów. Te niezwykłe zalety słowa uczyniły zeń benjaminka kulturalnych aspiracyj dawnych wieków, a zwłaszcza średniowiecza. Zapomniano wtedy prawie całkowicie o innych sługach kultury. Kult słowa spowodował oderwanie się twórczości umysłowej od doświadczeń i wrażeń zmysłowych, jej zagubienie się w bezpłodnych rozważaniach form myślowych.

Mentalność średniowiecza rzuca swój cień częściowo jeszcze na umysłowość naszej epoki. Nie ulega jednak wątpliwości, że dawno świat ludzkich problemów i zainteresowań opuścił jądro cieniowe tej logistycznej epoki. Odkąd w okresie Odrodzenia zaczęto zwracać uwagę na otaczającą nas przyrodę i interesować się panującemi w niej prawami, krąg aspiracyj kulturalnych coraz bardziej począł „zniżać się" z wysokości słownych dyskusyj do nizin zmysłowych wrażeń.

Proces przystosowania się umysłowości ludzkiej do nowych wartości kulturalnych, przenikanie tychże do świadomości ogółu jest obecnie jeszcze niezakończony. Atoli nadejdzie kiedyś dzień, kiedy prawa technicznej twórczości, jej wartości etyczne i moralne głęboko zakorzenione będą w duszy każdego człowieka.

Świadomy wartości kulturalnych swej epoki człowiek stanie się świadomym twórcą swego losu.

IGNACY DANIELEWSKI

* * *

Ani mię to zrazi kiedy
Że na razie się niewiedzie,
Ani się ulęknę wtedy
Gdy wypadnie cierpieć w biedzie.

Owszem z siłą niezłamaną
Pójdę śmiało w imię Boże,
Na starość trudy ustaną —
Kto chce szczerze, wiele może!

— — — — — — — —

Autograf tego wiersza umieścił autor, znany pisarz pomorski, redaktor „Gazety Toruńskiej", na odwrociu fotografji będącej w posiadaniu p. Marji Meysztewiczowej z Piecewa

Fotografja, której fragment z podobizną Danielewskiego został powiększony i umieszczony w t. II „Polskiego Pomorza" Toruń, Instytut Bałtycki, 1931, str. 59 (przy art. ks. Alfonsa Mańkowskiego), została wykonana u: „A. i F. Zeuschnera — zakład fotograficzny w Poznaniu, ul. Wilhelmowska nr. 25". Na odwrociu fotografji notatka ręką p. Meysztewiczowej. „Ignacy Danielewski † 23. 12. 1907 r. w Toruniu, przeżywszy lat 79". Danielewski mieszkał ostatnio w Toruniu przy Rynku Nowomiejskim nr. 10.

Zygmunt Mocarski.

Dla filatelistów



Rok bieżący da obfite żniwo zbieraczom znaczków pocztowych, gdyż coraz to ukazują się z pod stempla nowe marki. Widzimy tu najnowsze wzory z ostatnich emisyj takich znaczków australijskich oraz belgijskich.

EL CABALLERO AUDAZ

JEJ UŚMIECH

Tłumaczył z hiszpańskiego Marjan Sydow

Przez chwil kilka milczałem, rozważając odpowiedź, a raczej powtarzając w myśli nieoczekiwane pytanie które zadała mi właśnie rozkoszna dziewczyna o włosach koloru hebanu: — Co mnie w niej oczarowało najbardziej?

Spojrzałem na nią zarazem badawczo i z zachwytem. Carmela odpowiedziała na moje spojrzenie zwykłym uśmiechem, pokazując białe ząbki, które jaskrawo odbijały od wilgotnej czerwieni jej delikatnych warg. Gdy tak na mnie patrzyła, jej uśmiech, pełen miłości, zmienił się nagle w dziecięcą kaskadę śmiechu: I wtedy jej oczy, ogromne i niezwykle czarne, wydały mi się jeszcze większe; w jej źrenicach zapaliły się dziwne światełka, a dołeczki jej policzków zdały się kolebką dwóch pocałunków. Ja także, jak zawsze zarażony jej wesołością, począłem śmiać się jak warjat.

— Powiedzże słówko, człowieku! Co ci się we mnie podoba najwięcej? —

Znowu spojrzałem na nią uważnie, pod wrażeniem jej słonecznego uśmiechu. Ona, nie przestając się śmiać, zbliżyła się do mnie ruchem rozpieszczonego dziecka, starając się wyczytać z mych oczu odpowiedź tak dla niej ciekawą. Wówczas, rzekłem zcicha:

— Co mi się w tobie najbardziej podoba, to twój uśmiech. Ten twój wieczny uśmiech który każe mi zapominać o wszystkiem, nawet o tem, że jesteś kobietą a ja mężczyzną... Wierzaj mi, czasem mi się zdaje, że jesteśmy dwojgiem swawolnych dzieci, szczerych i nie obłudnych, w których serca życie nie wsączyło jeszcze kropli swego jadu.

Ona, zamyśliwszy się trochę, uśmiechała się niezmiennie. Dorożka, którą jechaliśmy, toczyła się zwolna alejami parku Moncloa*). Jej otwartemi oknami wlewały się do pojazdu fale powietrza ciepłego i wonnego. Było cudne popołudnie wiosenne. Na chodnikach bawiły się dzieci, radośnie hałasując. I śmiały się, jak Carmela.

•

Przez dłuższy czas nie widywaliśmy się. Jej matka - staruszka była chora, a ona poświęcała jej wszystkie swe chwile. Pisała do mnie dzień po dniu listy bardzo obszerne, pełne gorącej miłości, kartki pokrywane haftem drobnych liter w nieskończone noce, podczas gdy chora gasła w oczach. — „Umrze napewno. a ja tego nie chcę. Nie będę mogła bez niej żyć..." —

•

Dorożka jechała zwolna ulicą San Bernardo. Pośród osłony czarnego welonu odznaczał się bielą kości słoniowej owal twarzy Carmeli, która dziś nie była już uśmiechniętem dziewczęciem, lecz kobietą melancholijną i zamyśloną. Jechaliśmy, nie mówiąc słowa do siebie. Koło glorjety napotkaliśmy karawan pokryty wieńcami. Osiem koni kroczyło wolno, majestatycznie, z wdziękiem poruszając złowróżbnemi pióropuszami; zdawało się, że z rozkoszą ciągną ciężar tak nikły na ich siły.

Carmela, gdy ujrzała kondukt żałobny, wzdrygnęła się, i w jej oczach ukazały się łzy. Po długiem i przytłaczającem milczeniu powiedziałem jej:

— Nie smuć się, kobieto; smutek jest niepłodny, godny jedynie odludków; smutek nas odosabnia.

I dodałem, zniżając głos:

— A twój uśmiech, ów uśmiech, którym mnie zdobyłaś całego? I dołeczki twych policzków, i to wewnętrzne światło, które rozjaśniało twoją twarz dziewiczą?

Wybuchnęła płaczem. Długi czas trwała w udręce, którą uszanowałem, milcząc, lecz której nie umiałem podzielić ani uśmierzyć. Owe chwile były dla mnie wiecznością. Zrozumiała to i rzekła głosem przytłumionym łzami:

— Zawieź mnie do domu. Tak będzie najlepiej. Rozstaniemy się na zawsze. Jeżeli teraz nie podzielasz mego bólu, to dlatego, że mnie nigdy nie kochałeś. Byłam dla ciebie tylko zabawką. Mój śmiech dziecięcy rozpraszał troski twego życia. Nie umiesz mnie kochać jak dawniej, bo już nie jestem tą samą: już nie umiem śmiać się. A ty — przyznaj się — nie kochałeś Carmeli, tylko jej uśmiech. Powiedz, czy nie prawda?

Spojrzała na mnie surowo. Milczałem. Nie potrafiłem skłamać. Zdawałem sobie sprawę, że to, co usłyszałem, było szczerą prawdą. Wszystko, co czułem dla tej kobiety, rozwiało się, gdy opanował ją smutek.

Wtedy ona, blednąc bardziej jeszcze, ruchem stanowczym otarła łzy i rzuciła dorożkarzowi rozkaz:

— Do domu! —

Przez resztę drogi milczeliśmy. Dorożka zatrzymała się. Carmela chciała wyskoczyć, lecz wstrzymałem ją, udając jeszcze zakochanego:

— A więc dobrze, dziecinko, kiedy się zobaczymy?

Spojrzała na mnie z wyrazem goryczy w oczach.

— Nigdy! — szepnęła. — To znaczy, póki nie wróci mój uśmiech. Wy mężczyźni nie umiecie znieść smutnej kobiety. Jesteście zbyt skrajnymi egoistami.

Chciałem coś rzec, lecz ona przerwała mi:

— Nie, człowieku, nie; byłoby to z twej strony śmieszną wulgarnością szukać wymówki, kiedy sam na to nie możesz poradzić. Przestałeś mnie kochać i rozstajesz się ze mną; przecież to takie ludzkie! Zostań z Bogiem! —

Ruchem pełnym godności skinęła głową i odeszła.

Dusza moja, bezwiednie okrutna, uczuła dziwną radość...

*) La Moncloa, park na północy Madrytu.

Tydzień w radjo

Już w lutym rozgłośnia pomorska nadawać będzie pełny program radjowy

Jak się dowiadujemy, nowa radjostacja w Toruniu nosząca już ustaloną nazwę wśród innych radjostacyj polskich jako „rozgłośnia pomorska" z dniem 20 bm. będzie czynna przez 6 godzin dziennie. Pod koniec stycznia czas nadawania będzie powiększony do 8 godzin dziennie, natomiast w pierwszych dniach lutego br. rozgłośnia toruńska będzie pracowała normalnie, t. zn. że pełny program dzienny będzie nadawany przez rozgłośnię pomorską.

PIERWSZE ODCZYTY

Jednym z pierwszych prelegentów rozgłośni pomorskiej był prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. **J. Donimirski**, który wygłosił w czwartek pogadankę rolniczą pod tytułem: **„Rozgłośnia pomorska w służbie rolniczej"**.

W piątek następnym prelegentem rozgłośni pomorskiej był p. **notarjusz Szust z Wąbrzeźna,** który wygłosił odczyt **o zajęciu Torunia przez Wojska Polskie w r. 1920.**

W dn. 20 bm., tj. w niedzielę będzie nadawana pomiędzy godz. 15,45 i 16-tą pogadanka rolnicza na temat **„Rola kółek rolniczych w życiu wsi"**. Pogadankę wygłosi prezes PTR. **p. Lech Czarliński.**

SERDECZNE ŻYCZENIA

W dniu uroczystego otwarcia rozgłośni pomorskiej w Toruniu kierownictwo tej radjostacji otrzymało wiele serdecznych życzeń, między innemi następujące:

„W dniu otwarcia kochanej pomorskiej fali serdeczne życzenia składa w imieniu pułku Djabłów Łęczyckich i własnem J. Horzowski, ppułk. i dowódca pułku, ojciec statku „Dar Pomorza".

„W ty nowy robocie niech wam fajno hula. Daj Boże szczęścia. Szczepko i Tońko."

„W imieniu zespołu wesołej lwowskiej fali śle fali pomorskiej serdeczne życzenia Szczęść Boże Wiktor Budzyński."

Polskie słowo i polska pieśń na falach eteru ponad prastarą ziemią pomorską

Przemówienie dyrektora Chamca na otwarciu Radjostacji Pomorskiej

Za chwilę nastąpi uroczyste otwarcie dawno już oczekiwanej Rozgłośni Toruńskiej która nieść będzie polskie słowo i polską pieśń ponad całą prastarą ziemią pomorską aż hen ku falom bałtyku po których dumnie płynie ku dalekim morzom odrodzona polska bandera.



Poświęcenie rozgłośni toruńskiej przez J. E. ks. biskupa Okoniewskiego.

Głos tej nowej stacji połączy się w jednym zgodnym chórze z głosami jej siostrzyc z Warszawy, Krakowa, Katowic, Poznania, Wilna, Lwowa i Łodzi, aby we wspólnym wysiłku służyć Państwu i Społeczeństwu pogłębiając wzajemne zrozumienie i braterskie przywiązanie pomiędzy wszystkiemi synami naszej rozległej Ojczyzny.

Dumni jesteśmy z tego iż stacja Toruńska została zbudowana całkowicie przez inżynierów i pracowników Polskiego Radja i że dzięki temu na prastarej ziemi Polskiej, w jej sercu wielkim Toruniu stolicy Pomorza stanie pierwsza stacja będąca dziełem polskich rąk.

Przed chwilą dostojny Pasterz tutejszej Djecezji Ks. Biskup morski Stanisław Okoniewski raczył poświęcić naszą nową placówkę, rozpoczynając w Imię Boże uroczystość jej otwarcia.

A teraz pozwalam sobie najuprzejmiej prosić pana wiceministra Poczt i Telegrafów, który łaskawie zaszczycił swą obecnością naszą dzisiejszą uroczystość, aby zechciał dokonać aktu otwarcia nowej Rozgłośni Toruńskiej.

Za drutami kolczastemi Ben'aminowa

Ostatnio ukazała się książka gen. Sławoj Składkowskiego pt. „Benjaminów". Jest to dalszy ciąg poprzednich prac historycznych tego autora, które znane są już słuchaczom, pt. „Moja służba w brygadzie". Znany literat p. Melchjor Wańkowicz na tle tej książki przedstawi słuchaczom to niesłychane napięcie, które przeżywały Legjony w dniach kryzysu przysięgowego i wreszcie ciężkie dni internowania, będące protestem żołnierza polskiego przeciw przemocy okupantów. Wszyscy, którzy interesują się dziejami walk o Niepodległość, winni słuchać tej zajmującej prelekcji, którą w niedzielę dnia 20 stycznia o godz. 17,50 nadadzą rozgłośnie Polskiego Radja.

Krajobraz i sztuka ludowa Kaszub

W niedzielę w przerwie poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej, tj. około godz. 13 p. Jerzy Maciejewski wygłosi feljeton pt. „Krajobraz i sztuka ludowa Kaszub". Temat ten niewątpliwie zainteresuje radjosłuchaczy całej Polski, gdyż kraina tego ludu, który przetrwał zwycięsko najdłuższy okres wpływów obcych, ma swe odrębne piękno i związaną z tą odrębnością swoistą sztukę. Wystarczy tylko nadmienić, że Kaszubi, to przecież jedyny szczep Polski, który wzrastał i żył pod wpływem morza, na którem obecnie buduje się potęgę Rzplitej.

Spojrzymy w przyszłość rolnika

W dziale pogadanek radjowych dla rolników, dr. Bogdan Dederko wygłosi w niedzielę dnia 20 stycznia o godz. 15 pogadankę, w której rozpatrzy zmienione warunki opłacalności gospodarstwa rolnego w związku z ogólną sytuacją gospodarczą. Dla rolników, którzy często bezradnie szamotają się w trudnościach współczesnego życia, pogadanka ta będzie krzepiącą wskazówką, jak umiejętnie przetrwać czasy kryzysu.

Człowiek w obliczu oceanu

Zachęcać słuchaczy radja do interesowania się odczytami prof. Siedleckiego z Krakowa, byłoby próżną stratą czasu. Wystarczy tylko powiedzieć, że w poniedziałek, dn. 21 stycznia rb. o godz. 21,45 ten znakomity prelegent mówić będzie o człowieku w obliczu mórz i oceanów. Jest to dalszy odczyt ze znanego radjosłuchaczom cyklu popularno-naukowych odczytów radjowych, pt. „Życie wśród przestworzy oceanu".

Dziwny testament

W czasie pogrzebu znanego bogacza, lecz dziwaka, oprócz notarjusza oraz jakiegoś obcego człowieka, nikt więcej nie uczestniczył w pogrzebie, gdyż zmarły nie cieszył się zbytnią sympatją, przytem pogoda była fatalna. Po otwarciu testamentu okazało się, że cały majątek przypada w udziale towarzyszącemu w pogrzebie dziwakowi oprócz notarjusza.

Po odszukaniu owego człowieka będącego obecnym na pogrzebie, wręczono mu spadek. Na zapytanie co go skłoniło do wzięcia udziału w pogrzebie, oświadczył że szedł bez wytkniętego celu, sprawdzając tylko nieprzemakalność obuwia posiadającego podeszwy i obcasy ze skóry gumowej Berson Okma.

Benzyna i eter...

Z różnych wyczynów techniki, które sprawiły, że świat się skurczył do jakiejś cząsteczki siebie samego z przed stu lat — radjo jest nietylko jedynym cudem nieprzewidzianym przez Juljusza Verne'a, lecz najzłośliwszym ze wszystkich figlów, jakie człowiek spłatał czasowi i przestrzeni.

Bardzo szanownym jest aeroplan, ze swoimi iluś tam setkami kilometrów w godzinie i z owym słynnym lunchem w Warszawie, na który miało się wyjeżdżać z Paryża po wcale późnem pierwszem śniadaniu (i może będzie się jeszcze kiedyś wyjeżdżało, chociaż teraz nie można). Ale jakimże bełkotem dziecięcym jest ta cała latająca gastronomja w stosunku do przygody, jaką opisał mi w liście ze Sumatry młody polski dyplomata, a która zasadzała się na tem, że zwiedzając po drodze do Warszawy jakieś dalekie okrawki Chin, natknął się gdzieś niedaleko Tybetu na misjonarzy polskich, a ci potraktowali go najświeższemi, prosto z głośnika wiadomościami o tem, co dzisiaj wieczorem słychać w Polsce. Mój przyjaciel dowiedział się, że fundusz drogowy odrodzi szosy polskie niczem kuracja Woronowa, został poinformowany o najnowszych uchwałach Związku Filatelistów Polskich — i był głęboko wzruszony.

Ja sam tego lata schwytałem się lekko za głowę, gdy wracając w Truskawcu od Naftusi zobaczyłem koło dancingu mych siostrzeńców, którzy przyjechali autem potańczyć sobie trochę i oświadczyli mi, że na kolację, na wczesną wiejską kolację, wrócą „oczywiście" do siebie, — to znaczy do majątku, z którego za moich czasów wybierało się końmi do Truskawca najmniej na dwa dni, bo jechało się się dwoma popasami, jednym długim i drugim dość długim, jako że trzeba było pokonać zgórą czterdzieści parę kilometrów...

Ale naprawdę uświadomiłem sobie różne przemiany wówczas, gdy dostawszy się takim samym jak oni samochodem na taką samą wieś podkarpacką, pojechałem sobie w kilka sekund do Verony, aby uczestniczyć w przedstawieniu „Aidy" na starorzymskiej arenie, słyszeć jak tłum warjuje za Laurim-Volpem, który śpiewa Radamesa i smakować wspaniałą orkiestrę, mając jeszcze w ustach smak takich klusek z serem, o jakich w Veronie nikomu się nie śniło. Dla ludzi, którzy mają dość odwagi, oraz dość pieniędzy, aby podróżować aeroplanami, świat skurczył się do jakiejś niezbyt wielkiej piłki nożnej. Ale dla tych, którzy mają w swym radjoodbiorniku krótkie fale — kula ziemska właściwie niebardzo istnieje, w swym dawniejszym kształcie i wymiarach. Ostatecznie trudno zaprzeczyć faktowi, że człowieka z Ameryki słyszymy tak, jakby siedział w drugim pokoju. Więc gdy rozum powiada nam, że mamy do niego tyle, a tyle tysięcy kilometrów, to, naprawdę, tem gorzej dla rozumu, a tem lepiej dla wyobraźni.

To też zdaje mi się, że najgłębszym i najtrwalszym i chyba najdonioślejszym wpływem radja na świat będzie to, iż przyszłe pokolenia będą miały szczególnie wyostrzoną wyobraźnię. Słuchacze reportażów, oper, słuchowisk, dramatów, przemówień politycznych, są pod niesłychanie wysokiem ciśnieniem wyobraźni, która dorabia im, do rzeczy słyszanych, wszystko co trzeba widzieć.

Znam młodą osobę, która słuchając ognistych przemówień Hitlera wyobraziła go sobie jako porywającą „blonde Besti" o błękitno - stalowych oczach, które są jak dwie toledańskie klingi, o wzroście Siegfrieda i o ramionach boksera wagi piórkowej.

Jestto tak, czy nie — w każdym razie radjo jest jak stworzone do budzenia wyobraźni. Mówiłem z ludźmi, którzy asystowali przy owych słynnych przez swą znakomitą reżyserję „spontanicznych manifestacjach" w berlińskim Sportpalaście, urządzanych z udziałem i na benefis Hitlera, Goeringa oraz Goebbelsa. Opowiadali mi to, co widzieli — i zawsze miałem wrażenie, iż ja, siedząc przy głośniku, widziałem wszystko o wiele wspanialej, huczniej i w większym wymiarze. Tupot maszerujących oddziałów, okrzyki, które waliły się lawinami w olbrzymiem crescendo, gdy „Fuehrer" podjeżdżał do gmachu, wrzaski „Heil!" i „Sieg!", okrzyki „Deutschland ueber Alles!" — wszystko to jest radjofoniczne do jakichś fenomenalnych wymiarach.

Wytrenowanie wyobraźni przez radjo wydaje mi się przeto pewnikiem. Poprostu dlatego, że gdy ciągle będziemy pracowali tym duchowym mięśniem, to musi urość i stwardnieć.

Witold Noskowski.



Przed mikrofonem nowej rozgłośni toruńskiej w dniu jej uroczystego otwarcia przemawiają: 1) dyrektor nacz. „Polskiego Radja" p. Chamiec, 2) przedstawiciel Rządu wiceminister Poczt i Telegrafów inż. Drzewiecki, 3) wicewojewoda pomorski p. Starzyński i 4) starosta krajowy pomorski p. Łącki.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

MGR. MIECZYSŁAW WÓJCIK
Dyrektor Giełdy Zbożowo - Towarowej w Bydgoszczy.

Bilans 15-letniej działalności gospodarczej w Bydgoszczy

O czem winniśmy pamiętać na przyszłość?

Wszelkie „jubileusze", „święta" czy inne „uroczystości" mają — poza stroną zewnętrzno - dekoracyjno-manifestacyjną — głębsze intencje i cele.

Przypomnienie szerszemu ogółowi pewnych faktów, właściwa ocena zaszłych wydarzeń, zsumowanie dodatnich i ujemnych stron, a wreszcie wyciągnięcie odpowiednich wniosków — są temi konkretnemi i nieodzownemi warunkami wartości obchodzonych uroczystości.

To poprzedziwszy, stwierdzić należy, **że z racji tegorocznego święta 15-lecia Oswobodzenia Bydgoszczy nasuwa się szereg refleksyj z przeszłości i wniosków na przyszłość.**

W niniejszym artykule pragnę oświetlić wydarzenia i dorobek miasta na odcinku gospodarczym.

Bilans zamkniętego 15-lecia obejmuje szereg b. poważnych pozycyj, świadczących o wysokiej żywotności, inicjatywie i umiejętności odpowiedniego wykorzystania i nastawienia się do zmienionych warunków bydgoskich sfer gospodarczych. Obok poważnych aktywów figurują jednakże znaczne pasywa, umniejszające wydatnie ostateczne saldo dorobku gospodarczego miasta.

Przejdźmy do aktywów. Narastanie ich odbywało się rzeczywiście w warunkach wyjątkowych. Rok 1920 i lata następne obfitowały w wydarzenia doniosłe i zasadnicze. Zmiana granic, wyczerpanie powojenne, brak odpowiedniego materjału ludzkiego i planowej koordynacji wysiłków, zabójcza inflacja, długotrwała wojna celna z Niemcami, a wreszcie trwający od kilku lat kryzys gospodarczy — były nieodstępnemi towarzyszkami procesów gospodarczych na terenie bydgoskim.

W takich warunkach w strukturze gospodarczej miasta zajść musiały i zaszły duże zmiany, przesunięcia i odchylenia w stosunku do stanu z przed roku 1920. Poważny odsetek placówek przemysłowych, na skutek zaszłych zmian musiało siłą rzeczy ulec likwidacji lub też wydatnemu ograniczeniu.

Nieuniknioną konsekwencją dla miejscowego życia gospodarczego była konieczność dostosowania się do zmienionych warunków, i następujących po sobie procesów konjunkturalnych. W rezultacie stwierdzić należy, że życie gospodarcze wyszło obronną ręką i potrafiło, mimo trudności i ciężkich ofiar, stworzyć nowe niejednokrotnie b. poważne placówki przemysłowe wypełniające powstałe luki. Przedsiębiorczość i inicjatywa powołały do życia placówki, które nietylko w znakomity sposób uzupełniły krajową produkcję, ale co więcej ograniczyły wydatnie import artykułów obcych. Wystarczy wspomnieć o artykułach przemysłu elektrotechnicznego, chemicznego, papierniczego, obuwniczo-skórzanego, maszynowego, przemysłu metalowego z zakresu zamków i okuć meblowych, czy wreszcie spożywczego. Dalszym dodatnim objawem żywotności i ekspanzji miejscowego przemysłu jest rozszerzenie rynków zbytu nietylko na cały kraj, ale co więcej, stałe forsowanie i pozyskiwanie rynków zagranicznych, niejednokrotnie b. odległych. Wojna celna mimo ciężkich ofiar, kosztem wybitnego ograniczenia zbytu produktów rolnych i artykułów drzewnych, była zjawiskiem dodatniem dla rozwoju miejscowego przemysłu. Wydatne zaś osłabienie i ograniczenie przemysłu tartacznego, na korzyść nowoutworzonych ośrodków przemysłowych w innych okręgach kraju, było nieuniknionem przesunięciem, które w dorobku ogólnonarodowym przyniosło raczej plusy.

Jakkolwiek na ostateczny bilans dorobku gospodarczego miasta wpływ kryzysu gospodarczego był wybitnie ujemny, to jednak, ze względu na jego charakter ogólnokrajowy i światowy, stwierdzić należy, że ostateczne saldo pozostało dodatnie.

Pasywa pierwszego 15-lecia miasta Bydgoszczy są dotkliwe i drażliwe zarazem. Stały się one tematem poważnych dyskusyj, memorjałów i protestów. Pociągnęły one za sobą szereg zarzutów pod adresem zarówno miejscowego społeczeństwa i jego przedstawicielstwa, jak i władz centralnych.

Do wzmiankowanych pasywów zaliczyć należy w pierwszym rzędzie likwidację instytucyj samorządu gospodarczego t. j. Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, następnie szereg placówek gospodarczych. Podłożem likwidacji wymienionych Izb były rozgrywki przeprowadzone na płaszczyźnie koncepcyj strukturalno-gospodarczych. Doprowadzenie do skutku likwidacji odnośnych Izb stało się jednocześnie przekreśleniem samodzielności i odrębności strukturalnej t. zw. okręgu nadnoteckiego, a jednocześnie sprecyzowaniem idei nowego podziału gospodarczego ziem zachodnich na okręg poznański i pomorski. Bydgoszcz, odgrywająca w okręgu nadnoteckim rolę poważną i samodzielną, włączona została na skutek decyzyj władz rządowych do okręgu pomorskiego. Fakt ten zalegalizował faktyczny związek i wspólnotę interesów gospodarczych Bydgoszczy z Pomorzem.

Pierwszym widomym wyrazem rozgraniczenia gospodarczego ziem zachodnich było uruchomienie w połowie 1933 r. Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy, obejmującej okręg pomorsko-nadnotecki. Przy realizacji projektu uruchomienia giełdy, mimo wysuwanych objekcyj, zwyciężyła teza wybrania Bydgoszczy na siedzibę. Przeważyły za tą decyzją względy czysto gospodarcze.

Włączenie samorządu gospodarczego Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni ułatwione zostało w dużej części pasywnością czynników reprezentujących Izbę bydgoską z jednej strony, a umiejętnością wygrania atutów przez Izbę gdyńską i poznańską z drugiej strony. Włączenie natomiast zagadnień rzemieślniczych w Bydgoszczy i okolicy do Poznania było już niekonsekwencją. Dążąc bowiem do stworzenia odrębnego okręgu gospodarczego pomorskiego, należało te zagadnienia włączyć do Pomorskiej Izby Rzemieślniczej. Spodziewać się należy, że z okazji administracyjnego uregulowania tego problemu nastąpią właściwe poprawki i wyrównania.

Upadek natomiast niektórych placówek gospodarczych na terenie miasta, spowodowany został w dużej mierze nieumiejętnością utrzymania przedsiębiorstw, należytego wykorzystania warunków i dostosowania się do powstających konjunktur.

Oceniając pod tym kątem widzenia zaszłe wypadki, stwierdzić należy, że winę w pierwszym rzędzie ponoszą miejscowe czynniki, które nie umiały wzgl. nie potrafiły wytworzyć takich argumentów i takich przekonywujących dowodów w czynie, któreby potrafiły nietylko utrzymać stan posiadania, ale co więcej rozszerzyć go. Operowanie faktami, jak: stanem posiadania, wielkością miasta, dogodnem położeniem i t. d. niepopartych skoordynowaną akcją i czynami — w tego rodzaju rozgrywkach, jakich byliśmy świadkami i będziemy — nie może rokować prowadzonej akcji większych pozytywnych rezultatów.

Z okazji pierwszego 15-lecia stwierdzić należy jeden b. dodatni rezultat o charakterze ogólnopaństwowym. Jest nim poważny dorobek w dziedzinie **wychowania polskiego obywatela Bydgoszczy.** Konsekwentne prowadzenie tej akcji w sposób rzeczowy i umiejętny dostarczy miastu niewątpliwie oddanych obywateli, świadomych swoich obowiązków. **Dotychczasowe rezultaty na tym odcinku są nietylko zadawalające, ale co więcej budzą pewność dalszych nieograniczonych możliwości. Nowy typ obywatela miasta Bydgoszczy dał się już poznać na odcinku życia przemysłowego, handlowego i kulturalnego miasta.**

Zwrócenie uwagi i podkreślenie tego faktu wydaje się nietylko konieczne, ale i wskazane, ze względu na wyjątkową sytuację w jakiej znalazła się Bydgoszcz po roku 1920.

Wchodząc w nowy okres wydaje się niewskazane szerzenie pesymizmu, czy defetyzmu na temat przyszłości miasta. Przeciwnie, dążyć należy do skonkretyzowania celów na najbliższą przyszłość i skoordynować wysiłki całego społeczeństwa w kierunku realizacji słusznych postulatów miasta. **Ani bowiem bierność połączona z opozycją, ani apatja wspomagana narzekaniem, ani deklamacje na temat takich lub innych konieczności podobnie jak i czepianie się klamki interwencji rządowej** — nie mogą stworzyć cudu. Miastu tego pokroju, co Bydgoszcz, potrzebna jest świadoma i twórcza akcja jej obywateli przy równoczesnej umiejętności przekonywania czynników miarodajnych o konieczności przychylnego rozpatrywania postulatów.

Kierunki eksportu polskiego w r. ub.

Wzrost wywozu do krajów pozaeuropejskich

Obliczenia wywozu z Polski do poszczególnych krajów odbiorczych obejmują 11 miesięcy r. ub. Dane te pozwalają jednak zorjentować się dokładnie w nastawieniu wywozu polskiego pod względem kierunków w roku ub.

Mianowicie wywóz do krajów europejskich osiągnął **87,2% ogólnego eksportu polskiego,** podczas gdy na kraje pozaeuropejskie przypadło **12,8% całego eksportu; w ciągu 11 miesięcy r. 1933 tylko 7,8%.**

W porównaniu z tymże okresem wzrósł w wywozie polskim procentowy udział następujących krajów odbiorczych: Anglji, Belgji, Irlandji, Jugosławji, Włoch — z pośród krajów europejskich oraz Argentyny, Brazylji, Chile, Chin, Indyj Brytyjskich, krajów Ameryki Centralnej, Palestyny, Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. oraz Unji Południowo-Afrykańskiej — z pośród krajów pozaeuropejskich.

Żywimy całą Europę

Wywóz zboża z Polski w grudniu ub. r.

Wywóz zboża z Polski w grudniu ub. r. wyniósł 796.319 q wartości 10.130.000 zł.

Pszenicę wywoziliśmy przeważnie do Ameryki, a niewielkie ilości do Niemiec, **żyto** głównie do Niemiec oraz do Kanady, Austrji, Belgji, Danji i Norwegji, **jęczmień** do Belgji oraz Austrji, Danji, Niemiec, Holandji i Irlandji, **owies** do Niemiec, Belgji i Danji.

Słowem — żywimy całą Europę a nawet niektóre kraje pozaeuropejskie.

Ruch towarowy w Gdańsku

na kolejach w roku 1934

W ciągu roku 1934 łączny ruch towarowy kolejowy w Gdańsku wyniósł w 310.411 wagonach — 5.614.855 t. Wspólnie w obu portach przeładowano w tym roku na kolei 12.703.286 t. towarów; z tego przypada na Gdynię 7.088.431 t., zaś na Gdańsk 5.614.855 t.

Na wywóz przypada z tego w Gdańsku 5.235.008 t., w czem na pierwszem miejscu stoi węgiel 3.317.009 t., dalej drzewo 1.004.597 t., następnie zboże — 556.426 t., żelazo — 44.543 t., produktów naftowych — 44.204 t.

Na wwóz kolejowy przypada w Gdańsku 379 847 t., w czem 252.930 t. rudy, 26.238 t. nawozów sztucznych, 3.856 t. złomu, 3.023 t. ryżu, 2.564 t. żelaza, 445 t. bawełny.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 18 bm.

Żyto 790 ton od 15,30—15,25—15,50; pszenica standartowa 15,50—16,25; jęczmień browarowy 21,50—22; jęczmień jednolity 18,75—19,25; jęczmień zbiorowy 18—18,50; owies 15 ton 15.75—15,50; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 23,50—24,25; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. 22—23,25; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. 17,25—18; mąka żytnia razowa 0—95 proc. 18—18,25; mąka żytnia poślednia pon. 70 proc. 14,25—15; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 29—31; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. 27,25—28,25; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. 26,25—27,25; mąka pszenna gat. I D 0—60 proc. 25,25—26,25; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. 24,25—25,25; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. 22,25—23,75; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. 21.75—23,25; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. 20.75—21,25; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc. 16,25—16,75; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. 14.25—15,25; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. 12,50—13; mąka pszenna razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; otręby żytnie wymiał standart. 10,25—10,75; otręby pszenne miałkie stand. 10—10,50; otręby pszenne średnie standart. 10—10,50; otręby pszenne grube 10,50—11; otręby jęczmienne 11,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 34—38; gorczyca 40—43; siemię lniane 42—44; wyka 25—26; groch polny 28—31; groch Wiktorja 37—42; groch Folgera 28—33; tymotka 55—65; łubin niebieski 8,25—9; koniczyna żółta, odłuszczona 72—80; koniczyna biała 85—100; koniczyna czerwona surowa 110—130; koniczyna czerwona czyszczona 130—150; płatki ziemniaczane 11—11,75; makuch lniany 17—17,50; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17,25—18,25; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,50—21. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 2556 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 18 bm.

Pszenica 15,50—16; mąka pszenna gat. Ia 26,50—29; mąka pszenna gt. Ib 26—26,50; mąka pszenna gat. Ic 25—25,50; mąka pszenna gat. Id 24—24,50; mąka pszenna gat. Ie 23—23,50; mąka pszenna gat. IIa 22—22,50; mąka pszenna IIb 21,50—22; mąka pszenna gat. IId 18,50—19; mąka pszenna gat. IIe 15,75—16,25; mąka pszenna IIIa 14.75—15,25; mąka pszenna IIIb 12,25—12,75. Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 19 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10,20 10,40; żyto 120 funtów eksp. 9.75; żyto 120 funtów kons. 9,85; jęczmień I jakości eksp. 12—13; jęczmień średni według próby 11,50—11,85; jęczmień 114-115 funtów eksp. 10.95—11,10; jęczmień 110-111 funtów eksp. 10.70; jęczmień 105-106 funtów eksp. 9,55; jęczmień kons. 8,10--9,50; otręby żytnie 6,25—6,40; otręby pszenne 6,80.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 19 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57.88—57.91; dolar 3.07—3.08½; marka niemiecka 112—116.

Za dewizy płacono: Warszawa 57.79—57.90; Berlin 122.88—123.12; N. Jork 3.0795—3.0855; Londyn 14.99½—15.03½.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja bez zmiany.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 18 bm.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 46,85; 4 proc. poż. inwestycyjna 116; 4 proc. inwest. seryjna 118,50; proc. konwersyjna 65.25; 5 proc. kolejowa 61,25; 6 proc. poż dolarowa 67.25—65.00—65,25; 4 proc. poż. premj. dol. 53,25—53,15; 7 proc. poż. stabiliz. 71,75—71,25—71.50; 4 procent. listy zastawne ziemskie 53.25—53,00; 5 proc. listy zastawne miasta Warszawy stare 72,50—72,25, nowe 61.50—61,13—61,25; 8 proc. listy zastawne Piotrkowa 5 proc. nowe 43,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 65.00. Tendencja dla pożyczek i dla listów przeważnie słabsza.

Dewizy.

Belgja 123.80, 124.11, 123.45; Berlin 212.70, 213,70, 211.70; Gdańsk 172.84, 173.27, 172.41; Holandja 358.05, 358.95, 357.15; Londyn 25.92, 26.05, 25.79; Nowy Jork 5.30¾, 5.33¾, 5.27¾; Nowy Jork telegr. 5.31¼, 5.34¼, 5.28¼; Paryż 34.93¼, 35.02, 54.85; Praga 22.13, 22.18, 22.08; Sztokholm 133.05. 134.30, 133.00; Szwajcarja 171.44, 171.87, 171.01; Włochy 45.27, 45.39, 45.15. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 97,75—96,75; Starachowice 13,60; Haberbusch 42,50—43,50—41,75. Tendencja przeważnie słabsza.

Pełna tabela trzynastego dnia ciągnienia Loterji

I-sze ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na nr. 58349
Zł. 10.000 na nr. 124511
Zł. 5.000 na nr. 53039
Zł. 2.000 na n-ry: 58436 105539 132762 171487
Zł. 1.000 na n-ry: 20367 44176 46715 97169 125872 132308 134373 149242 151529 157515

Po złotych 200:

248 762 982 83 1336 421 2171 286 91 421 98 555 84 3480 937 4401 732 5035 241 883 6268 477 7050 918 8425 9134 333 463 694 917

10029 285 11035 186 12063 414 13050 236 14368 912 15379 699 948 16168 250 823 56 17167 724 18062 580 618 19195 350 877 950

20050 176 498 503 21019 146 315 646 774 22054 123 23143 538 784 24223 493 540 743 25705 32 26696 835 27109 28650 710 29999

30226 91 92 635 702 5 50 911 31149 56 61 557 951 32204 402 912 33026 88 179 290 441 652 34034 912 35038 426 519 709 36031 37037 69 962 38005 38 208 98 39141 251 920

40187 455 42055 281 751 891 43091 252 75 749 44365 90 456 521 46114 74 228 400 40 47311 422 708 37 920 48120 317 775 830 70 49262 358 484 674 930

50628 710 51056 132 52000 145 53082 100 503 54170 210 55037 179 387 7555 56308 519 57271 640 737 58136 61 459 958 59005 205 45 741 927

60901 61597 747 62274 413 648 64 756 889 63468 64179 280 362 421 61 65159 296 415 66080 155 343 456 537 627 99 775 977 67089 68072 89 69053 391 494 500 79

70112 824 71361 924 71 99 72098 146 871 73034 180 563 822 74100 364 613 38 958 75338 471 628 926 32 76083 118 464 94 842 929 77653 91 750 976 78704 79528

80926 81575 628 83498 84093 232 800 89 971 85049 63 91 339 95 511 86010 257 372 606713 87208 12 514 18 83 946 88436 793 907 89869

90429 504 642 91544 656 800 92224 652 855 93073 292 461 66 85 94037 107 95002 721 96211 16 97045 580 903 98090 893 99756 947

100372 84 514 630 757 964 101232 583 102634 103130 510 726 104072 465 501 75 105406 106080 544 107084 127 659 825 47 108120 109083 142 333 571 635 989

110461 844 710 842 904 55 111920 85 112536 758 113895 114628 57 846 986 115185 406 27 116924 37 117215 934 77 118235 119310 610 850

120032 219 97 302 37 66 490 865 121017 255 67 479 122044 145 501 10 50 123201 788 936 55 124051 52 668 765 802 66 967 125137 41 511 663 126206 510 63 823 959 127062 225 945 128069 311 13 409 702 129061 293 378 635 774

130237 325 43 81 131409 132916 133582 632 714 909 134054 383 877 904 135699 838 136131 307 967 137038 138023 225 397 500 852 922 139162 361 404

140004 530 639 59 709 141598 671 142011 15 35 222 301 798 143053 495 668 72 920 144370 453 145666 146152 237 351 477 147171 684 148389 92 720 96 984 149107 565 746

150033 464 627 816 151045 405 71 97 918 152076 686 826 977 153023 404 950 154097 189 92 688 738 155179 482 638 781 847 941 93 156608 24 788 818 158454

160379 795 161333 48 162151 320 525 751 163169 336 801 165163 740 166040 155 455 516 950 167054 394 518 669 930 168053 169005 108 331 71 95 821

170237 303 171110 567 854 83 97 946 172152 235 71 362 404 850 173080 564 174259 175151 213 306 709 933 176174 651 795 177342 587 973 178103 207 397 179070 405 904 85

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

10 1218 654 68 982 59 4860 7015 832 8256 507 774 9549 863 991 10112 315 704 11674 13536 648 753 994 14216 72 638 15386 16046 693 17185 308 18460 19040 329 600 987 20437 826 21666 22191 23143 394 733 24251 660 791 846 939 25343 430 575 615 26482 27288 497 932 80 28192 30593 31224 670 705 32022 235 33408 75 727 69 34238 35119 39 45 575 816 69 36011 100 288 771 37219 952 39328 404 717 40605 41210 42369 43541 648 895 908 44985 46556 47741 61 48292 555 675 49319 50149 203 74 84 51101 497 895 52420 657 53503 787 854 59 977 54342 445 48 997 55622 940 56080 466 511 614 735 998 58212 376 638 835 59424 684 60031 392 61984 62755 63274 410 64091 603 703 965 65247 809 66056 125 81 381 92 721 67051 637 795 68133 822 69550 95 71938 72668 711 98 73936 74835 47

76137 933 77015 35 910 78115 262 79272 80314 543 82176 83740 986 84133 731 887 943 87 85421 576 626 876 906 86692 87895 975 88528 89368 464 865

90981 91644 795 92156 93071 382 867 980 94363 446 95274 79 96253 431 97033 445 86 98297 449 576 763 99508 855

100009 97 167 768 865 987 101074 290 936 68 102700 883 993 103017 538 718 104403 726 107445 545 806 980 108111 389 110663 111513 112165 613 113770 114169 357 648 77 947 115516 712 800 116409 42 539 117051 202 313 15 118029 589 119222 311 569 120281 506 121947 87 122732 843 123537 124066 139 414 544 125168 90 563 832 126875 127266 333 555 813 128358 1293313 613 73 130556 131318 420 827 132216 309 12 627 927 133493 737 134003 837 928 135907 136516 137092 405 138061 308 139331 620 930

140176 420 575 600 141722 142085 145186 628 146299 147550 148545 63 715 902 149043 491 92 836 150815 151223 411 847 152186 153083 154596 920 155189 314 25 813 156061 62 157600 158474 663 771 845 159685 841 160578 161157 439 162021 834 163202 22 403 515 907 164449 780 167049 689 903 168079 349 557 603 807 169592 883 170211 171111 253 717 857 172167 93 873 173544 779 878 174474 175970 176658 98 791 177104 927 74 178105 220 668 179166 680 798 851

II-gie ciągnienie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

245 492 93 614 711 83 1055 66 80 196 98 413 569 2100 244 59 542 3105 554 637 830 4223 301 407 73 964 5452 521 932 77 6248 333 570 744 817 71 84 926 59 62 7075 593 657 804 909 8160 738 807 21 72 83 9071 455 602 57 934

10163 236 410 522 53 688 707 72 79 979 11114 274 374 420 542 724 48 95 12173 227 315 704 13009 56 88 118 66 211 78 46 5504 48 743 14095 285 411 767 889 15013 177 267 329 16810 914 17620 883 926 18007 331 33 542 63 983 19361 461 630 743 917

20075 151 264 483 948 21531 867 89 22118 449 661 85 719 983 24081 224 25033 433 589 686 762 79 878 26160 99 241 326 27215 60 862 28242 372 417 551 29293 401 565 650 756

30038 212 51 95 441 684 956 31016 19 455 99 927 55 96 32218 405 596 914 33154 57 340 725 34001 130 208 382 83 449 567 717 29 59 752 35235 99 36125 706 987 37235 696 881 84 38424 528 66 86 754 39019 165

40141 570 625 85 938 41022 736 58 42138 365 465 511 83 742 861 43172 218 382 440 580 633 706 60 44324 60 451 569 683 714 800 26 35 45172 363 576 796 829 962 46131 254 87 90 95 318 879 985 47446 500 96 653 66 707 57 48024 210 347 591 941 49128 83 591 698 705 43 840 901

50636 712 79 920 37 51078 289 533 53 655 955 52191 324 48 521 625 731 935 53649 959 73 54794 830 55375 78 481 537 607 923 56292 704 63 804 14 96 57519 59 79 935 87 58304 83 589 653 68 69 704 59143 49 223 451 571 764

60139 440 550 643 794 61032 333 52 72 743 62067 182 99 395 972 63051 705 50 858 946 75 79 64105 537 790 65341 86 454 670 928 66717 67335 551 61 626 829 985 68011 315 796 881 69031 83 285 381 505 37 612 809 12 38 965

70218 359 852 54 85 941 42 87 71033 287 72340 76 468 957 73126 37 209 379 449 703 74 252 834 75120 76365 96 475 723 77460 576 78021 94 201 340 465 79096 181 96 270 79 602 66 68 999

80096 342 615 81124 290 97 325 71 773 82008 516 674 83045 255 65 737 938 84016 43 573 982 85123 315 470 77 527 752 806 86180 999 87120 271 566 88182 291 309 514 47 716 873 89242 302 428 602 53 805 91

90050 209 91149 263 367 813 959 92064 99 110 93276 503 50 920 95 94164 411 86 756 73 95102 203 29 413 714 812 96042 142 94 327 412 649 97074 207 380 610 826 91 934 53 54 98072 316 424 629 50 786 813 70 94 99221 90 742

100003 308 28 586 675 848 963 101039 147 356 65 410 881 988 102270 491 728 58 986 103072 356 496 734 850 911 89 104045 170 249 458 820 88 105192 279 441 697 913 53 106239 378 442 699 951 107165 599 611 42 108516 729 832 65 993 109364 573 844 87

110341 503 26 666 713 825 111516 99 600 39 48 712 67 91 112033 151 630 42 50 113060 285 403 18 981 114090 323 582 115178 290 421 68 634 44 779 921 116084 175 286 562 608 41 49 704 826 987 117067 184 407 35 118106 79 466 607 937 84 119021 379 460

120272 83 522 627 849 96 121142 235 122383 97 524 59 768 939 123028 130 286 387 476 832 124742 904 125151 620 53 722 803 972 93 126250 73 314 502 632 82 833 127191 215 300 15 574 715 31 874 128177 287 314 421 35 39 66 560 129107 40 463 608 62 710 44 955

130206 557 606 979 131129 93 223 468 713 68 87 806 67 979 132146 488 596 733 910 22 69 133182 268 589 134035 271 350 81 468 86 518 603 5 54 710 836 962 92 135069 309 10 440 761 91 937 52 136113 68 80 236 334 653 137006 229 449 664 748 804 138097 177 221 439 560 685 740 139034 346 508 957 73 79

140015 105 223 403 503 7 631 32 772 806 87 141188 346 518 629 142204 442 98 143014 60 243 79 420 644 144076 114 321 86 620 48 764 85 827 145131 476 695 791 146183 816 914 147051 94 119 74 279 311 666 717 81 148378 402 579 90 149101 96 278 449 948

150223 90 473 581 682 734 865 151034 225 442 519 953 152564 601 99 809 49 955 67 153380 539 985 154282 382 445 595 830 37 155219 320 87 728 887 156362 522 685 770 73 852 157167 535 828 93 934 158345 465 546 55 683 868 90 972 159038 180 82 88

160067 171 161179 80 570 649 162013 352 549 833 903 163122 24 208 16 45 72 394 469 639 752 164147 204 556 606 88 714 815 165175 98 830 166081 94 459 611 64 735 37 91 167504 670 751 70 168098 552 601 865 169020 199 201 81 495 553 710 815 968

170293 390 651 932 42 171094 281 541 48 55 621 820 950 68 172664 173264 467 94 553 57 780 934 174418 41 533 815 79 934 175072 129 522 48 643 700 70 807 945 55 176238 95 562 833 177032 181 218 430 91 670 785 864 87 970 178070 99 222 350 58 63 91 488 991 179030 99 195 210 575 636 898 917

III-cie ciągnienie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

186 378 495 553 616 796 950 1441 558 694 726 75 895 905 2308 62 563 711 3148 50 389 456 67 861 4492 641 62 712 810 36 5229 48 793 983 6385 685 725 7121 474 82 758 8126 239 345 406 51 71 886 971 9269 91 426 51 520 682 910.

10090 619 904 11567 747 59 84 911 53 12073 411 717 36 849 13218 345 423 62 87 532 93 94 745 912 51 14250 92 522 815 15196 587 638 859 932 17456 603 720 964 73 18134 267 972 19357 76 704.

20034 262 87 506 648 700 73 21112 373 427 596 22019 469 659 23341 68 449 636 74 825 949 24042 79 299 313 815 47 946 25124 28 60 201 35 98 581 606 14 800 929 26012 210 352 538 73 815 27073 276 86 404 16 530 617 66 88 916 17 28256 336 616 29143 203 17.

30093 352 624 860 31029 45 221 358 879 32001 88 355 566 72 33059 232 680 730 34022 25 452 75 608 811 90 35034 74 105 67 284 318 630 733 36043 413 515 662 708 977 99 37027 241 401 30 759 903 38027 144 76 859 966 39161 261 308 520 848 51 959.

40689 741 922 41009 30 36 40 75 147 351 80 636 805 42327 459 764 844 43133 265 433 95 607 44043 68 222 399 655 45008 142 417 566 860 63 46310 508 604 49 64 771 47074 114 210 528 611 46 972 48075 267 918 21 49105 74 348 67 415 770 842 958.

50624 67 759 99 853 51027 452 531 52170 583 53044 194 285 379 895 98 979 54164 318 792 886 55013 78 290 367 715 56136 60 280 491 616 30 69 724 57152 325 423 83 617 58033 308 28 68 94 437 601 59104 288 803 67 87.

60016 208 83 365 438 49 601 721 827 998 61493 691 700 22 32 48 62478 80 534 692 64473 844 65149 73 329 444 633 836 66274 803 999 67054 338 62 514 41 615 68114 31 88 299 341 412 66 69044 86 363 791 952.

70045 390 630 770 71007 175 218 66 628 72033 546 657 736 73077 191 467 92 534 683 756 808 934 74054 241 425 833 987 75086 447 643 752.

76022 233 573 85 99 607 718 77055 65 402 19 66 612 718 78277 354 810 989 79000 18 768 87

80192 217 494 673 81003 37 398 640 90 82164 306 64 97 415 528 41 51 633 865 83015 131 246 369 780 895 84641 790 815 72 75 85011 550 688 709 843 86064 404 74 930 87690 88677 801 89015 288 434 68 547 52 67 760 828 922 23

90174 357 574 868 99 989 98 91023 417 60 619 92169 319 428 529 608 778 821 93313 34 677 94010 15 49 85 199 270 777 804 43 918 56 95198 507 606 738 49 96753 807 49 97050 537 44 98209 588 977 99060 125 733 817 90

100193 253 604 27 101046 571 761 954 102121 255 407 534 54 922 103040 53 768 104224 64 376 431 544 94 748 808 993 10518 63 223 80 348 421 54 524 620 784 106119 66 78 92 228 725 107060 104 286 562 76 729 968 10829 57 374 109088 368 74 84 545 639 843 912

110176 356 535 866 111303 422 92 604 726 81 981 112120 93 269 113039 140 282 359 659 742 968 114013 62 155 469 510 24 872 115028 503 28 601 33 39 73 87 705 61 974 116050 284 323 422 723 70 877 117028 86 247 70 369 561 661 789 895 118104 289 329 409 773 808 71 119457 574 769 832 921 34

120072 194 231 404 525 68 716 819 910 121022 115 376 565 637 742 122063 151 277 332 783 877 123165 562 97 601 73 803 42 124169 364 444 703 125011 617 737 99 126104 394 460 520 769 127003 81 308 575 772 128203 307 550 69 71 643 67 764 868 129241 365 434 780 968

130005 700 54 804 131027 224 34 55 411 512 132421 36 527 42 711 32 133184 26 415 584 610 747 965 134072 656 847 135120 40 91 225 96 404 72 94 581 947 136119 52 369 613 985 137216 481 632 785 88 986 138551 75 139284 302 8 519 751

14002 3 5 94 352 565 686 95 888 141140 516 770 927 142089 180 214 322 82 469 537 619 64 789 143113 85 262 785 810 936 68 144116 52 285 646 47 869 146050 224 385 487 815 147104 297 304 813 36 967 148074 300 937 149320 62 425 67

150077 244 474 151269 385 91 494 532 824 917 152041 132 46 214 469 535 83 89 786 153392 488 565 71 81 854 154125 264 304 675 861 155191 569 75 802 900 156090 238 380 438 689 739 50 933 157134 38 560 158552 63 704 14 159178 447 553 643 761

160203 161006 47 275 80 558 641 957 162156 260 601 45 810 902 164131 273 560 799 856 165171 223 330 81 662 166049 210 66 407 77 657 167340 457 638 973 168099 290 331 524 99 829 63 902 5 169369 740 834 902

170241 171087 400 99 590 698 762 993 172007 159 264 31 013 33 47 429 965 173036 93 498 572 954 174272 333 938 175115 64 215 85 385 486 691 887 902 176019 176 555 827 177182 268 178056 402 523 71 651 981 88 179156 80 380 549 736 56 835

IV-te ciągnienie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

153 455 642 48 813 1088 326 603 748 932 90 2073 153 229 319 428 641 770 3160 67 223 359 427 665 996 4083 244 739 52 5092 581 96 757 953 6208 310 502 749 913 7851 951 8056 98 280 326 447 588 648 965 9232 676 826

10093 235 321 64 462 719 58 11141 685 802 12760 902 86 13819 14142 211 13 555 84 855 985 15229 608 42 800 46 58 17930 18144 402 850 62 19092 362 667

20225 77 401 500 637 21159 326 171 588 22075 173 202 80 841 901 30 32 82 23389 635 765 919 24065 678 748 873 924 25230 69 733 67 872 26179 489 814 87 27028 83 225 28553 682 863 67 93 960 29264 466 549 847 58 908

30558 720 821 96 916 31649 704 16 834 32072 275 350 84 793 33008 419 88 519 799 34108 71 427 47 543 822 901 35151 398 775 832 79 36620 37122 342 508 37 79 933 61

3823 51 358 419 592 39809

40311 408 520 27 927 41446 58 42111 750 815 924 43301 608 308 44031 38 328 46 742 50 72 45283 343 87 97 849 46040 325 498 688 827 45 91650 47401 502 626 789 877 934 48161 305 428 568 891 49021 217 944

50247 372 877 51001 720 28 30 805 52006 231 343 569 722 817 950 53272 436 608 951 88 54145 97 264 430 555 685 783 55011 67 118 385 07 82 713 74 79 890 91 94 903 56154 283 57045 163 221 332 347 488 524 32 726 80 58068 71 528 628 58 815 45 59721 65

60350 99 510 795 884 61131 229 51 362 404 9 83 716 873 964 62116 95 273 356 667 771 63075 134 372 598 613 64116 260 447 887 902 65017 143 229 334 419 804 32 66097 177 212 49 50 447 89 766 855 65 955 68391 551 83 664 81 939 69108 683 741 998

70027 119 467 605 90 828 945 71058 1098 237 585 745 839 72055 72 95 236 92 408 599 830 73045 205 556 78 807 82 74123 209 50 357 400 643 762 872 94 75113 51 313 70 466 982 76260 92 742 72 926 77743 942 78006 393 99 43333 622 73 772 79112 203 50 411 62 623 996

80184 221 65 91 532 81086 144 89 262 92 336 451 79 621 65 747 54 851 85 82254 63 301 537 83247 487 543 45 826 48 79 84275 590 931 85001 197 401 30 514 774 86043 145 267 383 450 584 86 650 78 721 806 87127 228 705 48 832 88125 27 90 602 45 83 89019 265 85 505 25 609 40 72 736 868 998

90029 87 134 78 302 440 810 91649 765 843 56 92051 210 78 412 527 632 824 93165 696 804 85 957 59 94295 514 839 926 68 95068 100 250 496 717 96115 427 56 630 961 97089 115 22 213 333 90 635 709 930 71 98036 156 207 45 779 851 99016 43 88 274 76 450 54 503 700

100008 424 48 512 924 101013 84 139 239 420 515 19 757 917 102027 44 91 151 312 88 674 855 103012 518 98 868 77 104026 492 525 625 52 914 105169 43 92 306 785 881 106482 774 107267 515 758 108259 329 93 598 649 714 892 109498 619 20 845 110091 707 821 59 913 72

111145 99 265 358 730 112264 698 857 962 70 113049 65 283 562 71 920 31

114068 132 74 343 93 706 855 934 56 115046 363 615 898 954 116044 79 164 636 117011 279 495 668 90 767 118091 151 68 98 666 855 94 119764 936

120263 351 538 50 767 121845 990 122459 66 702 123020 758 969 124404 90 567 621 125056 126 126147 75 590 91 92 642 74 717 27 889 127005 510 36 660 89 741 128071 696 129059 232 36 362 665

130015 19 99 227 313 84 502 65 85 679 751 963 131083 249 623 918 38 90 132472 133193 373 509 932 134027 195 205 451 96 512 739 61 135897 136051 67 94 430 844 137061 71 281 363 565 686 881 138141 378 721 139340 493 588 690 701

140183 646 141222 347 727 869 142095 199 371 77 400 59 502 693 910 18 71 143085 140 62 338 602 763 958 144144 383 145153 357 552 867 146309 49 789 841 81 87 147096 125067 475 148335 696 777 847 64 83 96 149291 339 659 83 929 38

150239 499 600 736 825 931 151016 220 447 528 834 942

152240 645 56 867 68 153080 112 275 342 428 829 35 154078 82 181 236 350 54 570 601 29 912 48 155130 46 467 511 80 607 28 50 950 156166 391 729 58 157079 158 73 258 532 938 158167 208 325 558 88 636 735 982 84 159071 105 20 327 449 58 588 648 948.

160024 127 341 639 760 916 161161 207 55 578 698 857 162059 246 509 608 755 78 85 806 78 163232 49 369 465 941 165081 164 463 592 718 24 822 65 87 166463 728 929 167243 92 95 387 507 26 816 168161 308 423 69 636 752 983 169023 46 338 41 80 97 474 687 754 63 969.

170083 269 171104 577 700 20 44 172067 171 368 432 98 674 888 173219 360 464 75 715 70 994 174029 338 534 721 76 891 961 175375 443 646 919 176070 204 91 508 963 177407 570 726 98 178278 625 795 807 179124 327.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ZBYT SPIRYTUSU W ROKU UBIEGŁYM

W roku 1934 sprzedano ogółem spirytusu na potrzeby krajowe, nie licząc więc eksportu 48,2 milj. litrów 100 stopniowych, podczas gdy w roku 1933 — 43,1 milj. litrów. Z ilości tej na spirytus konsumcyjny przypada 26 miljonów litrów (w roku 1933 — 25,1 milj. litrów), na niekonsumcyjny zaś, zużyty do celów napędowych, przemysłowych i innych technicznych oraz denaturatu — 22,2 miljonów litrów (w r. 1933 — 18 miljonów litrów).

Wpływy ze sprzedaży spirytusu wyniosły w roku 1934 ogółem 327,4 milj. złotych, podczas gdy w roku 1933 — 311,7 milj. zł.

ZBOŻA POLSKIE NA RYNKU HOLENDERSKIM.

Polska dostarczyła do Holandji w ciągu 1934 r. — 9.202 ton żyta, wartości 187 tys. Hfl. 4.688 ton jęczmienia, wartości 244 tys. Hfl. oraz owsa 1.469 ton, wartości 41 tys. Hfl., łącznie więc wartość dostaw zbóż polskich wyniosła 472 tys. Hfl.

PRZYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO DO AUSTRJI

W ciągu okresu od roku 1921 do roku 1934 ujawnia się znaczne zmniejszenie przywozu węgla do Austrji. Podczas gdy w latach 1931—1922 Austrja przywoziła z zagranicy przeszło 5 miljonów ton węgla rocznie, a nawet w roku 1929 kwota importu wzrosła do 6,6 miljona ton, to obecnie w ciągu lat ostatnich kwota ta spadła do 3 i pół miljona ton w roku 1932, 3 miljonów ton w roku 1933 zaś za 11 miesięcy roku 1934 wyniosła 2,7 miljona ton.

Zagraniczne

45 MILJARDÓW DOLARÓW W BANKACH AMERYKAŃSKICH

Wkłady w bankach amerykańskich na koniec roku 1934 wynosiły 45 miljardów dolarów. W końcu roku były jeszcze tylko 53 banki nieczynne, co stanowi najniższą cyfrę od roku 1920.

OŻYWIENIE W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE HUTNICZO-ŻELAZNYM.

Angielski przemysł hutniczy wykazał w roku ubiegłym poważny wzrost produkcji i stanu zatrudnienia. Wytwórczość stali zwiększyła się o 30 proc. do 9 milj. ton, a produkcja surówki żelaza o 35 proc. do 6 milj. ton. Eksport żelaza i stali zwiększył się z 1,9 milj. ton w roku 1933 do 2,2 milj. ton w roku 1934.

DOSTAWY DRZEWA ZAGRANICZNEGO NA RYNKI POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKIE

Rynkami Unji Południowo-Afrykańskiej, jak również Rodezji Północnej i Południowej oraz Portugalskiej Afryki Wschodniej, zainteresowały się ostatnio sfery drzewne kanadyjskie. Do Unji przybyła niedawno specjalna delegacja kanadyjska, która miała na celu bezpośrednie zbadanie możliwości zbytu artykułów drzewnych i zastąpienie dostawami towarów kanadyjskich szeregu artykułów, importowanych dotąd z krajów skandynawskich i bałtyckich.

Na ziemiach Pomorza

Pomorzanki — na zjazd działaczy niepodległościowych Pomorza

Odezwa Komitetu Organizacyjnego Zjazdu

Pomorzanki!

Czytaliście odezwy Komitetu Organizacyjnego Zjazdu b. działaczy niepodległościowych na Pomorzu.

Czy zdawałyście sobie przy tem sprawę, że i Wy byłyście bojowniczkami sprawy narodowej za czasów niewoli, a tem samem zaliczać powinnyście się do byłych działaczek niepodległościowych?

Wśród korespondentów, którzy w zrozumieniu ważności sprawy nadsyłają swe wspomnienia do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, brak kobiet. A wszakże i my przyczyniłyśmy się do podniesienia i utrzymania ducha polskiego na Pomorzu.

Kobieta polska zawsze skromną była — tak też Pomorzanka nie przecenia swej pracy patrjotycznej. Pracując w cichości nie zdawała sobie nawet sprawy z doniosłości swych poczynań. Komitet Organizacyjny Zjazdu b. działaczy niepodległościowych na Pomorzu docenia ją jednakże i w programie wielkiego Zjazdu, wyznaczonego na niedzielę, dnia 24 lutego 1935 r. w Toruniu Komitet przewiduje utworzenie „Komisji pracy niepodległościowej kobiet".

Wysiłki nasze, doraźne i zbiorowe zaważyły niewątpliwie na szali dziejów Pomorza. Nie wolno wobec tego uchylać się i nam kobietom od obowiązku uczestnictwa w Zjeździe, którego celem jest zapoczątkowanie systematycznej i wszechstronnej pracy nad ułożeniem dziejów niepodległościowych naszej dzielnicy.

Przedstawmy na tym Zjeździe naszą choć skromną działalność, która w łączności z pracą naszych ojców, mężów i synów odzwierciedli pełnię życia i ducha polskiego na ziemi pomorskiej.

Upoważniona przez Komitet Organizacyjny Zjazdu b. działaczy niepodległościowych na Pomorzu, proszę wszystkie Pomorzanki, które brały udział w jakichkolwiek akcjach narodowych przed rokiem 1920, o podanie swego adresu i nazwiska oraz adresów znanych im działaczek. Ponadto pożądanem jest również podanie nazwisk Pomorzanek, które pracowały na niwie narodowej, a które już kryje mogiła.

(—) **Helena Steinbornowa.**

N. B. Wszelką korespondencję uprasza się skierować pod adresem: Komitet Organizacyjny Zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza, Toruń, ul. Mostowa 11. Zniżki kolejowe i kwatery w Toruniu po cenach zniżonych zapewnione. — Wszystkie dzienniki pomorskie uprasza się o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Gościnny kapitan szwedzkiego statku i sprytny gość

Kapitan jednego ze statków szwedzkich, stojących w porcie gdyńskim, p. I. P., był starym doświadczonym wilkiem morskim, lecz nieraz zacne serce marynarza brało górę nad jego życiowem doświadczeniem i wówczas kapitan I. P. popełniał rzeczy lekkomyślne.

Ostatnio po ciężkim dniu pracy kapitan opuścił swój statek i wyszedł na ląd. Po całym dniu zajęć służbowych przyjemnie jest bowiem odpocząć zdala od trosk morskich. Po drodze do miasta kapitan spotkał jakiegoś sympatycznego młodzieńca. Po chwili rozmowy, odbytej zresztą prawie że na migi, stary żeglarz zaprosił go na kolację. Zjadłszy kolację w mieście, obaj przygodni przyjaciele powrócili na szklankę whisky do kabiny kapitańskiej.

Młodzieniec, czując, że jest już późno, chciał wyjść na ląd, ale widocznie nadmiar użytych trunków kapitańskich wytrącił go z równowagi, gdyż potknął się i bezsilnie usiadł na kanapie.

Kapitan był wyrozumiały na słabą głowę swego przyjaciela i przygotowawszy mu łóżko, położył go w swej kabinie.

Gdy o brzasku dnia, przyzwyczajony do wczesnego wstawania, kapitan począł ubierać się pocichu, aby nie zbudzić swego towarzysza, jedyną myślą jego było nie przeszkodzić mu i nie przerwać strudzonemu odpoczynku.

Nie mogąc po omacku znaleźć zegarka, znajdującego się na stoliku obok lornetki, kapitan zaświecił latarkę elektryczną, ale zegarka mimo to nie znalazł. Nie było również lornetki.

Zaświecił więc lampę i ku zdziwieniu swemu stwierdził, że przygodnego przyjaciela również nie było w łóżku.

Co gorzej, przed oczyma coraz bardziej zaniepokojonego wilka morskiego znajdowała się otwarta skrytka, a w tej skrytce, gdzie leżały zwykle oszczędności kapitańskie, nie było ani jednego grosza.

Wraz z przygodnym znajomym przepadły bez śladu nie tylko lornetka i zegarek, ale również 20 złotych polskich, 100 koron szwedzkich, 100 koron duńskich, 50 franków francuskich i 20 mk. niemieckich.

Kapitan doniósł o swym zawodzie policji, która szuka obecnie nieuczciwego gościa.

Wystawa obrazów

Wojciecha i Jerzego Kossaków w Gdańsku

Dzięki staraniom zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, jak również dzięki uprzejmości słynnego malarza-batalisty **Wojciecha Kossaka — Gdańsk oraz całe wybrzeże Polskie** wkrótce będzie miało możność ujrzenia doskonałej wystawy obrazów.

Złożą się na nią ostatnie utwory Wojciecha Kossaka i syna jego Jerzego, wśród których znajdzie się również olbrzymi obraz, który stanowił punkt centralny Salonu Zimowego w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie w miesiącu grudniu 1934, a przedstawiający słynny i historyczny już **„Przegląd kawalerji polskiej we wrześniu 1933 r. w Krakowie".**

Trzeba zaznaczyć, że wystawienie tego obrazu, budzącego takie zainteresowanie na wystawie w Warszawie, jest wyjątkiem, uczynionym przez autora jego i przez Zarząd Miasta Krakowa tylko dla Gdańska i dla wybrzeża, Obraz ten bowiem natychmiast po wystawie gdańskiej odesłany zostanie zagranicę w celu sporządzenia zeń reprodukcji barwnej. Potem zaś wróci do Krakowa, gdzie zawieszony zostanie w Muzeum Narodowem, skąd, jak wiadomo, żaden obraz wypożyczany na żadne wystawy nie bywa.

Zaznaczyć też tu należy, że „Przegląd Kawalerji" został ofiarowany przez Wojciecha Kossaka Muzeum Narodowemu w Krakowie.

Przysposobienie obywatelskie a ruch spółdzielczy

Na odbytym w Toruniu w pierwszej połowie stycznia r. b. kursie dla powiatowych referentów wychowania obywatelskiego z Okręgu VIII. Związku Strzeleckiego obok innych przedmiotów uwzględniona została spółdzielczość. Przedmiotowi spółdzielczości przeznaczono 3 godziny. Referent p. Jan Bielecki, dyr. Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu zapoznał uczestników kursu z istotą problemu kooperatyzmu (spółdzielczości), a następnie wskazał wytyczne odnośnie do prowadzenia propagandy i popierania spółdzielczości w terenie przy pomocy referentów wychowania obywatelskiego. Referent stanął na stanowisku, że spółdzielczość winna wchodzić do ogólnego programu wychowania obywatelskiego, jako jego część składowa.

Po zakończeniu wykładów odbyła się ożywiona wymiana poglądów między referentem, a kursistami w sprawie metod pracy oświatowo - propagandowej na odcinku spółdzielczym.

Wodzowie najmłodszych harcerzy

Z kursu podharcmistrzów zuchowych w Toruniu

W czasie od 3 do 13 stycznia br. odbył się w Toruniu kurs podharcmistrzów zuchowych, zorganizowany przez kierownictwo wydziału zuchowego Chorągwi Pomorskiej Harcerzy. Na kurs zjechali uczestnicy z najdalszych zakątków Pomorza, z zamiarem dokształcenia się i pogłębienia swych wiadomości z dziedziny zuchowej.

Przyszli namiestnicy zuchowi (referenci przy hufcach harcerskich) pod fachowem kierownictwem instruktorów Komendy Chorągwi zapoznali się z teoretyczną i praktyczną pracą zuchową potrzebną zwłaszcza do szkolenia wodzów zuchowych, kierujących pracą w poszczególnych gromadach. Wykorzystano całkowicie opady śnieżne i mróz, celem przeprowadzenia gier i zabaw na śniegu i lodzie. Próbę zuchową instruktorską na podharcmistrza złożyło pomyślnie 11 harcerzy, przeważnie nauczycieli szkół powszechnych.

Duch harcerski na kursie doskonały. Beztroski uśmiech i radość niezchodziły z oblicza „Wielkich Zuchów", może dlatego, iż większą część dnia spędzali razem z prawdziwemi zuchami wśród śpiewów, tańców i zabaw.

Dnia 13 bm. odbyło się uroczystę pożegnanie absolwentów kursu zimowego. Po serdecznem przemówieniu kierownika wydziału zuchowego, kilku harcerzy złożyło przyrzeczenie, zaś wszyscy absolwenci uroczystą obietnicę, iż będą krzewili ideę zuchową, i szkolili wodzów zuchowych zwłaszcza dla wsi pomorskiej, gdzie młodzież szkolna chodząca dotąd luzem z zapałem garnie się do gromad zuchowych.

Hasło organizowania gromad zuchowych wiejskich jest dziś głośne i aktualne. Podkreślić należy, iż na terenie Chorągwi Pomorskiej Harcerzy jest dziś już około 3000 zuchów zrzeszonych w 250 gromadach. Liczba ta rośnie z dnia na dzień równomiernie z liczbą wyszkolonych instruktorów i wodzów zuchowych. Ostatni okres pracy rok 1934-35 poświęcono na szkolenie instruktorów zuchowych, których liczba dochodzi już dziś do 30-tu. Ruch zuchowy zyskuje coraz więcej zwolenników i sympatyków wśród społeczeństwa, dąży wielkimi krokami do realizacji hasła „Hartujmy ducha młodzieży przez grę i zabawy". Pielęgnuje pieśni i tańce ludowe przez zbiórki regjonalne naszej ziemi.

Zmiany w prezydjum Rady Powiatowej BBWR w Wąbrzeźnie

Jak się dowiadujemy, p. Antoni Makowski, członek prezydjum Rady Powiatowej BBWR. w Wąbrzeźnie, został odwołany z tego stanowiska a nadto zawieszony przez zwierzchnie władze organizacyjne w prawach członka Bloku.

Zarządzenie to stoi w związku z zarzutami, podniesionemi przeciw p. Makowskiemu, które stanowią przedmiot dochodzeń władz państwowych.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 18 stycznia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,16) —2,19; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,87) 0,83; w Przemyślu (San) (—1,91) —1,90; w Zawichoście (1,62) 1,64; w Warszawie (1,24) 1,23; w Wyszkowie (Bug) (0,42) 0,40; w Pułtusku (Narew) (1,05) 1,01; w Płocku (1,40) 1,34; w Toruniu (1,75) 1,65; w Fordonie (1,50) 1,38; w Chełmnie (1,06) 1,00; w Grudziądzu (1,58) 1,50; w Korzeniewie (1,68) 1,63; w Piekle (1,06) 1,05; w Tczewie (1,21) 1,14; w Einlage (2,12) 2,10; w Schiewenhorst (2,40) 2,34.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 7 bm. o godz. 7 rano 0,4 st. C., a w dniu 18 bm. o tej samej godzinie 0,3 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła o godz. 7 rano w dniu 17 bm. — 2 st. C., a w dniu 18 bm. opadła do —11 st. C.

Kierunek wiatru: północno-wschodni.

Nowe n. W.

Dzieciobójczyni przed sądem

W czerwcu ubiegłego roku znaleźli przechodnie na polu tuż za miastem zwłoki noworodka porzucone przez nieznaną osobę. Jak wykazała sekcja zwłok noworodka, (który był płci żeńskiej) zachodziło tu uduszenie.

Wdrożone przez miejscową policję dochodzenia ujawniły wyrodną matkę w osobie Marty Z., kobiety liczącej 22 lata.

W tych dniach stanęła ona przed Sądem Okręgow. na sesji wyjazdowej w Nowem by odpowiadać za popełnioną przez siebie zbrodnię.

Sąd po zamknięciu przewodu i naradzie ogłosił wyrok, skazujący oskarżoną na jeden rok więzienia.

Dzień w Toruniu

sobota 19 stycznia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota: Henryka b. m. — Niedziela: Fab. i Seb. m.m.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Zachmurzenie przeważnie duże z zanikającemi opadami śnieżnemi na wschodzie i południu kraju. W zachodnich i środkowych dzielnicach większe rozpogodzenie. Umiarkowane mroźne słabnące wiatry z kierunków północnych.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu Apteka Radziecka, ulica Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** o godz. 20 — „Moralność Pani Dulskiej".

— **Jutro** o godz. 16 — „Moralność Pani Dulskiej".

— **Jutro** o godz. 20 — „Moralność Pani Dulskiej".

REPERTUAR KIN.

MARS — „Teraz i zawsze".
ŚWIATOWID — „Julika".
LIRA — „Przeor Kordecki".
ARJA — „Prywatne życie Henryka VIII" i „Ucieczka przed ślubem".
CORSO — „Przyjaźń w obliczu śmierci" i „Dwanaście krzeseł".

ZEBRANIA.

— **Dziś** o godz. 11 w „Gospodzie" przy ulicy Sukienniczej 20 — walne zebranie Korporacji Kominiarskiej.

— **Dziś** o godz. 19 u p. Kaczmarka w Rudaku — zebranie koła Rudak Związku Podoficerów Rezerwy.

ZABAWY.

— **Dziś** o godz. 21 w salach Dworu Artusa — wieczorek karnawałowy Polskiego Czerwonego Krzyża.

— **Dziś** o godz. 21,30 w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ulicy Żeglarskiej — bal „Bratniej Pomocy" Uczniów Konserwatorjum przy Pomorskiem Towarzystwie Muzycznem.

KONCERTY.

— **Jutro** o godz. 20 w auli gimnazjum im. M. Kopernika — międzynarodowy wieczór kolend.

SPORT.

— **Jutro** na lodowisku T. K. L. T. przy ul. Mickiewicza — łyżwiarskie mistrzostwo Pomorza.

Z miasta

— **Koło polonistyczne** ucz. szkoły imienia „Bergera" w Toruniu prosi absolwent. pp. nauczycieli itd. na zebranie kolendy z opłatkiem w dniu 20 stycznia — niedziela godz. 5 popołudniu w hotelu „Polonja". (550

— **Oddział toruński Polskiego Czerwonego Krzyża** urządza dnia 19 stycznia o godz. 21 w Dworze Artusa „Wieczór Karnawałowy" — wstęp 2 zł, dochód przeznacza się na zakup łodzi ratunkowej. Zaproszenia są do nabycia w sekretarjacie Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul św. Ducha 14. (346

— **Wyniki imprezy „Sylwester bez balu".** Podaję do wiadomości, że czysty dochód z imprezy „Sylwester bez balu", urządzonej w b. r. przez korpus oficerski garnizonu toruńskiego zamiast balu reprezentacyjnego na doraźną pomoc organizacjom młodzieży szkół średnich w Toruniu wynosi 371,25 zł.

Wszystkim Szanownym PT. Ofiarodawcom, którzy datkami Swojemi przyczynili się do udania tej imprezy, składam serdeczne podziękowanie. Komendant Garnizonu Toruń Maxymowicz-Raczyński, generał brygady.

— **Stowarzyszenie Emerytów** odbędzie swoje **Walne Zebranie** w poniedziałek, 21 stycznia o godz. 18 w dobrze ogrzanym lokalu p. Pawlikowskiego przy ul. Chełmińskiej 15. Na zebraniu tem po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej nastąpi wybór nowego zarządu. Poza tem zostaną omówione następujące sprawy aktualne: zapowiedzenia przez Rząd reaktywacja emerytów, nowe legitymacje kolejowe, pismo Izby Skarbowej w sprawie deklaracji, kasa pośmiertna. Zapraszamy wszystkich emerytów na to zebranie. Zarząd. 556

— **Czyn godny naśladowania.** Zarząd Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża składa p. Olejniczakowi, właścicielowi firmy „Hadega" w Toruniu ul. Mostowa 2, serdeczne podziękowanie za bezinteresowne zajęcie się rodziałem 150 kg tranu leczniczego, przeznaczonego dla dziatwy pomorskiej i zrzeszonej w Kołach Młodzieży P. C. K. P. Olejniczak ofiarował 30 puszek nowych blaszanek, zajął się rozlewem tranu oraz wysyłką tegoż na powiaty — pokrywając całkowicie związane z tem wydatki.

— **Podwieczorek P. B. K.** odbędzie się jak zwykle w niedzielę, 20 stycznia, o godz. 17 w restauracji hotelu „Pod Orłem".

— **Dziś nastąpi całkowite zaćmienie księżyca.** Zaćmienie rozpocznie się o godzinie 13.38 i osiągnie punkt kulminacyjny o godz. 16.03. Całkowite zaćmienie księżyca trwać będzie do godz. 17.30, poczem nastąpi zmniejszenie się zaćmienia, które zniknie zupełnie o godz. 19.54.

Zaćmienie będzie można obserwować, o ile niebo nie pokryje się chmurami bez żadnych przyrządów.

— **Walne zebranie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Ognisko II w Toruniu** odbędzie się w sali konferencyjnej Dyrekcji we wtorek, 22 bm. o godz. 18-ej. Porządek dzienny przewiduje poza zagajeniem, wyborem przewodniczącego oraz powołaniem przezeń sekretarza — sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizzyjnej tudzież dyskusję nad sprawozdaniami.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Torunia, umieszczone w dziale ogłoszeniowym niniejszego numeru, w którem Kasa zapowiada przymusową sprzedaż trzech domów mieszkalnych, budynków gospodarczych i ogrodów, położonych w Toruniu na Bydgoskiem Przedmieściu.

— **Kawiarnia „Adrja" staje się najpopularniejszym lokalem w Toruniu.** Choć panuje kryzys i są ciężkie czasy i każdy skarży się, — niejeden stara się zapomnieć o swych troskach codziennych i wówczas udaje się do kawiarni „Adrja", w której gospodarz Franek Subkowicz jako stary fachowiec, b. kierownik większych rozrywkowych zakładów w kraju i zagranicą, swemi urozmaiconemi imprezami każdego doskonale zabawia, czego dowodem jest choćby przepełnienie lokalu w czasie czwartkowym nadzwyczajnych koncertów.

Aby te koncerty nie spowszedniały, odbyła się w ubiegły czwartek nowa impreza. — premjowanie tańców, jak tango, walc i fokstrott o trzy cenne nagrody. O godz. 8-ej lokal był tak przepełniony, że trudno było nawet otrzymać miejsce stojące. Wchodzący goście podziwiali wystawione na bufecie wspaniałe nagrody w postaci błyszczącej od złota zastawy stołowej i eleganckiego serwisu do kawy. O 11 godzinie zakończono tańce konkursowe z wielkim humorem i zadowoleniem, wybrańcy, którzy otrzymali nagrody z entuzjazmem ściskali dłonie jury i gospodarzowi.

Jak wynika z anonsu, umieszczonego w dziale ogłoszeniowym niniejszego numeru, gospodarz „Adrji" p. Subkowicz urządza dziś wieczorem swoim gościom nową niespodziankę. Radzimy więc przeczytać wspomniane ogłoszenie i... pójść wieczorem do „Adrji".

— **Z turnieju o szachowe mistrzostwo Torunia.** W środę, 16 stycznia i w piątek 18 stycznia p. Müller wygrał z p. inż. Ostrowskim, p. mjr. Majewski z p. Penkallą, p. Jaruszewski z p. Rożańskim, p. Chojnacki z p. Liedtkem, p. Malinowski z p. Nowackim, p. Rożański pokonał p. Chojnackiego, p. Malinowski p. inż. Ostrowskiego, p. Jaruszewski p. Bagińskiego, p. mjr. Majewski p. Müllera, a p. Penkalla p. Nowackiego. Pozatem p. Bagiński zremisował z p. Matowskim. Sensacją turnieju była przegrana kandydata na mistrza Torunia p. Rożańskiego do p. Jaruszewskiego.

— **Przy wyświetlaniu** obrazu nakręconego specjalnie **dla dzieci p. t.** „Ala w krainie czarów", dyrekcja kina „Mars" zawiadamia, że dodatkowo jako nadprogram wystawiona będzie „Szopka Krakowska" obsługiwana przez Artystów Teatru Toruńskiego. 597

— **Na targu** w dniu 18 stycznia płacono: za pół kg masła 90—1.20; sera 25—30; twarogu 25—30; za litr **śmietany** 1.00—1.20; za mendel jaj 80—1.30; za kurę 1.20—2.50; gęś 3.50—4; kaczkę 1.80—3.50; gołębie 45—50; indyka 3.50—5; za pół kg. szczupaków 1—1.10; linów 1—1.10; karasi 1—1.20; sandaczy 1.50—2; minogów 50 gr. białych ryb 50—60; za pół kg marchwi 7.5—8 gr; kapusty 10—15 gr; cebuli 15—20 gr; za pół kg jabłek 30—60 gr; za cytrynę 10 gr; za mandarynkę 25—30 gr.

Dowóz nabiału i drobiu dostateczny.

Nie dowieziono wogóle pomarańcz.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W sobotę oraz w niedzielę popołudniu i wieczorem, na scenie toruńskiej, dane będą po cenach zniżonych, ostatnie przedstawienia świetnej komedji Gabryeli Zapolskiej **„Moralność Pani Dulskiej"**, z gościnnym występem znakomitej artystki scen polskich Wandy Siemaszkowej.

— **Walter w Toruniu.** Sensacją przyszłego tygodnia będzie występ w Toruniu znakomitego komika polskiego, Władysława Waltera, który wystąpi z pp.: Stanisławem Gruszczyńskim, tenorem Opery Warszawskiej, Barbarą Gilewską, Ireną Skwierczyńską, artystką warszawskiej rewji i prof. Aleksandrem Piotrowskim.

— **„Upiory" na scenie toruńskiej.** Znakomita artystka Wanda Siemaszkowa na zakończenie gościnnych występów w Teatrze Ziemi Pomorskiej wystąpi w roli Pani Alving, w dramacie Ibsena „Upiory", którą zalicza do najlepszych w swym bogatym repertuarze.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 17 stycznia zgłoszono:

Urodzenia: ślusarz Paweł Lubański (syna) i rolnik Feliks Przewieźlikowski (nieżywego syna).

Zgony: Aleksandra Nasierowska, 1 miesiąc.

Opłakany stan toruńskich rynków targowych

Energiczne kroki, niestety zaniedbane przez powołane do tego czynniki samorządowe, a zmierzające do uregulowania warunków sanitarnych (i moralnych) w restauracjach, jadłodajniach, kawiarniach i cukierniach toruńskich, zostały już poczynione przez Starostwo.

Ze sprawą tą łączy się unormowanie stanu sanitarnego, a także policyjnych godzin handlu w tak zwanych „jadłodajniach", jak również ukrócenie nadużyć w pewnych przedsiębiorstwach najdrobniejszego rzędu, znanych pod nazwą „sodowiarni", nie ponoszących takich kosztów, jak inne podobne handle, a znacznie dłużej otwarte, niemal bez ograniczenia godzin.

Do najpilniejszych też zadań należy unormowanie rynków, których stan jest rozpaczliwy. Dość popatrzeć, co się dzieje w dzień targowy, we wtorek lub piątek pod ratuszem albo na rynku Nowomiejskim. Przecież są to, zwłaszcza Stary Rynek jest punktem reprezentacyjnym miasta. Podczas targu nie sposób przezeń przejechać, a z trudem się przechodzi między stołami, kramami i furmankami, brnąc po błocie i końskim kale.

Między tem wszystkiem w najbardziej opłakanych warunkach sanitarnych **kwitnie handel nietylko kwiatami** ale i produktami spożywczemi wprost z wozów, wystawionych na kurz, deszcz, ludzkie i zwierzęce wyziewy.

Wpływa na to oczywiście, głównie brak hal targowych, na które może miasto i nie stać, ale należałoby utworzyć specjalne rynki nabiałowy i rybny, odpowiednio przystosowane, zaopatrzone: w wodociągi, ścieki i kanalizację, a dla furmanek chłopskich powinien być jakiś zajazd.

Wszystkie te sprawy, proszące się natrętnie o uregulowanie dają obfity materjał do opracowania zainicjowanej prze p. starostę Skórewicza konferencji, która odbędzie się prawdopodobnie w ciągu paru najbliższych tygodni, po załatwieniu bieżących spraw wyborów gminnych, budżetu i organizacji gmin wiejskich.

Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich na niedzielę, 20 stycznia

Bazylika św. Jana: godz. 7 cicha msza św., godz. 8 msza św. śpiewana, godz. 9 msza św. gimnazjalna, godz. 10 suma, godz. 11.45 msza św. dla dzieci szkół powszechnych, godz. 14.30 chrzty, godz. 15 nieszpory.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem (ks. Grzechowski), godz. 9 msza św. szkolna z kazaniem (ks. Mykowski), godz. 10,15 suma z kazaniem (ks. Grzechowski), godz. 12 msza św. z kazaniem (ks. Grzechowski), godz. 14 chrzty, godz. 15 nieszpory.

Kościół św. Jakóba: godz. 7 msza św. śpiewana z kazaniem, godz. 9 cicha msza św. szkolna z kazaniem, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 ostatnia msza św., godz. 14,30 chrzty, godz. 15 nieszpory.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 7 msza św., godz. 8,30 msza św. szkolna, godz. 10 suma, godz. 12 ostatnia msza św., godz. 15 nieszpory, godz. 15.30 chrzty.

Kościół garnizonowy: godz. 9 msza św. szkolna, godz. 10,30 msza św. dla oddziałów wojskowych, godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

Kaplica szpitala O. K. VIII: godz. 9 msza św. dla chorych i personelu.

Kaplica wojskowa w Podgórzu: godz. 9,30 msza św. dla wojska.

Kaplica wojskowa w Rudaku: godz. 10.30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

Migawki toruńskie

Radjopajęczarze wszystkich krajów, słuchajcie...

Mamy już własną radjostację toruńską. I własny program regjonalny również. Mamy także własną falę. Podarował ją nam Kraków. Tylko patrzeć, jak „Kurjerek Krakowski" będzie się chełpił ofiarnością grodu podwawelskiego na rzecz innych dzielnic. W każdym razie dzięki za to. Bo gdyby Kraków nie odstąpił nam fali, to pewnikiem najmłodsza polska rozgłośnia musiałaby swe audycje podawać nie na fali, ale na... bałwanie. Taki podobno szalony ścisk w eterze.

A może fale są dla rzetelnych abonentów Radja, a bałwany dla radjopajęczarzy. Warto zbadać!

Przy okazji proponujemy dyrekcji Radja toruńskiego na dzień jutrzejszy program następujący: — Program wybitnie regjonalny, z domieszką lokalnego folkloru. Jeśliby narazie był niewykonalny ze względów technicznych, proponujemy urządzić próbną audycję choćby dla radjopajęczarzy.

Pajęczarze, wszystkich krajów, słuchajcie!

Hallo, hallo! — Za chwilę Państwo usłyszycie program rozgłośni toruńskiej na dzień następny:

Godz. 9.25. Sygnał czasu i... duch czasu. 10.20. Wiadomości sportowe z boiska politycznego i z pobojowiska pomorskiej opozycji. 15.10. Tajemnica skrzynki pocztowej i 15.20 Tajemnica przystanku tramwajowego na Jakóbskiem Przedmieściu. 16.10 Szczepcio i... Toruńcio na wesołej pomorskiej fali. „Plotki i ploteczki" (Transmisja z kawiarni Europejskiej). 16.30 Słuchowiski z toruńskiej rzeźni Miejskiej, widowisko z Rady Miejskiej i rykowisko z targu bydlęcego. Florklor. 17.20 Odczyt (streszczenie) dyrektora gazowni Miejskiej, p. t. „Gotujcie na gazie, smażcie na gazie, pitraście na gazie, badźcie podgazowani. Gaz krzepi. Gaz w twej izbie — świat na przyzbie. Literaci, gotujcie wasze dzieła na pe... gazie. Kandydaci na samobójców i zawiedzeni w miłości, trujcie się wyłącznie gazem. Zwiększając konsumcję gazu, tem samem obniżycie jego cenę.

Los wasz w waszym jest ręku. Gazo.... mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił". 18.10 Odczyt p. t. „Obroty ciał niebieskich, jako niewyzyskane źródło podatku obrotowego"— wygł. starszy pomocnik młodszego koncypienta Urzędu skarbowego.

19.20 „Jak pracujemy w Polsce" — reportaż z budowy tramwaju na Jakóbskiem przedmieściu. 21.50 Muzyka lekka. 22.20 Muzyka ciężka. 23.21 Dobranoc! (es).

W sprawie oświetlenia Torunia
i oświecenia umysłów w Polsce

Otrzymaliśmy list następujący, który ze względu na doniosłe znaczenie zawartych w nim uwag z przyjemnością zamieszczamy.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Nawiązując do poruszanej nieraz przez „Dzień Pomorski“, którego jestem oddawna stałym prenumeratorem, sprawy oświetlenia ulic Torunia, pragnąłbym za pośrednictwem „Dnia“ poruszyć sprawę związaną w pewnym stopniu ze sprawą oświetlenia ulic Torunia.

Mianowicie gotów jestem wyznaczyć nagrodę dla tego mieszkańca Torunia, który, znalazłszy się w godzinach wieczornych w dzielnicy mało sobie znanej spróbuje odnaleźć numer domu, jaki mu jest w danej chwili potrzebny.

Przed kilkoma laty wyszło rozporządzenie zaopatrzenia wszelkich nieruchomości w latarki z numerami domów, właśnie w tym celu, aby ułatwić mieszkańcom orjentowanie się w godzinach wieczornych.

Rozporządzenie powyższe zostało przez niektórych właścicieli nieruchomości o tyle „lojalnie“ wykonane, że latarki na domach, wprawdzie umieszczono, lecz jakby na urągowisko ze zdrowego sensu, nigdy ich nie oświetlano, rzekomo z powodu, że koszt oświetlenia tych latarń winno ponosić miasto.

Biorąc sprawę na zdrowy rozum dochodzi się do wniosku, że jest tu coś nie w porządku, gdyż **władza, która nakazała zawieszenie latarń, winna mieć i egzekutywę** dopilnowania, aby zarządzenie to było wykonane w całości, gdyż stan obecny urąga zdrowemu sensowi **i stawia władzę, wydającą zarządzenie conajmniej w dziwnej sytuacji, ponieważ rozporządzenie zostało wykonane tylko w połowie.**

Uważając, że każdy obywatel Państwa Polskiego jest obowiązany do lojalnego respektowania wszelkich zarządzeń, wydawanych czy to przez władze państwowe, czy też komunalne, zwracam się do Wielce Szanownego Pana Redaktora z prośbą, aby zechciał powyższą sprawę poruszyć i tem pobudzić miarodajne czynniki do zmuszenia kogo należy do całkowitego respektowania wydanych zarządzeń.

Na zakończenie pozwolę sobie nadmienić, że oburza mnie niezmiernie fakt, iż my Polacy dziwnie mało respektujemy zarządzenia naszych władz polskich, przyczem z przykrością stwierdzam, że gdyby odnośne rozporządzenie oświetlenia numerów domów, było nakazane przez stójkowego rosyjskiego lub „schutzmana“ pruskiego, napewno wszystkie latarki w danym dniu paliłyby się, jak jedna.

Jeszcze raz stwierdzam, że w poruszonej przezemnie sprawie, jest coś nie w porządku, co wymaga wyjaśnienia dla „prestige‘u“ naszych władz i mam nadzieję, że „Dzień“ zechce się tą sprawą zainteresować, celem całkowitego jej wyświetlenia.

Racz przyjąć Wielce Szanowny Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Zygmunt Majewski, Kierownik Wydziału Finansowego Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

Pomarańczowa przestroga

Podobno sprawa ceny pomarańcz jest jeszcze w stadjum mgławicowem, tak przynajmniej twierdzą panowie owocarze (i panie), posiadające na składzie od kilku dni pomarańcze wyłącznie (jakoś dziwnie tak się złożyło!) włoskie. Jak na skinienie różdżki czarodziejskiej z wydaniem rozporządzenia kasującego wyzysk, znikły z okien wystawowych i wogóle sklepów owocarskich pomarańcze hiszpańskie znikły „jak sen jaki złoty“, czy też zmieniły narodowość, poprostu optowały na rzecz Włoch. Legitymują się najbezwstydniej koszulkami z firmą sycylijskiej Katanji. Nic dziwnego zresztą: wszak koszulki nie nosi się tej samej przez całe życie. Trzeba ją zmieniać dlaczego niema tego robić hiszpanka, jeśli robi polka, niemka i t. d.

NIE RYZYKOWAĆ!

Jest to jednak nieco... ryzykowne. Przynajmniej w Warszawie. P. A. T. donosi, co następuje:

W dn. 17 b. m. starosta grodzki Praga—Warszawa p. Iszora przeprowadził lustrację sklepów i owocarń, handlujących pomarańczami celem stwierdzenia, czy kupiectwo praskie zastosowało się do zarządzeń władz w sprawie ujawnienia cen i sprzedaży pomarańcz na kilogramy. Podczas lustracji stwierdzono w kilku wypadkach **pobieranie cen nadmiernych oraz odmowę sprzedaży pomarańcz na kilogramy. Między innemi właścicielka owocarni przy ul. Wileńskiej 3 p. Milgram Estera za systematyczną odmowę sprzedaży pomarańcz w kilogramach została skazana i doraźnie ukarana przez starostę 7-dniowem bezwzględnym aresztem bez zamiany na grzywnę.**

WSPÓLNA AKCJA KUPCÓW.

Co do Torunia, to przypuszczamy, że w tak aktualnej sprawie mogłaby przedsięwziąć akcję wspólną „Korporacja Kupców Chrześcijan“, delegując kogoś do Gdyni po zakup zbiorowy dla wszystkich toruńskich owocarzy.

Na 16 bm. zapowiedziana była przez Bałtyckie Aukcje Owocowe druga aukcja pomarańcz hiszpańskich w ilości 5.000 skrzyń. Na sali aukcyjnej zebrało się około 300 kupców, reprezentujących wszystkie większe miasta kraju w tem około 150 posiadaczy świadectwa przemysłowego III-ej kategorji.

Czy byli tam p. p. kupcy toruńscy?

Ze względu na niewspółmiernie dużą ilość reflektantów na kupno w stosunku do ilości partyj towaru i w przewidywaniu nadmiernego podbijania cen, delegaci kontrolni przemysłu i handlu wraz z komisarzem rządowym postanowili zdjąć towar z licytacji i rozdzielić pomiędzy kupców III-ej kategorji handlowej.

Zarządzenie to miało na celu wyeliminowanie pośrednictwa większych hurtowników i umożliwienie sprzedaży pomarańcz po uregulowanych ostatnio cenach.

Naczelni lekarze i dyrektorzy pomorskich i wielkopolskich Ubezpieczalni Społecznych
na zjeździe w Poznaniu

W dniu 17 b. m. wyjechali do Poznania wiceminister opieki społecznej p. W. Jastrzębski, dyr. departamentu ubezpieczeń społecznych p. St. Makowiecki, naczelny dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych p. W. Lgocki i naczelny lekarz tego zakładu dr. J. Bujalski, celem wzięcia udziału w konferencji sprawozdawczej naczelnych lekarzy i dyrektorów ubezpieczalni społecznych województw poznańskiego i **pomorskiego.**

Na konferencji tej naczelni lekarze i dyrektorzy poszczególnych ubezpieczalni złożą p. wiceministrowi sprawozdanie z działalności ubezpieczalni i otrzymają wytyczne dalszych prac.

ŚWIECIE

— **Pokłosie pierwszej imprezy Związku** stję obchodu dnia 19 marca.
Weteranów. Istniejące w Świeciu od niedawna placówka Związku Weteranów Powstań Narodowych, której prezesurę sprawuje p. Borysiak, zdołała nietylko skupić w swych szeregach prawie wszystkich byłych uczestników powstań zamieszkałych w świeciu i powiecie, lecz rozwinęła również bardzo szeroką działalność zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak i kulturalno - oświatowej.

Pierwszą większą imprezą Koła było przedstawienie amatorskie, połączone z wieczorkiem familijnym, które odbyło się ub. niedzieli w salach p. Chełstowskiego, przy licznej frekwencji publiczności. Impreza odpowiednio przygotowana udała się całkowicie. Zespół amatorski odegrał piękną sztuczkę patrjotyczną pt. „Blask jutrzenki“ na tle powstania wielkopolskiego.

— **W przededniu 15-ej rocznicy wkroczenia wojsk polskich.** W dniu 25 bm. przypada rocznica 15-lecia wkroczenia pierwszych oddziałów wojsk polskich do Świecia. By godnie uczcić ten moment historyczny, czyni się obecnie przygotowania do uroczystego obchodu tego dnia. Organizacją obchodu zajął się powiatowy zarząd Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, omawiając tę sprawę szczegółowo na ostatnio odbytem posiedzeniu. Dokładny program obchodu zostanie niebawem ustalony i podany do wiadomości.

Na powyższem zebraniu nastąpiło też uzupełnienie składu zarządu powiatowego, mianowicie przez wybór p. rejenta Brzeskiego na prezesa, a p. insp. Cichockiego na wiceprezesa. Wreszcie poruszono również kwe-

— **Po wieczorze wigilijnym u Strzelców.** W salach p. Chełstowskiego odbył się dzięki staraniom zarządów kół, wieczór wigilijny oddziału żeńskiego i męskiego Związku Strzeleckiego w Świeciu. Salę wypełniły panie, reprezentujące Koło Przyjaciół oddziału żeńskiego, panowie, członkowie koła Przyjaciół oddziału męskiego, strzelczynie i i strzelcy.

Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca: pp. starosta Krawczyk, powiatowy prezes Z. Strzeleckiego dr. Radecki, pow. prezes Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego dyr. dr. Kuchanny, prezes miejsc. oddziału męskiego Zw. Strzel. L. Ołtarzewski, miejscowy prezes Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego dr. Sobolewski, podkomisarz Dzwoniarek i inni.

W czasie łamania się opłatkiem wygłoszono szereg przemówień, charakteryzujących pracę organizacji.

Czy nie zaduża różnica?
12,5 procent na litrze mleka

Na toruńskim rynku handlowym dzieją się cuda! Do tych należy między innemi fakt poruszony w liście do redakcji przez jednego z naszych prenumeratorów.

„Czemu to zawdzięczać — pisze nasz korespondent — sprężystej organizacji przedsiębiorstwa wespół z poczuciem obywatelskiem z jednej strony, czy też chęci nadmiernych zysków z drugiej, że taka naprz. Centrala na Mokrem może sprzedawać mleko sterylizowane nawet butelkowe po 16 groszy za litr, podczas gdy inne, jak „Górski“, „Grębocin“ a „Przysiek“ i „Ostaszewo“ nawet za niesterylizowane bierze po 18 groszy za litr, czyli o całe 12 i pół procent więcej. Czy sprawa ceny mleka nie wymaga wobec tego urzędowego unormowania?“ zapytuje wkońcu nasz prenumerator.

Dodajemy ze stwej strony, że niektórzy pobierają jeszcze więcej, bo do 20 groszy za litr.

Podgórz

— **Czyn godny naśladowania.** P. Aleksander Ostrowski, właściciel drogerji „Pod Orłem“ w Podgórzu złożył na moje ręce kwotę zł 50,— przeznaczając ją na fundusz budowy świetlicy dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Hojnemu Ofiarodawcy składam na tej drodze w imieniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Podgórzu i własnem serdeczne „Bóg zapłać“.

Przewodniczący Och. St. Poż., Stamirowski, burmistrz.

Chełmno

— **Baczność Podoficerowie Rezerwy miasta Chełmna i okolicy!** W niedzielę dnia 27 stycznia 1935 r. o godz. 14-tej odbędzie się w domu Przysposobienia Wojskowego przy ul. Świętojerskiej nr. 1 roczne walne zebranie, na które zaprasza się wszystkich podoficerów, tak zrzeszonych, jak i niezrzeszonych.

Z całego kraju

Warszawa

Z POBYTU NADBURMISTRZA MIASTA DREZNA ZOERNERA.

Przybyły w czwartek rano do Warszawy nadburmistrz miasta Drezna p. Ernest Zoerner w godzinach przedpołudniowych wpisał się do ksiąg audjencjonalnych na Zamku i w Belwederze oraz złożył wizyty p. premjerowi L. Kozłowskiemu, p. ministrowi Spraw Wewnętrznych Żyndram Kościałkowskiemu i szereg innych wizyt oficjalnych. Następnie p. Ernest Zoerner był podejmowany śniadaniem przez p. prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego, poczem zwiedził niektóre instytucje miejskie. Wieczorem nadburmistrz p. Ernest Zoerner był podejmowany przez p. prezydenta Starzyńskiego obiadem. O godz. 22 w salonach Ratusza z okazji pobytu p. Zoernera odbył się raut.

Katowice

DEBATA BUDŻETOWA W SEJMIE ŚLĄSKIM.

W czwartek odbyło się posiedzenie sejmu śląskiego. Na wstępie posiedzenia sejm uchwalił w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie podjęcia robót publicznych, celem zwiększenia stanu zatrudnienia. W ramach tego projektu przewidziane jest m. in. sięgnięcie do rezerw skarbu śląskiego dla sfinalizowania szerokiej akcji zatrudnienia bezrobotnych. Następnie wojewoda śląski dr. Grażyński **wygłosił przemówienie budżetowe.**

Wilno

WIEŚ OBLĘŻONA PRZEZ WILKI.

W dniu 15 bm. mieszkańcy wsi Kaziuki, gm. Głębokie, zaalarmowali władze, że wieś oblega stado zgłodniałych wilków. Mimo spóźnionej pory, miejscowe towarzystwo łowieckie natychmiast zorganizowało obławę, w której wzięło udział 12 myśliwych. Zabito 2 wilki, jednego zaś raniono. Reszta zbiegła. Z wielu innych miejscowości napływają również doniesienia o masowem pojawieniu się wilków, wyrządzających okolicznym mieszkańcom ogromne szkody. Towarzystwo łowieckie przygotowuje dalsze obławy.

Kraków

DALSZY CIĄ PROCESU O SPOWODOWANIE KATASTROFY POD KRZESZOWICAMI.

Na rozprawie przeciwko kolejarzom oskarżonym o spowodowanie katastrofy pod Krzeszowicami zeznawali dalsi świadkowie Białobrodec, maszynista pociągu gdyńskiego zeznaje, że na polecenie blokowego Drabika zatrzymał pociąg w Woli Filipowskiej. Następnie zeznawali pomocnik kierownika pociągu i pomocnik maszynisty. Okres między zatrzymaniem pociągu a zderzeniem mógł wynosić 3 minuty.

Maszynista pociągu wiedeńskiego Zieleznik opowiada, że jechał z szybkością około 55 km na godz. We mgle zauważył jakąś czarną masę. **Zahamował gwałtownie, używając również hamulców dodatkowych.** Szybkość zmniejszyła się wydatnie, tak, że myślał, iż zdoła zatrzymać pociąg przed nieznaną przeszkodą. W ostatniej niemal chwili zauważył kolejarza, który biegł w stronę jego pociągu, wymachując rękami.

Kierownik pociągu gdyńskiego zeznaje, że po zatrzymaniu pociągu rozmawiał z blokowym Drabikiem, który powiedział mu, aby w Krzeszowicach zajechali na drugi tor. O tem, aby jechać ostrożnie i uważać na ręczne sygnały nic mu nie wspominał. Tarcza ostrzegawcza była nastawiona na „Wolna droga“.

Łuck

PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ ZASTRZELIŁ SWEGO RÓWIEŚNIKA.

W gajówce Ołyczka, pow. łuckiego, syn gajowego Ostrowski bawiąc się w czasie nieobecności rodziców nabitą strzelbą, spowodował wystrzał, zabijając na miejscu swego rówieśnika Jana Grocholskiego.

Drzewa gumowe... w Polsce

W Polsce przeprowadzane są w tej chwili próby z hodowlą drzew gumowych. Dla eksperymentów używane są przeważnie polskie ogrody botaniczne. Dotychczasowe rezultaty z tych eksperymentów dały nadzwyczaj zadawalniające rezultaty. Eksperci przeprowadzili doświadczenia z drzewem zwanem Solidago, zasadzonem w rejonie Ciechocinka, które najlepiej się przyjęło.

Pomyśl i zastanów się

Dział szarad i rozrywek umysłowych

W konkursie naszym z ubiegłego tygodnia jedną tylko mogliśmy przyznać nagrodę; laureatem jest p. M. Rossa, jedyny który nadesłał rozwiązanie wszystkich zadań. **krzyżówki, wirówki i rebusu.**

Właśnie na rzekomych trudnościach rebusu potknęli się inni uczestnicy konkursu. A przecież rebus był „rozwiązalny" i wcale nie trudny do odczytania: „Morze— ton — as — za — o — sto — jA". — czyli **„Morze to nasza ostoja".** Należało tylko pamiętać, że C jest cyfrą rzymską, oznaczającą 100, i popatrzeć na mapę Rosji, by odnaleźć dopływ rzeki Ufy — Ja!

„Circulograf" należało rozwiązać jak następuje:

1) odgłos, 2) medal, 3) gryps, 4) sonet, 5) maliny, 6) plant, 7) Tatry, 8) proza, 9) kucyk, 10) puhar, 11) amulet, 12) trupa, 13) kabat, 14) praca, 15) płotka, 16) Madera, 17) morus, 18) grota, 19) kadet, 20) karzeł, 21) klomb, 22) kanon, 23) bieda, 24) Bajan, 25) napór, 26) strofa, 27) palec, 28) nisza, 29 fa-2 kir, 30) ofiara.

Pierwsze rozwiązanie: **„Gdynia to chluba odrodzonej Polski".**

Drugie rozwiązanie: **„Niema Polski bez Pomorza".**

W wirówce litery w miejscu cyfr od 2—8 dadzą: **Pomorze.** Słowa pomocnicze: 1) Balet — Totem, 2) Pytja — Grzew, 3) Orlop — Polot. 4) Mazur — Rondo. 5) Oblak — Kanwa, 6) Redop — Polip, 7) Zenit — Tapir, 8) Eolja — Aztek, 9) Ostęp — Pikot.

W dzisiejszym konkursie nowem rodzajem zadań będzie **„divalet".**

Jest to ulubiona rozrywka młodzieży amerykańskiej dzielenie literami. Chodzi tu o wykrycie cyfr, „zaklętych" w litery, aby w końcu z tych „odcyfrowanych cyfr" wydobyć utajone w nich słowo.

Przykład wyjaśni nam to najlepiej. Wybieramy jakieś słowo, nazwę, nazwisko złożone z 10 liter nie powtarzających się ani razu np. nazwisko gen. Prądzyńskiego. Litery oznaczamy kolejnemi liczbami od 1 do 0.

P r ą d z y ń s k i
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Z liter powyższych uformujemy jakieś dwa mniej więcej dorzeczne wyrazy i jeden z nich, większy, uznamy za dzielną, drugi za dzielnik

N.p Skąpiń = 893107
Rydz = 2645

Dzielenie przeprowadzamy początkowo w cyfrach, a więc

```
893107 : 2645 = 337
7935
----
 9960
 7935
 ----
 20257
 18515
 -----
  1742
```

Następnie liczby w działaniu powyższem zastępujemy odpowiadającemi im w nazwisku Prądzyński literami:

```
skąpiń : rydz = ąąń
ńkąz
----
 kkyi
 ńkąz
 ----
 rirzń
 pszpz
 -----
  pńdr
```

Wszystko to było oczywiście dopiero przy gotowaniem zadania. W tej formie zadanie przedkłada się do rozwiązania. Każdy powinien bez wszelkich dalszych wskazówek dojść, jakie cyfry ukrywają się pod odnośnemi literami, a następnie ustawiwszy je w porządku naturalnym od 1 do 0,— odczytać obrane przez nas słowo czy nazwisko, tj. Prądzyński.

Oczywiście mogą być w układaniu divaletów pewne odchylenia od tych zasad: dzielna i dzielnik mogą zawierać powtarzające się litery, niektóre litery pojawić się mogą dopiero w dzieleniu, samo dzielenie przeciągnąć możemy aż poza liczby całkowite itd.

Sądzimy że po tych wyjaśnieniach rozwiązanie naszego divaletu nie sprawi nikomu poważniejszych trudności.

Wygląda on tak:

```
prowizor : szkapa = krk,os
szkapa
------
krrrsio
krzoakz
-------
 pckwor
 szkapa
 ------
 kczrasz
 kizwpra
 -------
  cwwwiz
  czswao
  ------
   wpzrp
```

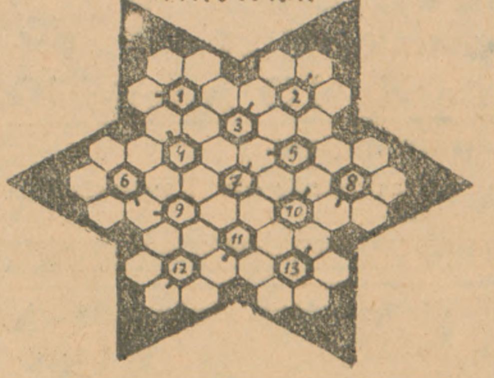
A teraz prosimy pomęczyć się trochę nad dzieleniem prowizora przez szkapę!

Jako drugie zadanie kilka pytań z naszej nowej rubryki **„Kto wie wszystko?"**

1. Czem mierzono czas przed wynalezieniem zegara?
2. Z czego wyrabia się opium?
3. Co to jest tara?
4. Która rzeka w Europie jest najdłuższa?
5. Co znaczy „plagjat"?
6. Do czego służą logarytmy?

Na zakończenie jeszcze jedna

WIRÓWKA.



Wpisać 13 wyrazów o podanem znaczeniu w kierunku zegarowym rozpoczynając w miejscu oznaczonem kreską.

Znaczenie wyrazów:

1. Broń wojenna,
2 Zwierzę ameryk. l. m.
3. Narzędzie gospodarskie,
4. Wódz kozaków,
5 Cecha charakteru ludzi starszych,
6. Miasto w Albanji,
7. Państewko w Ameryce Środkowej
8. Kraj nad jez. Wiktorja w Afryce,
9. Imię żeńskie,
10. Kolonja angielska w Ameryce Połud.
11. Rodzaj pocisku,
12. Wielki kaznodzieja polski.
13. Letnisko nadmorskie w Polsce.

Rozwiązania prosimy nadsyłać — jak zwykle — do czwartku 24 bm.

Węsław.

Programy radjowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

Niedziela, dnia 20 stycznia 1935 r.

8,55 Komunikat w języku francuskim dla uczestników międzynarod. raidu samochodowego do Monte Carlo. 10,00 Utwory wokalne Stanisława Niewiadomskiego (płyty). 10,30 Transmisja Nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie na nie dzielę II po Trzech Królach na tem. „Chrystus w troskach i radościach życia" — wygłosi ks. pref. Henryk Weryński. 12,05 Przegląd teatralny. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej, zorg. przez Polskie Radjo, wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Zarządu m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. Bronisława Wolfstala i Stanisław Tawroszewicz (skrzypce) II-gi koncert z cyklu Symfonji Czajkowskiego. 14,00 Muzyka lekka w wyk. ork. Raymonde'a z udz. solistów (płyty). 15,00 „Popatrzmy w przyszłość" — pogadanka rolnicza — wygł. dr. Bogdan Dederko. 15,15 Ulubione mazury w wyk. Orkiestry Różewicza (płyty). 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych — wygł. p. Stanisław Prus-Wiśniewski. 15,35 Piosenki góralskie w wyk. Stefana Jarosza (płyty). 15,45 Pogadanka rolnicza. 16,00 „Franuś i jego bliźnięta" — B. Prusa. 16,20 Drobiazgi fortepianowe w wyk. Stanisława Nawrockiego. 16,45 Program dla dzieci: „Łamigłówki" — podyktuje p. Henryk Ładosz. 17,00 Muzyka do tańca w wyk. Zespołu Stefana Rachonia. Refreny śpiewa Stefan Sas, Wodzirej — Henryk Ładosz. 17,50 „O książce gen. Sławoj-Składkowskiego", odczyt z cyklu „Książka i wiedza", wygł. p. Melchjor Wańkowicz. 18,00 „Teatr Wyobraźni", nadaje farsę p. t. „Uczciwość nagrodzona" p/g Lewita, Roeslera, Brenino. 18,45 „Życie młodzieży". 19,00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Mieczysław Fogg (piosenki). 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Symfon. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Helena Lipowska (sopran) 20,40 Dziennik wieczorny. 20,47 „Jak pracujemy w Polsce". 20,52 „Na wesołej lwowskiej fali". 21,20 Transmisja z Budapesztu. Koncert w wykonaniu Jeno Hubay'a (skrzypce) i Anny Fischer (fortepian). W programie Suita Goldmarka. 22,00 „Skrzynka pocztowa techniczna" — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel. 22,30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.45 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja". Ork. W. Wilkosza.

Poniedziałek, dnia 21 stycznia 1935 r.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert Zespołu Tadeusza Seredyńskiego (Tr. ze Lwowa). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Utwory na instrumenty dęte solo (płyty). 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz duet wokalny: Bronisława Marwidówna (sopran) i Łucja Czecehowiczówna. 16,45 Lekcja języka niemieckiego poprowadzi prof. dr. Z. Żygulski. 17,00 Recital Mieczysława Szaleskiego (altówka). Przy fort. Janina Konopasek-Szaleska. 12,25 „Skrzynka pocztowa" — koresp. bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17,35 Pieśni w wyk. Stanisława Znicza. 17,50 „Zwierzęta w zimie" — wygł. p. Mieczysław Mniszek-Tchórznicki (odczyt). 18,00 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — koresp. bież. omówi inż. Wacław Tarkowski. 18,10 Przegląd filmowy. 18,15 Muzyka symfoniczna (płyty). 18,45 „Wierszyki i bajeczki" Al. Gałuszki — program dla dzieci. (Tr. z Krakowa). 19.00 Audycja żołnierska. 19,25 Chwilka społeczna. 19,30 „Malowniczy graj — Polska" — wygł. red. Poraj (Feljeton). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Piosenki, cytra i harmonja. Wykonawcy: Chór Juranda, Emiljo Zielińska (cytra) i zespół W. Kaczyńskiego i Edwarda Goska. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 21,45 „Człowiek wobec morskich przestworzy" — (Odczyt z cyklu „Życie wśród przestworów oceanu" — wygł. prof. M. Siedlecki (Tr. z Krakowa). 22,15 Muzyka taneczna z danc. „Adria". Orkiestra Artura Golda i Petersburskiego. 23,05 Muzyka tan. z danc. „Adria" (dalszy ciąg).

PROGRAM PRÓBNYCH AUDYCYJ ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ W TORUNIU.

Poniedziałek, dnia 21 stycznia 1935 r.

15,40—15,45 **Sygnał oraz zapowiedź programu.** 15,45—16,45 Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: ork. P. R. pod. dyr. J. Ozimińskiego oraz duet wokalny B. Marwidówny (sopran) i Ł. Czechowiczówna (k-alt), przy fort. prof. L. Urstein. 16,45 do 17,00 Transmisja z Warszawy. Lekcja języka niemieckiego ze Lwowa. 17,00—17,25 Transmisja z Warszawy. Recital M. Szaleskiego (altówka), przy fort. p. J. Konopasek-Szaleska. 17,25—17,35 **Skrzynka pocztowa — omówi p. Stanisław Nowakowski (Toruń).** 17,35—17,50 Transmisja z Warszawy. Pieśni w wyk. St. Znicza, przy fort. prof. L. Urstein. 17,50—18,00 Transmisja z Warszawy. „Zwierzęta w zimie", wygłosi p. M. Mniszek-Tchórznicki. 18,00—18,10 Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowo-rolnicza, omówi inż. W. Targowski. 18,10—18,15 **Życie kulturalne i artystyczne Torunia (Toruń).** 18,15 do 18,45 Transmisja z Warszawy. Muzyka symfoniczna (płyty). 18,45—19,00 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci w opr. i wykonaniu p. L. Meyerholdowej. 19,00—19,25 Transmisja z Warszawy. Audycja żołnierska. 19,25—19,30 **Chwilka społeczna. Kronika strzelecka.** 19,30—19,45 Transmisja z Warszawy. „Malowniczy Kraj — Polska", wygłosi red. St. Porej (feljeton). 19,45—19,50 **Program na dzień następny (Toruń).** 19,50—19,56 Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19,56—20,00 **Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń).** 20,00—20,45 Transmisja z Warszawy. Piosenki, cytra i harmonja, wyk. chór Juranda. E. Zielińska (cytra) i zespół W. Kaczyńskiego i E. Goska. 20,45—20,55 Transmisja z Warszawy. **Dziennik wieczorny.** 20,55—21,00 Transmisja z Warszawy. „Jak pracujemy w Polsce". 21,00—21,45 Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. Polskiego Radja pod dyr. G. Fitelberga. 21,45—22,00 Transmisja „Człowiek wobec morskich przestworzy", wygł. Dr. M. Siedlecki prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

46)

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Zapewniała nas gwałtownie, ale coraz senniejszym głosem, że nie wie, kto ją napadł, że poczuła tylko, że ktoś wszedł. Usypiając wymamrotała jeszcze parę dziwnych słów:

— I taki dziwny zapach. Zapach. Obok. Tuż- pod -no -sem tuż pod....

I usnęła.

Po brutalnym, niemal morderczym napadzie na Dione, w szpitalu zapanowała panika. Nie. Więcej niż panika. Dzika trwoga. Było to zupełnie naturalne następstwo tej nowej okropności, gdyż mieliśmy teraz pewność, że morderca Harrigana w dalszym ciągu nawiedza zamknięty szpital. Albo co gorzej, że należy do personelu szpitalnego i jako taki ma zupełną swobodę ruchów. Określenie „morderca Harrigana" nie jest ścisłe, bo oczywiście nie mogliśmy mieć pewności, że jedna i ta sama osoba zamordowała Harrigana i napadła na Dione, ale było to mocno prawdopodobne. Trudniej było przypuścić, że po szpitalu myszkują dwaj intruzi niż jeden. Nie wiem, która możliwość wydała mi się bardziej przerażająca: czy że morderca należał do naszego szpitalnego zespołu, czy że intruz z zewnątrz znalazł jakiś nadzwyczajny dostęp do szpitala, dający mu zupełną swobodę ruchów. (Prawda, że w noc wypadku Dione mógł wejść po drabinie pożarnej i przez otwartą kratę w oknie, ale napewno tamtędy nie uciekł, a z pewnością uciekł). Jedne z pielęgniarek upierały się przy jednej możliwości, inne przy drugiej. Ja skłaniałam się chwilami do obydwóch jednocześnie. Prasa, przed nawrotem do Piotra Melady'ego, wystąpiła z teorją, że sprawcą zbrodniczych czynów jest szaleniec, opętany manją zabijania, co wywołało w mieście olbrzymie podniecenie.

W samym szpitalu panowała trwoga.

Od tej nocy zaczęłam brać w tem wszystkiem bardziej czynny udział. Czułam, że sierżant Lamb był chętny, lecz powolny; gdyby nie groziło żadne niebezpieczeństwo... Ale groziło. Morderczy napad na Dione wskazywał na to aż nadto wyraźnie. Niebezpieczeństwo było tem groźniejsze, że nieznane. Nie mogłam się doczekać O'Leary'ego, który miał wrócić dopiero za trzy dni, a przez trzy dni! noce! może się zdarzyć Bóg wie co. Nie mogę powiedzieć, że dokonałam dużo. W każdym razie przyczyniłam się do ostatecznego rozwiązania zagadki.

A więc w szpitalu zapanowała trwoga. Mieściliśmy się w starym gmachu, pełnym ciemnych zakrętów, przejść, kątów i ciasnych składzików, tak że na każdym kroku miało się uczucie, że coś na człowieka czyha. A tu trzeba było wchodzić do różnych ubikacyj, wędrować długiemi korytarzami, biegać po starych, ciemnych schodach i schodzić do suteren na posiłki, z nieodpartem uczuciem, że następną ofiarą może być ktoś z nas. Pielęgniarki starały się o ile możności trzymać parami i chyba żadna nie weszła do pustego pokoju sama.

Nocne pielęgniarki były w gorszem położeniu niż dzienne, które swoją drogą musiały znosić męczący zamęt i odpierać tłumy ciekawskich. Nocne przeżywały długie, upalne godziny ciemności i strachu. Najgorszy był okres między trzecią i piątą rano, kiedy żywotność spada do najniższej granicy, gra nie wydaje się warta wysiłku i znużone dusze zdają się na wolę nocy.

Dr. Kunce nie mógł podwoić personelu pielęgniarskiego, tak jak chciał, bo większość miejskich była na wakacjach, a te, które zostały, znalazły każda jakiś powód, żeby nie przyjąć zapotrzebowania do szpitala. Stały personel udało się utrzymać na miejscu z wielkim trudem. Dr. Kunce zastosował ostre środki i zapowiedział, że która się teraz zwolni, nie dostanie więcej posady w naszym szpitalu. Przypuszczam, że roje krewnych naszych chorych, zamęczających nas telefonami, nie opróżniły z pacjentów starych murów Imienia Melady'ego tylko dlatego, że w B.. niema drugiego dobrego szpitala....

Było już dobrze po czwartej, kiedy się uspokoiło. Pielęgniarki musiały osobiście przeszukać pokoje chorych, oczywiście z wielkiem ociąganiem, ale nie można było pozwolić na to, żeby nam znów policja denerwowała pacjentów. Zwłaszcza tych z plutokratycznego wschodniego skrzydła.

Niektórzy usłyszeli wrzask Dione i zamęt akcji ratunkowo-poszukiwawczej i musiałyśmy dużo nablagować, nim nam się ich udało uspokoić. Ale o świcie zapanował zwykły porządek, tylko we wschodniem skrzydle zostało kilku policjantów i wyłaniająca się z mroku to tu, to tam, blada, mizerna, znękana twarz sierżanta Lamba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Reskryptem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wyznaczony zostałem jako zastępca notarjusza w Pucku.

Kancelarja notarjalna mieści się w gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu morskiego Oddział w Pucku.

Wacław Wąsowski

zastępca notarjusza w Pucku

Puck, dnia 15 stycznia 1935. 431

WEZWANIE.

Dnia 11 czerwca 1934 zmarł w Solcu Kujawskim w swem ostatniem miejscu zamieszkania Karol Linser. Ponieważ dotychczas nie zgłosił się żaden spadkobierca, wzywa się tych, którzy sobie roszczą prawo do spadku, ażeby prawa te zgłosili w niżej podpisanym Sądzie do dnia 31 maja 1935, w przeciwnym razie ustali Sąd, że innego spadkobiercy prócz Skarbu Państwa niema.

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1935.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 78-8 586

Do akt nr. Km. 3558-34 571

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I-go zamieszkały w Gdyni Starowiejska 31 a dom Bytomskiego na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 stycznia 1935 r. o godz. 14-tej w Gdyni w Fie Welz przy ul. 3-go Maja, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 dywan, kanapę i 4 fotele, 1 stolik, 2 lustra, dwie walizki, jedno futro męskie, i 3 ubrania oszacowanych na łączną sumę zł. 502,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 18 stycznia 1935 r.

(—) Kamiński, komornik.

OGŁOSZENIE.

przetarg na roboty drogowe.

Państwowy Fundusz Drogowy ogłasza na dzień 15 lutego 1935 r. o godz. 12 publiczny przetarg ofertowy na budowę około 329 km nawierzchni ulepszonych na drogach państwowych.

Przetarg odbędzie się w gmachu Ministerstwa Komunikacji, Warszawa Chałubińskiego 4.

Szczegóły przetargu w Nr. 15 Monitora Polskiego z 18 stycznia 1935 r.

Zlec. nr. 141 557

Rolnicy powiatów rypińskiego i pomorskich

Podają do wiadomości ogółowi konsumentów że Zrzeszenie Rolnicze Spółdzielni Mleczarskich „Rotr" w Rypinie nabyło fabrykę p. f.: Wielkie Zakłady Mleczarskie „Eksport" w Golubiu — Pomorze i w dalszym ciągu produkuje sery pasteuryzowane bez skórki w gatunkach następujących:

Ser ementalski, tylżycki, węgierski w blokach po 2 i 1 kg. oraz w barwnych opakowaniach w pudełkach okrągłych po 6 i 12 porcyj. Wyrabiane są również sery do smarowania na pieczywie, zastępujące jednocześnie ser i masło a mianowicie.

Ser szwajcarski, tylżycki, limburski litewski w barwnych kartonach no 2 porcje, ser sardelowy, kminkowy i czosnkowy w skrzyneczkach po 10 i 12 sztuk.

Żądajcie w wszystkich sklepach spożywczych i kolonjalnych naszych doskonałych wyrobów, zwracając jednocześnie uwagę na firmę:

„Eksport" Golub-Pomorze wł. Spółdz. Mlecz. „Rotr" w Rypinie.

Żądajcie tylko serów naszych z naszą firmą, a nie zagranicznych!!!

Popierajcie produkt polski, który jest lepszy niż zagraniczny!!!

Kupując nasze sery, popieracie polskie rolnictwo i przemysł oraz usuwacie bezrobocie.

Wyłączna sprzedaż na Toruń, Chełmżę i okolice: **Jan Lipiński, Hurtownia masła i sera w Toruniu, Mostowa 10, tel. 15 88.**

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział B pod nr. 295 przy firmie Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń Polonja w Warszawie oddział w Bydgoszczy, wpisano w dniu 19 kwietnia 1934 r., że oddział w Bydgoszczy zwinięto.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Zlec. nr. 11-8 584

V. N. 35-32

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu zwołuje się na dzień 12 lutego 1935 r. godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój Nr. 39 zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządcy upadłości
2) dodatkowe zbadanie wierzytelności,
3) zwolnienie dotychczasowego zarządcy, wzgl. zebranie rachunku końcowego, mianowanie nowego zarządcy,
4) zwolnienie członka wydziału wierzycieli adwokata Matuszewskiego i wybór innego.

Toruń, dnia 14 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 37-9 575

Obwieszczenie

Niniejszem podaje się do wiadomości członkom tutejszej Gminy, że lista składek i preliminarz budżetowy na rok 1935 będzie wyłożony do wglądnięcia w biurze Gminy przy ul. Szczytnej 12 od dnia 21. 1. br. do 24. 1. br. i od 26. 1. do 29. 1. br. od godz. 19 do 21-ej.

(—) Hilary Rozenberg, prezes Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Toruniu.

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Bydgoska Fabryka Maszyn, Herman Loehnert Sp. Akc. w Bydgoszczy wyznacza się ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień 30 stycznia 1935 r. o godz. 12-tej w podpisanym Sądzie pokój nr. 4 z następującym porządkiem dziennym;

1) przyjęcie przez wydział wierzycieli rezygnacji ze stanowiska zarządcy upadłości Feliksa Winnickiego,
2) przyjęcie rachunków końcowych i sprawozdania końcowego zarządcy upadłości.
3) wybór nowego zarządcy upadłości.

Końcowy rachunek i końcowy wykaz są wyłożone w sekretarjacie sądowym pokój 5 w godzinach urzędowych do wglądu zainteresowanych.

Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 79-8 585

Spis zapowiedzi nr. 11-34 565

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik kawaler Paweł Kirsch, ur. 3. 9. 1908 w Starym Folwarku zamieszkały obecnie w Szarnosiu syn Roberta i Juljanny z Gottartów, zamieszkały w Bliźnie.

niezamężna Hilda Falc ur. 1. 4. 1913 w Budziszewie zamieszkała w Szarnosiu córka Augusta i Charlotty z Bremerów zamieszk. w Szarnosiu chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w „Dniu Grudziądzkim" i w Szarnosiu.

Lisnowo, dnia 9 października 1935.

(—) Pronobis, urzędnik stanu cywilnego.

V. N. 18-32

UCHWAŁA

W sprawie upadłości nad majątkiem firmy Adolf Krause Co w Toruniu postępowanie upadłościowe znosi się, albowiem zawarta dnia 7 grudnia 1934 przymusowa ugoda, zatwierdzona uchwałą z tegoż dnia stała się prawomocna.

Wynagrodzenie zarządcy upadłości ustala się łącznie na kwotę 6000 złotych.

Toruń, dnia 14. 1. 1935.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 36-9 576

W rejestrze handlowym A tut. Sądu pod. Nr. 63 przy firmie: Wacław Feigel w Łabiszynie, zapisano: Firma wygasła.

Łabiszyn, dnia 16 stycznia 1935 roku.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 84-8 582

W rejestrze handlowym A tut. Sądu pod. Nr. 88 przy firmie St. Karczewski, tartak parowy i handel drzewa w Barcinie, zapisano: Siedzibę firmy przeniesiono do Bydgoszczy.

Łabiszyn, dnia 16 stycznia 1935 roku.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 83-8 583

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc luty 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________________ Poczta ______________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI". „DZIEŃ BYDGOSKI". „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. luty 1935 r.** potwierdzam.

______________________ dnia ______________________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na luty i marzec 1935 r.** i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________________ Poczta ______________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za luty i marzec 1935 r.** potwierdzam.

______________________ dnia ______________________

*) Niestosowne przekreślić,

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
" " " " " " 4-łamowej	50 fen.
" " drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Witold Mężnicki,** Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański,** Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Lubomski Wacław,** Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.